

Widzew i ŁKS przed nowym sezonem. Na razie transferowe przymiarki. Konkretnów jeszcze brak str. 20



FOT. JAKUB MLONKA

Najlepsze sanatoria w Polsce na problemy z kręgosłupem. Wyjedziesz zadowolony **STR. 14**

STRONA
ZDROWIA

Dziennik ŁÓDZKI

Środa,
10.06.2026

Wydanie A B C D
Nr 132 (27 300)

www.dzienniklodzki.pl
Cena 5,20 zł (w tym 8% VAT)

ŁÓDZKIE W CIĄGU 6 LAT NAKŁADY NA DZIECI WZROSŁY O 120 TYS. ZŁ

Dziecko do 18 lat? Miłość i bardzo gruby portfel!

Agnieszka Domka-Rybka
Pieniądze

371 tys. zł - tyle teraz kosztuje wychowanie jednego dziecka do 18. roku życia, zaś miesięczny wydatek na nie sięga 1716 zł. To średnia kwota, bo w wersji oszczędnościowej rodzice wydają 200-250 tys. zł, a w wersji premium 600 tys. zł i więcej.

Jak co roku przy okazji Dnia Dziecka, Centrum im. Adama Smitha przygotowało raport „Inwestycje w wychowanie dzieci”. Oto wnioski z najnowszego zestawienia wydatków na pociechy.

W zaledwie sześć lat nakłady na wychowanie dziecka wzrosły o ponad 120 tys. zł.

371 tys. zł - tyle kosztuje teraz wychowanie jednego dziecka do 18. roku życia (miesięcznie: 1716 zł).

Przy dodatkowych inwestycjach w edukację kwota ta przekracza 400-500 tys. zł. W 2025 roku to było mniej, bo 358,4 tys. zł, a w 2024 - 346 tys. zł.

Struktura kosztów przesuwają się w kierunku edukacji prywatnej, co - zdaniem autorów raportu - idzie w niepokojącym kierunku i świadczy o słabości szkół publicznych.

Odsetek rodziców finansujących pozaszkolne zajęcia edukacyjne wzrósł z 73 do 80 proc. w jednym roku, a średni miesięczny wydatek na ten cel to 944 zł.

To samo dotyczy rosnących wydatków na zdrowie, które stają się wyzwaniem finansowym dla rodzi-

ców wobec niezadowalającej jakości usług publicznych. W tych kategoriach nakłady rosną szybciej niż inflacja.

Wsparcie rządu w postaci 800 plus, 300 plus i tzw. kosiniakowe pokrywają nominalnie ok. 46-48 proc. przeciętnych nakładów na wychowanie, ale realna siła nabywczą tego wsparcia maleje.

Wychowanie w mniejszych miejscowościach i na wsi jest tańsze od wychowania w dużych miastach.

Jednak oszczędności te często niweczy niska jakość i bezalternatywność usług edukacyjnych w wielu mniejszych ośrodkach, co zmusza świadomych rodziców do finansowania dodatkowych prywatnych zajęć dla swoich pociech.

Więcej na stronie 5

Urlop z dopłatą
300-600 zł dopłaty do wypoczynku po sezonie. Kto i gdzie może pojechać? **str. 6**

Huta Pieniacka
Początek poszukiwań grobów ofiar UPA **str. 7**

Zakupy
Ceny masła są rekordowo niskie, a ma ono wiele zalet dla zdrowia **str. 6**

Nr ISSN 2353-6187

Nr indeksu 350-044



FOT. DOMENA PUBLICZNA

ZDUŃSKA WOLA CZY ŁÓDŹ?

Max Factor jako 10-letni chłopiec terminował u najlepszego łódzkiego perukarza. Ciągłe jednak nie ustalono, gdzie się urodził **str. 2**

Czy dojdzie do strajku w Dino?

Resort pracy potwierdził, że strajk generalny w sieci Dino można ogłosić bez referendum. - Może, kiedy ogłosimy datę, pracodawca usiądzie z nami przy stole - mówią związkowcy **str. 5**

Łódź
- Było nas 105, a zostało sześciu - mówi jeden z ostatnich rykszarzy na ul. Piotrkowskiej **str. 4**

Rawa Mazowiecka
Bójka w restauracji. Zarzuty dla czterech Polaków i deportacja czterech cudzoziemców **str. 3**



FOT. MON

W piątek odbędzie się oficjalna prezentacja łaskich samolotów F-35A Husarz

Jutro w naszej gazecie Pod paragrafem

● Marszałkowie Związku Radzieckiego tworzyli zamknięty krąg najwyższych rangą wybrańców. Do tego grona można było trafić tylko decyzją Stalina

Zamów prenumeratę

Dziennik Łódzki ☎ 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl



Husarze zastępują wysłużone i przestarzałe poradzieckie myśliwce MiG-29

Łaskie Husarze przelecą na naszych głowach

Dariusz Piekarczyk
łask

W piątek (12 czerwca) odbędzie się oficjalna prezentacja łaskich samolotów F-35A Husarz. Tego dnia Husarze pojawią się także na polskim niebie.

Pierwsze samoloty F-35A są już w 32. Bazie Lotnictwa Taktycznego w Łasku. Ich przylot to kamień milowy modernizacji Sił Powietrznych Wojska Polskiego. Pojutrze (w piątek) Husarze

wystartują z Łasku, by pojawić się nad Wawelem, następnie nad Westerplatte, a później przeleć nad Warszawą wzdłuż Wisły, by ostatecznie powrócić do swojej bazy. To symboliczna podróż ma połączyć historię, tradycję i nowoczesność polskich Sił Powietrznych.

Dla mieszkańców naszego województwa będzie to pierwsza okazja, by zobaczyć samoloty, które są uznawane za jedno z najbardziej zaawansowanych maszyn bojowych świata.



Polska kupiła 32 takie maszyny w ramach kontraktu o wartości 4,6 mld dol. USA. Pierwsze egzemplarze dotarły do kraju i stacjonują w 32. Bazie Lotnictwa Taktycznego w Łasku

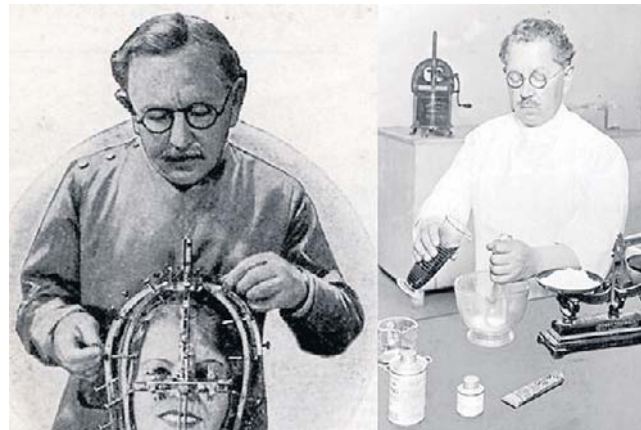
Gdzie urodził się Max Factor? W Łodzi, czy w Zduńskiej Woli?

Włodzimierz Rychliński
łódzkie

Max Factor to postać, która zapisała się w historii świata. Przede wszystkim dlatego, że dzięki jego działalności zmieniło się Hollywood. Factor jest autorem określenia make up. Trudno się dziwić, że jego pochodzenie wzbudza ogromne zainteresowanie. A nie jest jasne, gdzie się urodził. Jedni twierdzą, że w Łodzi, inni, że w Zduńskiej Woli.

Dyskusja o pochodzeniu Maksa Factora zaczęła się kilkanaście lat temu. W lokalnym tygodniku „7 Dni” opublikowany został artykuł napisany przez Tomasza Oszczędę. Autor nie zajął jednoznacznego stanowiska. Zasugerował, że jeden z najśłynniejszych makijażystów w historii pochodzi ze Zduńskiej Woli. Taką tezę postawił po tym, kiedy skontaktował się z sieradzkim oddziałem Archiwum Państwowego w Łodzi. Otrzymał akt urodzenia wystawiony na nazwisko Michał Faktor. Nie można było jednak jednoznacznie stwierdzić, że to ta sama postać, którą później poznało Hollywood. W archiwach odnaleziono kilka dokumentów z nazwiskiem Faktor. Wszystkie rodziny pochodziły ze Zduńskiej Woli. Jeden dokument wzbudził szczególne zainteresowanie.

Widniał a nim zapis, że Michał Faktor zajmował się per-



Max Factor, założyciel koncernu kosmetycznego, producent wielu kosmetyków i genialny charakterystyczny filmowy, jako 10-letni chłopiec terminował u najlepszego łódzkiego perukarza. Był pomocnikiem aptekarza i właściciela drogerii, gdzie zaczął eksperymentować przy mieszaniu kremów i perfum. W 1904 r. wyjechał z rodziną do USA

karstwem. Zostało to powiązane ze słynnym makijażystą. W opinii niektórych stało się niemal pewne, że informacja o zduńskowolskim pochodzeniu jest prawdziwa.

Artykuł Tomasza Oszczędy, który ukazał się w 2012 r., wywołał lawinę spekulacji i domysłów, a historia zaczęła żyć własnym życiem. W wielu źródłach na świecie zaczęły pojawiać się wiadomości, że miejscem urodzenia Maksa Factora jest Zduńska Wola. Jak bywa w takich przypadkach, opinie były podzielone. Do sprawy bardzo poważnie zaczęło podchodzić coraz więcej badaczy i historyków.

Tak się stało m.in. w Towarzystwie Przyjaciół Zduńskiej Woli, gdzie zaczęto badać sprawę w 2019 r. W Zduńskiej Woli gościła wówczas szukająca swoich korzeni Virginia Hirsch. Badaczka TPZW poprosiła ją o pomoc. Stwierdziła, że nie będzie to łatwe zadanie. Max Factor żył w Beverly Hills. To miasto w południowej części Kalifornii. Tamtejsze prawo jest bardzo stanowcze. Chodzi o informacje wrażliwe, takie jak dane osobowe, historia choroby, a te właśnie znajdują się w akcie zgonu, jakiego poszukiwali historycy TPZW. Właśnie o tym uprzedzała Virginia Hirsch. Obiecała jednak, że dołoży

wszystkich sił, by pomóc zduńskowolanom.

Wiosną 2026 r. do Zduńskiej Woli dotarł akt zgonu Maksa Factora. To był przełomowy moment w tej historii. W rubryce pod nazwą „miejsce urodzenia” wpisana jest Łódź. Według Jarosława Stulczewskiego, prezesa TPZW, nie ma wielu powodów, by nie wierzyć w prawdziwość tej informacji. W akcie jest też podane, że ojcem Maksa był Abraham, ale nie ma wiadomości, gdzie Abraham się urodził. W akcie wystawionym przez kalifornijski Departament Zdrowia Publicznego zawarto informację, że Max Factor zmarł 30 sierpnia 1938 r. wskutek choroby, choć wcześniej wiele źródeł podawało, że zginął w wypadku samochodowym.

Jarosław Stulczewski ma jednak wątpliwości. Jak twierdzi, mogło być tak, że Maks Factor urodził się w Zduńskiej Woli, ale nie mieszkał w tym mieście, bo jego rodzina wyprawała się do Łodzi i to właśnie z Łodzi Maks się identyfikował. Zduńskiej Woli mógł nie pamiętać i nie czuć z nią związku. Dlatego podawał, że miastem, z którego pochodzi, jest Łódź.

Max Factor zmarł 30 sierpnia 1938 r. w Los Angeles. Był jednym z 10 dzieci Abrahama Faktorowicza. Pochodził z biednej rodziny żydowskiej i już jako dziecko sprzedawał pomarańcze i cukierki w holu łódzkiego teatru.

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Jutro	
Dzień 17°C		Dzień 17°C	
Noc 11°C		Noc 8°C	
Barometr 1010 hPa		Piątek	
Wiatr pn., 9 km/godz.			
Biomet niekorzystny		Dzień 19°C	
		Noc 10°C	
		Sobota	
		Dzień 20°C	
		Noc 9°C	

Najbliższe dni deszczowe, możliwe gwałtowne burze.

10 CZERWCA 2026

Dziś 161. dzień roku. Do końca roku zostały 204 dni.

Wschód słońca w Łodzi o godz. 4.26, a zachód o godz. 20.58. Dzień będzie trwał 16 godz. i 33 min., będzie dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 8 godz. i 42 min. oraz krótszy od najdłuższego dnia w roku o 5 min.

Dzisiaj imieniny obchodzą: Bogumił, Cecylia, Diana, Henryk, Małgorzata i Onufry.

Przysłowie na dziś: Ze Świętą Małgorzatą zaczyna się lato.

1294

Nad Bzurą z rąk Litwinów ginie rycerstwo łęczyckie. Litwini złupili Łęczycę, a mieszkańców uprowadzili w niewolę.

1884

Przy ul. Kilińskiego 56 w Łodzi konsekrowano cerkiew św. Aleksandra Newskiego wybudowaną wg projektu Hilarego Majewskiego.



FOT. IPN

1945

Żołnierze dowodzeni przez Aleksandra Arkuszyńskiego „Maja” (na zdj.) zdobyli stalinskie więzienie w Pabianicach i uwolnili 10 żołnierzy AK.

1967

Podczas obchodów tysiąclecia chrztu Polski w kościele Matki Bożej Zwycięskiej w Łodzi na bożeństwie dla młodzieży przewodniczył kard. Karol Wojtyła.

2006

Obok kamienicy przy ul. Piotrkowskiej 152 odsłonięto pomnik Stefana Jaracza siedzącego na widowni w teatrze.

nasz REGION

www.dzienniklodzki.pl

KRÓTKO

ŁÓDŹ

Parking, ale nie dla SUV-ów

Od poniedziałku trzeba już płacić za parkowanie aut na pierwszym miejskim piętrowym parkingu przy Wschodniej 62/64 w Łodzi. Opłaty są trzy - za godzinę, za dzień lub za miesiąc, odpowiednio 5,50, 55 i 550 zł. Nowy parking ma 258 miejsc o szerokości 2,5 m, w tym 11 miejsc nieco szerszych dla osób niepełnosprawnych i 6 stanowisk do ładowania aut elektrycznych. Są cztery poziomy parkowania i trzy półpoziome oznaczone literką „A”. Parking wyposażony jest w klatkę scho-

dową oraz windę. Nie ma ograniczeń we wjazdach pojazdów elektrycznych i napędzanych gazem LPG. Kierowcy SUV-ów powinni się jednak zastanowić, zanim tam wjadą. Może się okazać, że otwarcie drzwi będzie możliwe tylko na kilkanaście centymetrów. Każde miejsce postojowe ma bowiem szerokość 2,5 m, czyli zgodną z obowiązującymi normami. Problem w tym, że współczesne SUV-y i auta terenowe są coraz większe... JAZ

POWIAT ŁOWICKI

Trwa modernizacja drogi wojewódzkiej nr 704 na odcinku Łyszkowice – Kalenice. Remont obejmuje blisko 2,8 km trasy. Prace prowadzone są zgodnie z harmonogramem. Trwa wylewanie asfaltu. Wyremontowano już około 100 m chodnika przy ul. Brzezińskiej w Łyszkowicach. Gotowe są także dwa perony przy zatokach autobusowych. Drogowcy umocnili pobocza oraz odtworzyli rowy odwadniające. **NZ**



POW. WIELUŃSKI
Mężczyzna wykonujący prace na łące we Wrońsku koło Konopnicy znalazł pocisk artyleryjski z II wojny światowej. Niewybuch został zabezpieczony i przetransportowany przez wyspecjalizowany do tego celu patrol saperów.

FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI

Nocna międzynarodowa bójka w rawskiej restauracji

Joanna Nowik
Rawa Mazowiecka

Policjanci rozdzielali bijących się Polaków i obcokrajowców w restauracji w Rawie Maz. Zarzuty usłyszała 19-letnia dziewczyna z pow. skierniewickiego oraz 20-, 21- i 22-letni mieszkańcy Rawy. Czterech obcokrajowców w wieku od 27 do 37 lat zostało wydalonych z Polski.

- Błyskawiczna i zdecydowana reakcja policjantów zapobiegła eskalacji niebezpiecznej bójki w jednej z restauracji - poinformowała wczoraj st. asp. Agata Krawczyk z Komendy Powiatowej Policji w Rawie. Maz. - W nocy z 30 na 31 maja funkcyj-

riusze słysząc, że ktoś się bije, wbiegli w agresywny tłum rozdzielając uczestników tego zajścia.

Po godz 2 w nocy umundurowani pełniący pieszy patrol usłyszeli krzyki. Wbiegli do restauracji krzycząc: „Policja! Rozcień się!” W trakcie interwencji jeden z funkcjonariuszy został kopnięty oraz uderzony przez 20-letniego mieszkańca Rawy. Jednocześnie 19-latką, mieszkanką pow. skierniewickiego, chwycił policjanta za szyję, próbując go odciągnąć. Wtedy funkcjonariusz otrzymał dwa ciosy w twarz.

- W związku z udziałem w bójce policjanci zatrzymali czterech obcokrajowców w wieku od 27 do 37 lat. Trzech

z nich zostało zatrzymanych chwilę po zdarzeniu, byli w stanie nietrzeźwości. Natomiast czwarty mężczyzna został zatrzymany w miejscu zamieszkania. Na miejscu interwencji funkcjonariusze zatrzymali też 20-letniego obywatela Polski, który naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza. Mieszkaniec Rawy też był pod wpływem alkoholu - dodaje st. asp. Agata Krawczyk

Za udział w bójce o charakterze chuligańskim grozi ponad 5 lat więzienia, a za naruszenie nietykalności funkcjonariusza do 3 lat

Policjanci przeanalizowali zapis monitoringu. Wezwali na komendę 19-latkę i dwóch kolejnych obywateli Polski w wieku 21 i 22 lat.

- Kobieta odpowie za naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza. Z kolei dwaj mężczyźni usłyszeli zarzuty udziału w bójce - informuje st. asp. Agata Krawczyk.

Za udział w bójce o charakterze chuligańskim grozi ponad 5 lat więzienia, a za naruszenie nietykalności funkcjonariusza do 3 lat. Czterech obcokrajowców zostało przekazanych Strażnicy Granicznej z wnioskami o wydalenie z Polski.

Policja nie informuje, jakiej narodowości byli wydaleny obcokrajowcy.

MATERIAŁ INFORMACYJNY TOTALIZATORA SPORTOWEGO

Jak ograniczyć działalność nielegalnych kasyn online i chronić dochody państwa i konsumentów?

Rynek hazardu internetowego liczony jest w miliardach złotych i dynamicznie rośnie. Problemem jest działalność nielegalnych platform reklamujących się w Internecie. Totalizator Sportowy wspólnie z instytucjami finansowymi i nadzoru podejmuje działania zaradcze i edukacyjne, aby ograniczyć nielegalny hazard, który może być niebezpieczny dla graczy.

W Polsce obowiązuje monopol na większość kategorii gier hazardowych. Graczom dostarcza je Totalizator Sportowy. Rocznie jego działalność generuje 6 mld zł wpływów podatkowych do budżetu, 9 mld wartości dodanej w gospodarce i 1,1 mld zł dochodów netto dla pracowników spółki oraz innych przedsiębiorstw. Totalizator Sportowy odpowiada za ponad 50 proc. finansowania państwowych programów w zakresie kultury fizycznej oraz ponad 70 proc. w zakresie kultury - wynika z raportu Szkoły Głównej Handlowej, którego wstępne wyniki przedstawiono w trak-

cie debaty „Zabezpieczenie sektora finansowego i konsumentów przed działalnością nielegalnych operatorów hazardowych w sieci” podczas Europejskiego Kongresu Finansowego.

Współpraca wielu instytucji

Udział nielegalnych kasyn w krajowym rynku hazardu online to 20-30 proc. To poważny problem rodzący wiele zagrożeń, jak pranie pieniędzy, finansowanie nielegalnej działalności czy najwyczejniej wyłudzenie pieniędzy do graczy. Podejmowane są działania, aby uchronić ten proceder.

- W ostatnich latach wykonałiśmy ogromną pracę dla wyeliminowania nielegalnych kasyn zarejestrowanych poza granicami kraju, a oferowanych na terytorium Polski. Potrzebne jest kilka elementów, które eliminowałyby promowanie i dostęp do nielegalnych kasyn, często będących tylko narzędziem do wyłudzenia danych czy pieniędzy - powiedział Mariusz Kaczmarek, Dyrektor Zarządzający Pionem Tech-



nologicznym w Totalizatorze Sportowym.

Uczestnicy rozmowy zwracali uwagę, że potrzebne są rozwiązania prawne uszczelniające system.

- Rejestr nielegalnych domen hazardowych powinien gromadzić i udostępniać informacje o właścicielach tych domen. Przełożyłoby się to na większą skuteczność blokowania płatności. Taki kształt rejestru zawierającego dane dotyczące podmiotów funkcjonujących w kilku krajach, jak na przykład na Słowacji czy Norwegii

- mówił Paweł Szulik, radca prawny z Zespołu Bezpieczeństwa Banków, Związek Banków Polskich.

- Rozwiązaniem przez nas wdrażanym jest weryfikacja, kto jest faktycznym odbiorcą przelewu. Wiedza ta pozwoli zdecydować osobie wpłacającej pieniądze czy chce kontynuować transakcję. Mamy doświadczenie w budowaniu takich rozwiązań sektorowych. Współpraca z Totalizatorem Sportowym i Związkiem Banków Polskich pozwala wypracować mechanizmy

i procesy, które będziemy mogli przełożyć na technologię - powiedział Wojciech Pantkowski, wiceprezes zarządu Krajowej Izby Rozliczeniowej.

Podnosić świadomość graczy

Równie ważne jak działania regulacyjne i nadzorcze jest budowanie świadomości. Wiele osób jest przekonanych, że jeżeli coś jest dostępne w Internecie, jeżeli za coś można zapłacić kartą czy przelewem, to musi być legalne.

- Otóż w przypadku kasyn nie jest legalne. Nie wszyscy mają świadomość, że jedynie legalne w Polsce kasyno w Internecie jest prowadzone przez Totalizator Sportowy. Tę świadomość trzeba budować. Po drugie, w przypadku nielegalnych kasyn często wygrana nie jest wypłacana. Pieniądże przepadają. Po trzecie, nasza rola w dostarczaniu gier kasynowych online jako monopolu, polega na umożliwianiu dostępu do nich wyłącznie osobom pełnoletnim. Przeprowadzamy kilkietapową wery-

fikację, aby mieć pewność, że po drugiej stronie jest osoba dorosła, która może z tej rozrywki korzystać w sposób odpowiedzialny - mówi Mariusz Kaczmarek z Totalizatora Sportowego. - Zdajemy sobie sprawę, że hazard to emocje, które mogą przeobrazić się w niebezpieczne uzależnienie prowadzące na graczy kłopoty finansowe. Mamy narzędzia i procedury monitorujące, ile środków przeznacza, ile czasu dany gracz spędza w tym świecie. Jeżeli zaobserwujemy coś niepokojącego, możemy nawet się skontaktować z tą osobą, aby się upewnić, że nic niepokojącego się nie dzieje. Nadzór dla nas jest odpowiedzialna i świadoma gra.

Podczas debaty wybrzmiała podstawowa kwestia, o której każdy gracz powinien pamiętać. Samo przystąpienie do gry u operatorów zagranicznych kasyn, nielegalnych z punktu widzenia polskiego prawa, jest również działaniem nielegalnym.

- Niestety, wielu klientów nie ma tej wiedzy. Dla organów państwa, dla nas, dla banków jest jeszcze duża rola do odegrania w uświadamianiu faktu, że w internetowych grach kasynowych jedyną legalną platformą jest Totalizator Sportowy - dodaje Mariusz Kaczmarek.

0011535804

Artur Rojek wystąpi w łódzkiej Wytwórni

Dariusz Pawłowski
Muzyka

Artur Rojek przygotowuje premierę nowego albumu zatytułowanego „Chciałbym urodzić się żeby latałem”. Właśnie przedstawił singiel nagrany z gościnnym udziałem Dawida Podsiadło. A po wakacjach artysta do- trze z trasą koncertową do Łodzi.

Premiera nowego wydawnictwa Artura Rojka zaplanowana jest na 18 września, a niecały miesiąc później artysta wyruszy w trasę koncertową. Jeden z koncertów, 8 listopada, odbędzie się w łódzkim klubie Wytwórnia.

Muzyk właśnie opublikował dwa utwory zapowiadające nową płytę – „W objęciach” i „Yeti” nagrany w duecie z Dawidem Podsiadło. To kolejne, po wy-

danym w maju utworze „Gruby, mały”, piosenki, które zapowiadają nowy rozdział w twórczości Artura Rojka. Jego ostatni, wyróżniony złotą płytą album pt. „Kundel” miał swoją premierę w 2020 r.

Jesienią Artur Rojek wyruszy w trasę koncertową promującą nadchodzący album „Chciałbym urodzić się żeby latałem Tour 2026”, obejmującą najważniejsze sale koncertowe w Polsce. Tytuł trasy nie jest przypadkowy – to słowa wypowiedziane przez młodszego syna artysty, które poruszyły go na tyle mocno, że wytatuował je sobie na ciele.

„To zdanie jest z pozoru nieporadne, wypowiedziane przez kilkuletnie dziecko, ale mieści w sobie jedno z najważniejszych życiowych potrzeb, jak przekraczanie własnych słabości czy nieograniczonej wolności” – opowiada Artur Rojek.



Artur Rojek i Dawid Podsiadło

FOT. DOMINIK SCHUBERT/SONY MUSIC

Historia Bełchatowa spisana muzyką i słowem

Magdalena Buchalska-Frysz
Kultura

W niedzielę (14 czerwca) w Bełchatowie odbędzie się koncert, którego głównym punktem będzie oficjalna premiera płyty pt. „Bełchatów – miasto i tożsamość”.

Tego popołudnia na scenie spotkają się artyści z różnych grup, tworząc ciekawe, muzyczne wydarzenie. Na scenie Gigantów Mocy wystąpi chór Kantylenka, soliści grupy BAT-PKP, laureaci przeglądu „Moja Ojczyzna”. Koncert „W melodii pamięci” zaplanowano na najbliższą niedzielę, 14 czerwca.

Podczas koncertu odbędzie się premiera płyty „Bełchatów – miasto i tożsamość”. Znalazły się na niej utwory, które powstały w trakcie pracy nad spektaklem „Bełchatów – miasto i jego tożsamość. Opowieść w kilku aktach” w reżyserii Katarzyny Pawłowskiej. Przedstawienie miało swoją premierę w październiku 2025 r. i zostało gorąco przyjęte przez bełchatowską publiczność.

- Album ten jest pierwszym muzycznym projektem po-

Bezpłatne wejściówki na koncert są do odebrania w kasach Miejskiego Centrum Kultury w Bełchatowie



FOT. MAGDALENA BUCHALSKA-FRYSZ

Premiera spektaklu „Bełchatów – miasto i jego tożsamość. Opowieść w kilku aktach” miała miejsce w październiku 2025 r.

święconym w całości naszej małej ojczyźnie – mówią przedstawiciele Miejskiego Centrum Kultury w Bełchatowie. - Jej historii, mieszkańcom oraz budowanej przez pokolenia lokalnej tożsamości. Jest artystycznym zapisem pamięci o ludziach, miejscach i wydarzeniach,

które na przestrzeni dziejów kształtowały charakter i specyfikę Bełchatowa. Od osady do miasta, jakim jest dziś.

Podczas koncertu pojawią się też nawiązania do setnej rocznicy nadania Honorowego Obywatelstwa Miasta Bełchatowa marszałkowi Józefowi Pił-

sudskiemu, która przypada w tym roku. Był on pierwszym honorowym obywatelem miasta po odzyskaniu praw miejskich w 1925 r.

Bezpłatne wejściówki na koncert są do odebrania w kasach Miejskiego Centrum Kultury w Bełchatowie.

Gang wyludził z firmy 4 mln zł

Joanna Bielicka
Radomsko, Piotrków Tryb.

Policjanci z Radomska zatrzymali sześć osób podejrzanych o udział w zorganizowanej grupie przestępczej oraz popełnianie przestępstw gospodarczych i skarbowych.

Według śledczych, gang wyludził 4 mln zł działając na szkodę jednego z przedsiębiorstw. Policja nie ujawnia jednak, jaka to firma i w jakiej branży działa. - Policjanci z Wydziału do Walki z Przestępczością Ekonomiczną Komendy Powiatowej Policji w Radomsku zatrzymali sześć osób oraz przeprowadzili przeszukania miejsc zamieszkania i pomieszczeń użytkowanych przez podejrzanych w woj. mazowieckim - mówi asp. Dariusz Kaczmarek z KPP w Radomsku.

Policjanci znaleźli dokumentację i przedmioty mogące stanowić dowód w prowadzonym postępowaniu. Zatrzymani zostali doprowadzeni do Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Tryb., gdzie przedstawiono im zarzuty. Wśród zatrzymanych są trzy kobiety i trzech mężczyzn w wieku od 35 do 71 lat.

- Trzy osoby usłyszały zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, kolejnym trzem przedstawiono zarzuty związane z kierowaniem jej działalnością. Podejrzani odpowiadają też za przestępstwa gospodarcze i skarbowe - dodaje funkcjonariusz.

Prokurator zastosował wobec podejrzanych środki zapobiegawcze w postaci dozoru policji, poręczeń majątkowych i zakazu opuszczania kraju. Grozi im do 25 lat więzienia.

Jeden z ostatnich łódzkich rykszarzy za kurs po ulicy Piotrkowskiej bierze 15 zł. Pracuje dla zdrowia

Emilia Kutlu
Łódź

- Było nas 105, a zostało sześciu - wspomina pan Zbigniew. Rykszarzy na Piotrkowskiej we Łodzi z roku na rok jest ich coraz mniej.

Kiedyś był maszynistą, obecnie jest na zasłużonej emeryturze, a miłość do transportu przelał na riksę i kilka razy w tygodniu wyjeżdża na ul. Piotrkowską, by przewieźć w ciągu dnia kilku chętnych. 70-latek Zbigniew Drzewiecki jest rykszarzem od ponad 15 lat i ze smutkiem patrzy na złotą erę ryksz, która bezpowrotnie przeminęła.

- 20 lat temu było nas tu ponad stu, a teraz może jest nas sześciu. Nie jeździmy regularnie, nie opłaca się finansowo - kiedyś zarabiał się na tym nawet 100 zł dziennie. Ja akurat



FOT. BARTOSZ KSIĘŻAK

Pan Zbigniew za swoją rykszę zapłacił 2 tys. zł

mam wysoką emeryturę, nie muszę dorabiać. Robię to tylko hobbystycznie i dlatego, że lekarz zalecił mi, bym się dużo ruszał - opowiada jeden z ostatnich łódzkich rykszarzy.

Pana Zbigniewa siedzącego na swojej rykszy dostrzegłszy przy skrzyżowaniu z ul. Tuwima. Zaznaczył, że to dobre miejsce, bo obojętnie, w którą stronę pojedzie, zawsze będzie z góry.

- Chętnych nie ma. Dziś jeszcze nikt nie wsiadł... Posiedzę tak z 2-3 godziny i wrócę do domu - dodaje rykszarz.

Obecnie za przejazd rykszą przez ul. Piotrkowską zapłacić 15 zł.

- Jest jedna cena. Nieważne, czy przejadę 4 km, czy 200 metrów - dodaje pan Zbigniew.

Jeśli ktoś jeszcze nie próbował, powinien się pośpieszyć, bo rykszarzy szybko ubywa.

Strajk generalny w Dino to kwestia kilku dni

Paweł Antuchowski
pawel.antuchowski@polskapress.pl

Tylko dni dzielą nas od możliwego paraliżu jednej z największych sieci handlowych w Polsce. MRPiPS potwierdziło, że strajk w Dino można ogłosić bez przeprowadzania referendum.

To już pewne - zaledwie dni dzielą nas od historycznego strajku generalnego w sieci sklepów Dino. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej (MRPiPS) potwierdziło, że związkowcy mogą ogłosić bezterminowy strajk generalny w Dino bez przeprowadzania referendum strajkowego.

- Strajk może być zorganizowany bez zachowania zasad określonych w ustawie (dotyczących organizacji referendum strajkowego - przyp. red.),

jeżeli bezprawne działanie pracodawcy uniemożliwiło przeprowadzenie rokowań lub mediacji, a także w wypadku, gdy pracodawca rozwiązał stosunek pracy z prowadzącym spór działaczem związkowym. W tej sytuacji została wyczerpana możliwość rozwiązania sporu zbiorowego w drodze rokowań i mediacji - wskazuje MRPiPS.

Ostateczny upadek jakiegokolwiek prób porozumienia się pracowników z szefostwem sieci Dino nastąpił już pod koniec kwietnia tego roku. Wtedy to żaden z przedstawicieli firmy nie przybył na spotkanie w ramach mediacji, które zostały zorganizowane przez ministerstwo w Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog”.

- Mediacje zakończyły się sporządzeniem protokołu rozbieżności przez związek zawodowy przy udziale mediatora,



FOT. PIOTR FEHLER

- Może kiedy już ogłosimy strajk generalny i wskażemy konkretną datę, wtedy może w końcu pracodawca usiądzie z nami przy stole - mówią związkowcy

bez udziału pracodawcy. Na tej podstawie spór zbiorowy przeszedł do etapu strajku - dodaje ministerstwo.

Do ministerstwa dotarły także sygnały dotyczące zwolnienia dyscyplinarnego Katarzyny Kiwierskiej, działaczki związkowej, posiadającej ochronę związkową i będącą stroną trwającego sporu zbiorowego. Dodatkowo kontrolerzy Państwowej Inspekcji Pracy naliczyli ponad 1300 naruszeń prawa pracy w działalności sieci, a związki zawodowe informowały o jawnym zastraszaniu pracowników, którzy chcieli wziąć udział w niedawnym strajku ostrzegawczym.

W tej sytuacji ogłoszenie bezterminowego strajku generalnego w sieci sklepów Dino stało się kwestią dni. Ostateczne decyzje w tej sprawie związkowcy podejmą do końca

tygodnia, jednak już teraz wiadomo, że strajk zostanie ogłoszony jeszcze w czerwcu. Niezależnie od strajku planowana jest akcja protestacyjna przed centrami dystrybucyjnymi sieci, które mają wstrzymać dostawy do sklepów.

- Cały czas czekamy na to, aż druga strona się odezwie. Nam nie zależy na strajku, tylko na dialogu. A jego brak popycha nas do działań ostatecznych. Może kiedy już ogłosimy strajk generalny i wskażemy konkretną datę, wtedy może w końcu pracodawca usiądzie z nami przy stole - wyraził nadzieję Wojciech Jendrusiak z OPZZ Konfederacja Pracy w Handlu.

Podkreślił, że strajk nie jest komfortowy ani dla firmy, ani dla pracowników. Związków, że pracownicy i związkowcy nie chcą szkodzić firmie,

a wręcz przeciwnie - chcą żeby nadal rozwijała się tak samo jak do tej pory. Tylko, że z poszanowaniem praw pracowniczych.

- My nigdy nie mówiliśmy klientom, żeby nie robili zakupów w Dino. Wręcz ich do tego namawiamy. Co więcej przez cały czas trwania protestu pod centralą w Krotoszynie zapopatrywaliśmy się właśnie w Dino - dodał Jendrusiak.

Nie jest tajemnicą, że w czasie strajku jego uczestnicy nie otrzymują wynagrodzenia, stąd związkowcy nie wykluczają powołania funduszu strajkowego. Według Jendrusiaka rozproszenie sieci nie stanowi większego problemu, ponieważ Konfederacja Pracy jest częścią dużej organizacji związkowej. To pozwoli na dotarcie do większości z ponad 3 tys. sklepów sieci.

©P

Od pieluch do matury. Coraz droższy pakiet rodzinny. 18 lat miłości, a rachunki puchną

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

O tym, jak drogie są nasze drogie dzieci nie trzeba nikomu przypominać. Jednak najnowsze kwoty wydatków na wychowanie dziecka do 18. roku życia... dosłownie zwalają z nóg.

Jak co roku na Dzień Dziecka, Centrum im. Adama Smitha przygotowuje raport „Inwestycje w wychowanie dzieci”. Oto najnowsze dane.

371 000 złotych - tyle kosztuje wychowanie jednego dziecka do 18. roku życia, zaś miesięczny wydatek na dziecko to 1716 złotych. Natomiast inwestycja w dwójkę pociech jest warta 621 000 złotych - wyliczyło Centrum im. Adama Smitha.

W 2025 roku wartość inwestycji w wychowanie pierwszego dziecka to było 358,4 tys. złotych, w 2024 dziecko nakłady wyniosły 346 tys. zł.

Podana kwota 371 000 zł to wartość przeciętna dla inwestycji odpowiadającej standardowi socjalnemu. Rzeczywiste nakłady inwestycyjne zależą od miejsca zamieszkania, wyborów edukacyjnych i dochodu rodziny.

● oszczędne wychowanie, czyli w małej miejscowości, tylko szkoła publiczna, brak korepetycji oraz zajęć dodatkowych to wydatek na jedno dziecko rzędu 200-250 tys. zł (926-1157 zł miesięcznie); ● podstawowe (średnie miasto, szkoła publiczna i ograniczone zajęcia dodatkowe) - 371 000 zł, miesięcznie wyjdzie 1716;



FOT. PIOTR BILSKI

W 2026 r. wartość inwestycji w wychowanie dziecka do 18 lat wynosi ok. 371 000 zł. Przy dodatkowych inwestycjach w edukację kwota ta przekracza 400-500 tys. zł

- aktywne (duże miasto, korepetycje, sport, języki, prywatna opieka medyczna) - 400 do 500 000 złotych i 1852-2315 zł;
- premium (szkoła prywatna, intensywny tutoring, zagraniczne obozy) - 600 tysięcy lub więcej i 2 778 zł.

Wychowanie w mniejszych miejscowościach i na wsi jest tańsze od wychowania w dużych miastach.

Jednak oszczędności te niwelują niską jakość i beزالternatywność usług edukacyjnych w małych ośrodkach, co zmusza świadomych rodziców do finansowania dodatkowych prywatnych zajęć również poza dużymi miastami.

W okresie niemowlęstwa i wczesnego dzieciństwa (0-3 lata) trzeba wydać miesięcznie 2 000-4 500 zł (z opieką) np.

na wyprawkę, pieluchy czy mleko modyfikowane.

W fazie przedszkole i szkoła podstawowa (4-12 lat) koszty przedstawiają się następująco: razem wyjdzie miesięcznie 1200-2500 zł np. na przedszkole, szkolną wyprawkę, zajęcia dodatkowe.

Ile kosztuje nastolatek? 1850 - 2200 zł miesięcznie za np. wyżywienie, odzież, markowe buty, elektronikę, korepetycje przygotowujące do matury (język polski w cenie 72,48 zł za 60 minut; matematyka - 70,76 zł, angielski - 76 zł). Standardowe czesne miesięcznie w prywatnych szkołach podstawowych i średnich sięga 1200-2500 zł, a w szkołach z maturą międzynarodową (IB): 4 000 - 10 000 zł; jednorazowe wpisowe: 1000 - 3000 zł.

Pogarszająca się jakość nauczania w szkołach publicznych

skłania coraz więcej rodzin do poszukiwania prywatnych alternatyw.

80 procent rodziców finansuje zajęcia dodatkowe, a 944 zł to średnie miesięczne wydatki na ponadplanową edukację.

Transfer z rządu w inwestycje dzieci w 2026 roku wynoszą: 800 plus co miesiąc - daje to przez 18 lat 172 800 zł; 300 plus (Dobry Start) raz na rok - łącznie przez 12 lat szkoły 3600 zł; tzw. kosiniakowe dla nieuprawnionych do standardowego zasiłku macierzyńskiego, 1000 zł co miesiąc - 52 tygodnie (1 dziecko); urlop rodzicielski (ZUS) - do 81,5 proc. zarobków.

Średnie łączne wsparcie rządu sięga 170 - 176 000 złotych. Pokrywa nominalnie ok. 46-48 proc. przeciętnych nakładów na wychowanie, ale jego realna siła nabywcza maleje. ©P

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 31 maja 2026 roku
zmarła w wieku 96 lat



Barbara Kazimierczak

z domu Mergner

Urodzona w Warszawie, tam spędziła swoje dzieciństwo i przeżyła Powstanie Warszawskie.

Po jego upadku, wraz z najbliższą rodziną, przez obóz przejściowy w Pruszkowie, trafiła do Łodzi.

Z tym miastem związała resztę swojego życia, a ono stało się jej drugim domem.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci
jako ukochana Biba.

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się
dnia 10 czerwca 2026 roku
o godzinie 13.15 w kaplicy na Cmentarzu
Rzymskokatolickim pw. Św. Józefa
przy ulicy Ogrodowej w Łodzi, po czym nastąpi
odpowiedzenie do grobu rodzinnego,

o czym zawiadamiają pogrążone w smutku

Wnuczki, Zięć i pozostała Rodzina

REKLAMA

0011457221

Nekrologi i kondolencje zlećisz

osobiście w Biurze Ogłoszeń,
Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń

502 499 119, 502 499 127

lub przez internetowe biuro
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie
oraz w serwisie nekrologi.net

300 - 600 zł dopłaty do wypoczynku po szczycie sezonu. Kto i gdzie może pojechać?

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Bon turystyczny to jednorazowy kod elektroniczny o wartości od 300 - 600 zł na wyjazd do wybranych regionów Polski. Kto, kiedy i na jakich zasadach będzie mógł starać się o dopłatę do wypoczynku?

Do podziału jest 6 mln zł. Mowa o nowym programie dopłat „Czek Turystyczny”.

Uruchomiło go Ministerstwo Sportu i Turystyki. Pieniądze będą można dostać od września, ale wszystkie czeki muszą być zrealizowane do 30 listopada 2026 roku.

Jednorazowy czek.

Dla kogo?

Przejdźmy zatem do szczegółów.

W pierwszej edycji programu dopłaty otrzymają turyści, m.in. z woj. łódzkiego, ale odwiedzający następujące województwa przy wschodniej granicy: lubelskie, podkarpackie, podlaskie i warmiń-

sko-mazurskie. Te regiony będą (na tym etapie) priorytetowe.

Jak powszechnie wiadomo, to lokalizacje, które od momentu wybuchu wojny na Ukrainie, odczuwają duży wpływ zainteresowanych. Wolą oni jechać gdzie indziej, daleko od działań wojennych. „Czek Turystyczny” ma więc pomóc lokalnym hotelarzom i prowadzącym pensjonaty odbudować ich bezpieczny wizerunek.

Ponadto jest to wsparcie do wypoczynku dla grup, które mogą, choć, oczywiście, nie muszą mieć ograniczone możliwości finansowe, żeby wyjechać na wakacje poza szczytem sezonu.

Dla kogo więc będą dopłaty od 300 do 600 zł na wyjazd?

To realna - jednorazowa - dopłata 300-600 zł do wakacji dla seniorów 60+ i rodzin z Kartą Dużej Rodziny.

Ministerstwo Sportu i Turystyki podkreśla jednak, że do takich osób kieruje pilota-



Warto odwiedzić np. piękne i klimatyczne Podlasie, gdzie znajduje się aż 150 prawosławnych cerkwi, to największe zagęszczenie świątyń prawosławnych w Polsce

żową edycję „Czeku Turystycznego”, natomiast w przyszłości program może zostać rozszerzony o kolejne.

Dodajmy, że lista konkretnych hoteli i pensjonatów, które zgłoszą się do rządowego programu, pojawi się na jego stronie wraz z uruchomieniem systemu rezerwacji we

wrześniu 2026 roku. Tutaj też będzie można wygenerować kod czeku.

Pobyt na co najmniej dwie doby

Warto podkreślić, że pieniądze nie trafią bezpośrednio do odbiorców, bo są przeznaczone właśnie tylko i wyłącznie

na usługi hotelarskie w obiektach uczestniczących w programie. Trzeba będzie w nich zarezerwować co najmniej dwie doby.

I tak np., jeśli pobyt będzie kosztował 900 zł, a komuś zostanie przyznana dopłata w wysokości 400 zł, to sam dopłaci 500 zł różnicy.

Czeku nie będzie można wymienić na gotówkę ani wykorzystać w częściach.

Choć dopłaty do wypoczynku będą dostępne we wrześniu, warto już teraz zaplanować taki wyjazd.

Przypomnijmy przy okazji, że to nie są pierwsze dopłaty do wypoczynku. Był już „Polski Bon Turystyczny”. Został wprowadzony w 2020 roku, jako wsparcie dla rodzin oraz branży turystycznej, dotkniętej skutkami pandemii kowidowej. Świadczenie wynosiło 500 zł na każde dziecko i mogło być wykorzystane na noclegi oraz usługi turystyczne realizowane na terenie Polski. Bon był dostępny w formie elektronicznej i obsługiwany przez ZUS.

Program cieszył się dużym zainteresowaniem.

W ramach „PBT” zrealizowano miliony płatności w hotelach, pensjonatach oraz gospodarstwach agroturystycznych.

Program zakończył się w 2023 roku.

©©

Masło ma unikalny skład. Klienci kupują je hurtowo. Teraz mogą sobie na nie pozwolić

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Ceny masła radykalnie spadły, dlatego sięga po nie więcej klientów. Masło ma wiele zalet dla zdrowia człowieka, ale nie jest pozbawione wad.

W tym roku największe sieci handlowe regularnie zachęcają do kupna masła poniżej 2 zł (nawet za 0,99 zł) pod warunkiem zakupu kilku sztuk. Przypomnijmy, że pod koniec 2024 roku cena masła sięgnęła 12 zł za kostkę.

Więcej mleka na świecie

Jednym z powodów radykalnego spadku cen masła jest wzrost produkcji mleka na świecie w 2025 r., głównie w Azji oraz w Ameryce Północnej, Środkowej i Południowej. Polska, ze względu na wielkość stada krów mlecznych, należy (obok Niemiec i Francji) do największych producentów mleka w Unii Europejskiej.

Nadwyżki surowca z 2025 r. zostały przeznaczone na produkcję masła.

- Teraz, gdy jest duża promocja, kupuję więcej kostek i wrzucam je do zamrażarki. Z pewnością ceny znowu pójdą w górę. Przerabialiśmy to już z cukrem i olejem. Rynek jest nieprzewidywalny - uważa Czytelniczka.

- Ludzie kupują więcej masła - potwierdza sprzedawczyni jednego z bydgoskich marketów. - Może na zapas, a może dlatego, że teraz mogą sobie na nie pozwolić. W końcu jest zdrowsze od margaryny.

Masło ma unikalny skład

Czy faktycznie?

- Skład tłuszczu mleka krowiego jest w pewnym stopniu unikalny i z tego powodu może mieć inny wpływ na nasze zdrowie niż pozostałe tłuszcze zwierzęce - przyznaje prof. Hanna Mojska z Narodowego Centrum Edukacji Żywnościowej.

Wyłącznie w tłuszczu mlecznym są obecne tzw. krótko-łańcuchowe nasycone kwasy tłuszczowe (SCFA). Wyniki badań na zwierzętach sugerują, że dieta bogata w SCFA może zmniejszać ryzyko cho-

rób bakteryjnych oraz grzybic układu pokarmowego.

- SCFA, szczególnie kwas masłowy, posiadają korzystne działanie na przewód pokarmowy, m. in. ograniczają stan zapalny i chronią przed działaniem patogenów, działają normalizująco w różnego rodzaju zaburzeniach jelit oraz możliwe, że mają działanie przeciwnowotworowe w stosunku do nowotworów jelita grubego - dodaje prof. Mojska.

W masle występują również, charakterystyczne wyłącznie dla tłuszczu mlecznego, tzw. sprzężone dieny kwasu linolowego (CLA).

- Powstają one pod wpływem działania bakterii bytujących w przewodzie pokarmowym zwierząt przeżuwających - informuje prof. Mojska. - Wykazano, że CLA wykazują działanie antynowotworowe, a jego podawanie zwierzętom powodowało obniżenie masy ciała i zmniejszenie blaszek miażdżycowych.

W masle obecne są rozpuszczalne w tłuszczach witaminy A i D oraz niewielkie ilości witaminy E.



Jednym z powodów radykalnego spadku cen masła jest wzrost produkcji mleka na świecie w 2025 r. Nadwyżki surowca zostały przeznaczone na produkcję masła

Uwaga na cholesterol

Z drugiej strony, w masle dominują nasycone kwasy tłuszczowe.

- Których spożycie należy bezwzględnie ograniczać - podkreśla prof. Mojska. - Tłuszcz mleczny zawiera również izomery trans kwasów tłuszczowych. Są one

uznanym czynnikiem ryzyka powstawania i rozwoju chorób sercowo-naczyniowych oraz innych zaburzeń stanu zdrowia.

Masło, w przeciwieństwie do tłuszczów roślinnych, jest też źródłem cholesterolu.

- Z tego względu powinniśmy zrezygnować z jego spo-

życia, jeśli mamy za wysoki poziom cholesterolu we krwi (szczególnie frakcji LDL) lub znajdujemy się w grupie ryzyka chorób kardiologicznych - zaleca ekspertka Narodowego Centrum Edukacji Żywnościowej.

©©

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

PROKURATURA

Zarzuty dla Macierewicza

Prokuratura Regionalna w Warszawie ogłosiła wczoraj Antoniemu Macierewiczowi zarzuty publicznego znieważenia kierownictwa Służby Kontrwywiadu Wojskowego, gen. Jarosława Stróżyka oraz jego zastępców: płk. Krzysztofa Duszę i płk. Artura Pluto, i pomówienia o zachowanie mogące poniżyć te osoby w opinii publicznej. Chodzi o słowa posła PiS o „agentach rosyjskich”.

Prokuratura zarzuca Macierewiczowi dwa czyny: jeden zagrożony karą pozba-

wienia wolności do lat 3, a drugi karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

Zawiadomienie w tej sprawie złożyło kierownictwo SKW. Rzecznik prokuratury regionalnej, prok. Mateusz Martyniuk, podał, że Macierewicz nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień.

Sejm uchylił Macierewiczowi immunitet w tej sprawie pod koniec kwietnia tego roku.

POSIEDZENIE RZĄDU

Radzili o minimalnej płacy



Wczoraj zebrała się Rada Ministrów, która zajmowała się m.in. propozycjami dotyczącymi wysokości minimalnego wynagrodzenia, minimalnej stawki godzinowej oraz wskaźnika waloryzacji emerytur i rent w 2027 roku. Ministrowie zapoznali się też z informacją o prognozowanych wielkościach makroekonomicznych na 2027 r.

EUROPEJSKI ORDER ZASŁUGI

Chcą uhonorowania prezydenta

Przed wczorajszym posiedzeniem Sejmu marszałek Włodzimierz Czarzasty poinformował, że prezydium Sejmu podjęło decyzję o wystąpieniu do przewodniczącej PE Roberta Metsoli o rozpatrzenie możliwości uhonorowania byłego prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego tytułem Wybitnego Członka Europejskiego Orderu Zasługi. - Ten

order w Polsce Polakom już był przyznawany, m.in. dostał go pan prezydent Lech Wałęsa oraz pan premier Jerzy Buzek - przypomniał Czarzasty.

19 maja w Parlamencie Europejskim w Strasburgu odbyła się pierwsza w historii ceremonia wręczenia Europejskiego Orderu Zasługi za działania na rzecz integracji europejskiej.

WZROST ZACHOROWAŃ NA BORELIOZĘ Z LYME

Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego PZH – Państwowy Instytut Badawczy opublikował dane o przyroście w całym kraju zachorowań na boreliozę z Lyme. Od końca kwietnia do końca maja 2026 r. zanotowano 2939 nowych przypadków. To wzrost o 65,2 proc. w ciągu miesiąca. Od początku roku było 7448 chorych. Borelioza z Lyme to wieloukładowa choroba zakaźna wywoływana przez bakterie (krętki z rodzaju Borrelia).

W Hucie Pieniackiej szukają masowych dołów śmierci

Oprac. Alina Mazurska
Huta Pieniacka

W Hucie Pieniackiej w obwodzie lwowskim rozpoczęły się we wtorek pierwsze wykopy w miejscach, gdzie mogą znajdować się masowe mogiły Polaków zabitych w lutym 1944 roku.

Huta Pieniacka to symbol martyrologii Polaków zamordowanych na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej.

- Poszukujemy tutaj przynajmniej dwóch masowych dołów śmierci. Mamy je wstępnie zlokalizowane na podstawie relacji świadków oraz według zdjęć i topografii tego miejsca - powiedział PAP ks. Tomasz Trzaska z Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN.

Prace prowadzone są na terenie wokół nieistniejących kaplicy i kościoła. Na miejscu pracuje mała koparka, która zdejmuję wierzchnią warstwę ziemi. Następnie wykopy badane są przez archeologów.

- Zdejmujemy wierzchnią warstwę ziemi i sprawdzamy, czy nie ma zarysu jamy grobowej - wyjaśnił ks. Trzaska.

Pytany, szczątków ilu osób dotyczy poszukiwania, przedstawiciel IPN poinformował, że są to dwie liczby: „szacunkowa i konkretna”.

Jak mówił, jeżeli chodzi o liczbę konkretną są to 634 osoby, ale wiadomo, że ta liczba już wzrosła i to jest lista imienna,



Ruszą prace poszukiwawcze w Hucie Pieniackiej. Ukraińcy zamordowali tu około 850 Polaków

przygotowana przez Biuro Poszukiwań i Identyfikacji w IPN. - Natomiast całkowitą liczbę ofiar szacujemy na między 800 a 1000 - powiedział.

Wyjaśnił, że ta rozpiętość wynika z tego, iż w Hucie Pieniackiej zginęli nie tylko jej mieszkańcy, ale również ludzie, którzy uciekali przed mordami z innych okolicznych wsi.

Ks. Trzaska przypomniał, że zgodnie z obowiązującymi w Ukrainie procedurami, ekshumacje mogą nastąpić dopiero po pracach poszukiwawczych, czyli ujawnieniu miejsc pochówków.

”

Głos Episkopatu nie ma wpływu na kształt podstawy programowej z edukacji zdrowotnej

Barbara Nowacka, minister edukacji

sterstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Stowarzyszenia Huta Pieniacka.

Według historyków 28 lutego 1944 r. w tej wsi w obwodzie lwowskim jej polscy mieszkańcy zostali zamordowani przez ukraińskich żołnierzy 4. Galicyjskiego Pułku Ochotniczego SS - Policyjnego (wydzielonego z 14. Dywizji Waffen SS „Galizien”) pod dowództwem niemieckim, przy udziale oddziału UPA i oddziału paramilitarnego ukraińskich nacjonalistów pod dowództwem Włodzimierza Czerniawskiego.

Zgodnie z ustaleniami śledztwa Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu w Krakowie, w Hucie Pieniackiej zamordowano około 850 osób, a wieś została zrównana z ziemią. Zbrodnia ta stanowi jedną z wielu popełnionych w ramach zbrodni wołyńskiej.

Od wiosny 2017 r. trwa spór wokół zakazu poszukiwań i ekshumacji szczątków polskich ofiar wojen i konfliktów na terytorium Ukrainy, wprowadzonego przez ukraiński IPN. Zakaz został wydany po zdemontowaniu pomnika UPA w Hruszowicach w województwie podkarpackim w kwietniu 2017 r.

Decyzja o zniesieniu obowiązującego od 2017 r. moratorium na poszukiwania i ekshumacje szczątków polskich ofiar zbrodni wołyńskiej została ogłoszona pod koniec listopada 2024 r. PAP

Wicepremier Kosiniak-Kamysz jednoznacznie na temat fake newsów: Żaden sprzęt z SAFE nie trafi do Ukrainy

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz zapewnił wczoraj w Sejmie, że wbrew fake newsom żaden sprzęt kupiony z SAFE nie trafi do Ukrainy.

Kosiniak-Kamysz zabrał głos ws. SAFE na początku posiedzenia Sejmu. Jak mówił, realizacja programu to absolutny priory-

tet dla rządu, a pod koniec maja udało się w ciągu trzech dni zawrzeć 63 umowy z polskim przemysłem obronnym na kwotę ok. 120 mld zł. Teraz rząd przechodzi do drugiej fazy programu SAFE, tj. wspólnych zakupów z innymi państwami, wśród których szef MON wskazał m.in. zakup powietrznych tankowców w kooperacji z Hiszpanią oraz nowych śmigłowców szkolnych. Szef MON zarzucił też opozycji, że szerzy fake newsy o programie SAFE, m.in.

o tym, że pieniądze z programu miałyby trafić do niemieckiego przemysłu. - To program Polski, wymyślony w Polsce i zaakceptowany w Komisji Europejskiej - powiedział, podkreślając, że lista zakupów dla Polski powstała „pod dyktando Sztabu Generalnego Wojska Polskiego”. Jak mówił, najnowszy fake news mówi, jakoby zamówiony przez Polskę sprzęt miał trafić do ukraińskich sił zbrojnych.

- Żaden sprzęt nie trafi do Ukrainy - zapewnił. Jak pod-

kreślił, zgodnie z ustawą Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych, za pomocą którego realizowane są zakupy z SAFE, służy tylko do finansowania modernizacji Wojska Polskiego. - Tak jest w ustawie i tak to będzie realizowane - zapewnił.

Unijny program SAFE przewiduje ok. 43,7 mld euro dla Polski w formie europejskich pożyczek, które mogą zostać wydane na inwestycje w obronność, przede wszystkim na sprzęt dla Wojska Polskiego. PAP

Papież otrzyma pastorał inspirowany dziełem Antonia Gaudiego

Wojciech Rogacin
Vatican News

Rzeźbiarz i jubiler Joan Serramià podczas mszy św. w bazylice Sagrada Familia w Barcelonie przekazał papieżowi papieski pastorał, który sam wykonał. Dzieło to nawiązuje do twórczości wybitnego architekta Antonia Gaudiego.

10 czerwca papież Leon XIV poświęcił najwyższą wieżę bazyliki Sagrada Familia - wieżę Jezusa Chrystusa.

W pastorał, który zostanie подарowany Leonowi XIV z okazji jego podróży apostolskiej do Barcelony, znajduje się fragment tysiącletniego drzewa oliwnego z Katalonii. Jest tam również afrykańskie drewno hebanowe, a także

fragmenty drewna sprowadzanego z Azji, Ameryki i Australii. Poza tym można tam znaleźć małe kamyczki zebrane w rodzinnych stronach Antonia Gaudiego. Jeszcze zanim pastorał zostanie ukończony, już zdaje się opowiadać o lokalnej kulturze, głęboko zakorzenionej w swoich tradycjach.

Joan Serramià, kataloński rzeźbiarz i jubiler, powiedział: - Nie chciałem, żeby to był przedmiot dekoracyjny. Gaudí nigdy nie używał piękna jako pustej ozdoby.

- Nie zarabiam nic na tej pracy. Robię to dla przyjemności - dodał. Również dlatego pastorał nosi w sobie coś z katalońskiej pobożności ludowej, konkretnej wiary, która wyrażana jest bardziej czynami niż słowami.



Joan Serramià, kataloński rzeźbiarz i jubiler, pracował nad pastorałem przez wiele tygodni

W Chinach udało się zamknąć ubojnię psów

Oprac. Alina Mazurska
Chiny

Pierwsza ubojnia psów w chińskim Yulin zakończyła swoją działalność. Przez lata działalności zginęło w niej ponad 15 tysięcy psów.

Na kilka dni przed rozpoczęciem niesławnego „festiwalu” psiego mięsa w Yulin w chińskiej prowincji Kuangsi, udało się zamknąć na stałe pierwszą rzeźnię psów. Jedenaście psów znalezionych na jej terenie zostało uratowanych przed ubojem. Cztery z nich wciąż miały obroże, co wskazuje na to, że były wcześniej skradzione. Wśród nich były między innymi: labrador, któremu ratownicy nadali imię An An, beagle, któremu nadano imię Moli, pudel nazwany Lian, oraz collie o imieniu Longlong.

Stowarzyszenie Ochrony Zwierząt Vshine, dzięki wsparciu Humane World for Animals (dawniej Humane Society International), zawarło prawnie wiążącą umowę z właścicielem rzeźni psów. W jej ramach ubojnia, w której uśmiercono ponad 15 tysięcy psów, została zamknięta na dobre. Rzeźnia dostarczała psie tusze do restauracji i na targowiska podczas festiwalu Yulin. To pierwsza w historii rzeźnia zamknięta w chińskim Yulin, centrum produkcji psiego mięsa, co było możliwe dzięki współpracy organizacji Vshine i Humane World for Animals w ramach programu „Models for Change”. Jest to program prowadzony przez Humane World for Animals w całej Azji od ponad dekady. Dzięki niemu udało się zamknąć hodowlę psów na mięso w Korei Południowej, Wietnamie i Indonezji. PAP

Trump: Porozumienie z Iranem możliwe w ciągu 2-3 dni

Oprac. Karolina Wrońska
USA

Prezydent USA Donald Trump powiedział dziennikarzom, że istnieje duża szansa na podpisanie porozumienia z Iranem w ciągu dwóch-trzech najbliższych dni. Dziennikarze policzyli, że to już 37 raz padają takie zapewnienia.

- Mamy duże szanse na podpisanie umowy w ciągu dwóch lub trzech dni - powiedział Trump w poniedziałek wieczorem po finałowym meczu NBA w Nowym Jorku. - Jesteśmy bardzo blisko zawarcia bardzo, bardzo dobrej, silnej, potężnej umowy.

- Gdybyśmy ich zbombardowali - co moglibyśmy zrobić z łatwością - gdybyśmy bombardowali ich przez kolejne dwa lub trzy tygodnie, nie zostałoby im nic. Ale cieśnina (Ormuz - PAP) nie zostałaby otwarta przez całe miesiące. Zginęłoby bardzo wielu ludzi - powiedział Trump.

Nie podał żadnych konkretów

Prezydent nie ujawnił żadnych szczegółów na temat porozumienia z Iranem, nie wyjaśnił też powodów swojej optymistycznej oceny - zauważyła AP.

Stacja CNN wyliczyła, że od początku wojny 28 lutego do poniedziałku włącznie



FOT. PAP/EPA

Od początku wojny, 28 lutego, prezydent Trump już 37 razy zapewniał, że jest bliski zawarcia umowy z Iranem

Trump 37 razy zapewniał, że jest bliski zawarcia umowy z Iranem.

Mediatorzy, wśród których prym wiedzie Pakistan, od tygodni próbują doprowadzić do zawarcia umowy między USA a Iranem, która zakończyłaby obecny konflikt. Zarówno Teheran, jak i Waszyngton zajęły jednak twarde stanowiska - przypomniała AP.

Oczekiwanie stron są odmienne

Stany Zjednoczone chcą, by Iran zrezygnował ze swoich zapasów wysoko wzbogaconego uranu, czego Iran odma-

wia, domagając się ze swojej strony złagodzenia sankcji. Żąda też od USA uwolnienia swoich zamrożonych aktywów jeszcze przed zawarciem ostatecznego porozumienia kończącego wojnę, na co z kolei nie zgadza się Trump. Iran dąży też do przejęcia na stałe

Mediatorzy, wśród których prym wiedzie Pakistan, od tygodni próbują doprowadzić do zawarcia umowy między USA a Iranem

kontroli nad Cieśniną Ormuz, która stanowi ważny szlak dla eksportu paliw z Zatoki Perskiej, i zamierza pobierać opłaty od statków pokonujących tę trasę.

Wygwiadany w Nowym Jorku

Donald Trump został wygwizdany w poniedziałek w hali sportowej przed rozpoczęciem 3. meczu finałowego NBA w Nowym Jorku.

Prezydent nie cieszy się popularnością w mieście zdominowanym przez wyborców Demokratów.

PAP

Trzęsienie ziemi nawiedziło Kubę. Odczuli je również mieszkańcy Meksyku i Florydy

Kazimierz Sikorski
Kuba

Trzęsienie ziemi o magnitudzie 6,2 nawiedziło w poniedziałek po południu Kubę. Na razie nie ma informacji o ofiarach. Epicentrum znajdowało się 104 km na północny zachód od Mantui.

- To trzęsienie było nietypowe dla tego obszaru Karaibów - mówił Paul Earle, seismolog z Amerykańskiej Służby Geologicznej (USGS). Dodał, że trzęsienie miało miejsce w obrębie płyty tektonicznej, gdzie ruchy ziemi są zazwyczaj bardziej rozproszone i rzadsze niż na granicach płyt.

Najsilniejsze od prawie 150 lat

Tak silnego trzęsienia ziemi nie odnotowano w promieniu



FOT. TWITTER

Wystraszeni mieszkańcy Kuby wybiegli na ulice

322 km od 1880 roku, kiedy to wstrząs o magnitudzie 6,0 uderzył w pobliżu San Cristobal na Kubie.

Lokalne media podały, że dotychczas nie zanotowano ofiar śmiertelnych ani rannych, a zniszczenia ograniczają się je-

dynie do nieznacznych pęknięć na budynkach. Trzęsienie wywołało jednak ogromny niepokój na Kubie, gdzie dekady kryzysu doprowadziły do poważnego zniszczenia budynków.

- To było bardzo silne. Nigdy czegoś takiego nie czułam - mówiła 44-letnia Yusmila Hernandez w swoim domu w Pinar del Rio w zachodniej Kubie. - Ludzie wybiegli na zewnątrz, wszyscy byli wystraszeni. Nie potrafię tego opisać - dodała.

Zatrzęsło też w Meksyku i na Florydzie

USGS podało, że wstrząsy były odczuwalne też na Florydzie. W Meksyku ruchy ziemi były odczuwalne w turystycznych centrach Cancún, Playa del Carmen i Tulum na półwyspie Jukatan. Mieszkańcy i pra-

cownicy centrum Cancún ewakuowali się z budynków.

W stanach Jukatan i Quintana Roo wdrożono protokoły alarmowe; na razie nie ma doniesień o uszkodzeniach.

Według Narodowej Służby Meteorologicznej Stanów Zjednoczonych po trzęsieniu ziemi nie wydano ostrzeżenia ani alarmu przed tsunami.

Wzrosła liczba ofiar na Filipinach

Wczoraj lokalne władze poinformowały, że do 37 wzrosła liczba ofiar najsilniejszego od pół wieku trzęsienia ziemi na Filipinach. Wstrząs o sile 7,8, który w poniedziałek nawiedził wyspę Mindanao na południu kraju, wymusił ewakuację 20 tysięcy ludzi. Cztery osoby są zaginione. Trwa przeszukiwanie gruzów.

PAP

Meli już nie ma. Uniwersytet oddał skarb

W Muzeum UMK w Toruniu znajduje się unikalna kolekcja obrazów światowej sławy artystki Meli Muter. Tak przynajmniej można wyczytać w przewodnikach. Ale obrazów już dawno tu nie ma. Jak to możliwe, że ze zbiorów po cichu znikła unikalna kolekcja?

Adam Willma

Była nie tylko wybitną malarką, ale i postacią z kulturalnego świecznika, która obracała się w środowisku poetów, kompozytorów i malarzy. W jej mieszkaniu bywali artyści z Montparnasse'u, emigranci, intelektualści, polityczni uciekinierzy. Ironią losu jest, że dopiero w ostatnich dekadach powróciła pamięć o Meli Muter. Ironią losu jest również to, że stało się to za sprawą Torunia.

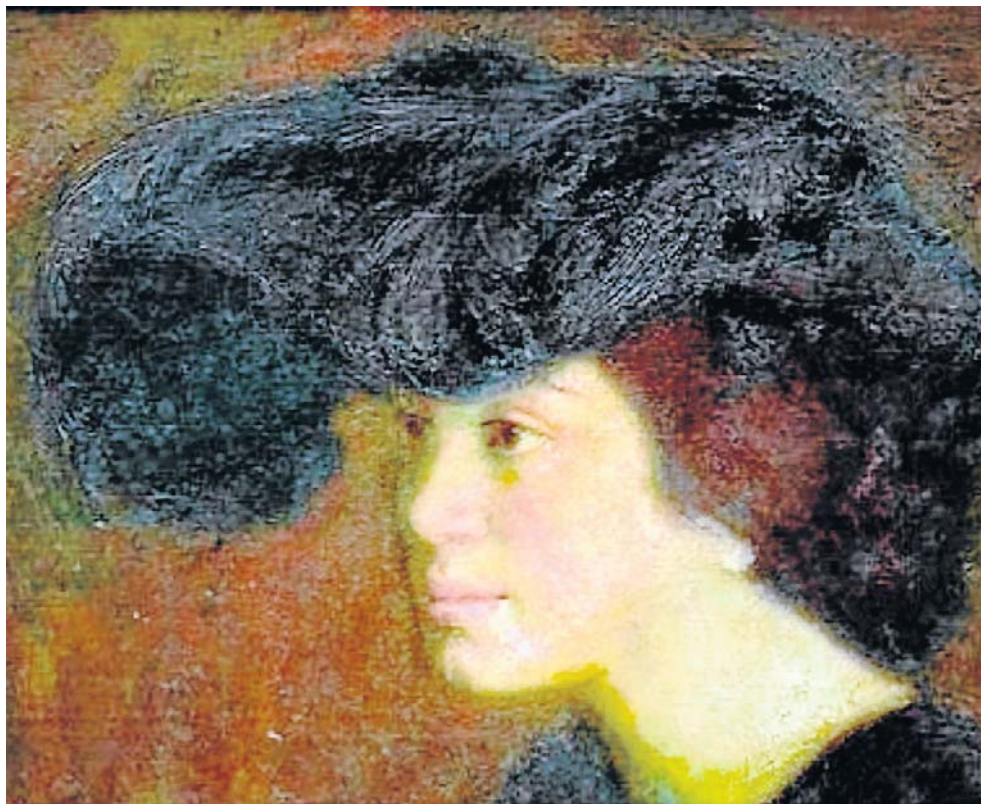
Z Reymontem przy stole

Ojciec przyszłej malarki miał talent do skupiania wokół siebie ludzi utalentowanych. Wśród znajomych rodziny przewijali się Reymont, Staff, Kasprówicz. Zamożny żydowski dom był mocno zanurzony w polskiej kulturze. Na starych fotografiach jest dziewczynką z dobrej warszawskiej rodziny - w długich eleganckich sukniach na tle eleganckich wnętrz.

Do Paryża, miasta, które działało wtedy na wyobraźnię całej europejskiej inteligencji, wyjechała niedługo po ślubie z Michałem Mutermilchem. Muter bardzo szybko przestała być anonimową przyjezdną. Wchodząc w środowisko paryskie naturalnie, bez prowincjonalnej nieśmiałości, pomagały jej języki i łatwość nawiązywania relacji. Wokół niej pojawiali się ludzie z bardzo różnych światów - poeci, malarze, muzycy, polityczni idealisci, m.in. Rilke, Romain Rolland i Henri Barbusse. Jej nazwisko również coraz częściej pojawiało się w recenzjach.

Życie jak obraz

Najbardziej przyciągają ją ludzie, których życie nie oszczędzało: starcy, dzieci z ubogich rodzin, rybacy, uliczni handlarze, kobiety o zniszczonych twarzach. Nie ufa temu, co gładkie i dekoracyjne, krytycy piszą wręcz o fascynacji cierpieniem. Ale piszą z uznaniem,



Obraz Meli Muter autorstwa Bolesława Nawrockiego

więc w latach międzywojennych można mówić o rzeczywistym sukcesie. Mela często wystawia swoje obrazy, dostaje zamówienia na portrety. Stać ją na nowoczesną willę-pracownię zaprojektowaną przez Auguste'a Perreta. Na fotografiach z tamtych lat sprawia wrażenie artystki, która znalazła swoje miejsce.

Ta sielanka nie trwa długo. Najpierw nadchodzi osobiste tragedie. Raymond Lefebvre, z którym była związana, ginie w niejasnych okolicznościach. Niedługo później umiera z powodu gruźlicy kości jej jedyny syn Andrzej. Wielki kryzys załamuje rynek sztuki. Muter musi oddać w najem własny dom, bo nie stać jej już na jego utrzymanie. Na koniec wojna. Muter wyjeżdża na południe Francji, utrzymując się między innymi z lekcji rysunku. Obrazy oddaje w różnych miejscach na przechowanie. Część ginie bezpowrotnie.

Kiedy wraca do Paryża, jest już cieniem dawnej artystki z czasów międzywojnia. Mieszka skromnie, borykając się z coraz większymi problemami ze wzrokiem. Świat sztuki, przejęty nowymi trendami, przestaje ją dostrzegać.

Pani w kapeluszu z piórami

Był rok 1958, gdy w ciasnej zawilgoconej pracowni przy rue Pascal odnalazł ją Bolesław Nawrocki. Z wykształcenia był prawnikiem i muzykologiem, zajmował się też działalnością społeczną, kolekcjonerstwem i dokumentowaniem sztuki emigracyjnej. Postać Muter zafascynowała go jeszcze w dzieciństwie - w rodzinnym domu wisił namalowany przez jego ojca portret młodej malarki w kapeluszu z piórami. Współcześni opisywali go jako człowieka owładniętego sztuką. Nie miało dla niego znaczenia, że dla świata

paryskich galerii Muter była już wówczas postacią z przeszłości.

Nawrocki zaczął z uporem, wręcz obsesyjnie szukać obrazów Muter. Docierał do prywatnych mieszkań i kolekcji, odkupował, odzyskiwał dokumenty, zbierał fotografie i listy, szukał prac rozproszonych po wojnie. Z czasem stał się jedną z najbliższych osób w otoczeniu malarki. Wraz z żoną pomagał jej organizować codzienne sprawy, zajmował się dokumentacją, kontaktami, sprzedawał części obrazów. Ale przede wszystkim próbował ocalić jej dorobek przed całkowitym rozpadem. Jego misji sprzyjała cierpliwość archiwisty - godzinami przeglądał katalogi wystaw, listy, fotografie. Odtwarzał historię życia Muter niemal kawałek po kawałku, rozumiejąc, że po jej śmierci spuścizna po malarce może rozproszyć się ostatecznie. Interesowali go rów-

nież inni artyści emigracyjni - ludzie rozsiani po Europie, najczęściej nieobecni już w polskiej pamięci.

Od Paryża do Torunia

Za sprawą mrówczej pracy Nawrockiego powstała jedna z największych prywatnych kolekcji dzieł i dokumentów związanych z Melą Muter. W latach 90. kolekcja Nawrockich zaczęła być szerzej pokazywana publicznie, m.in. w Muzeum Narodowym w Warszawie zorganizowano dużą wystawę prac Muter z ich zbiorów.

W tym samym czasie w Toruniu powstawało Muzeum Uniwersyteckie UMK. Kolekcja budowana jednocześnie z Archiwum Emigracji była nie tylko wokół historii uczelni - jej rdzeniem stała się sztuka Polaków za granicą. Za sprawą starania prof. Mirosława Supruniuka do przejętego od Narodowego Banku Polskiego gmachu Collegium Maximum trafiły zbiory przywożone z całego świata. Kolekcja Muter pasowała tu idealnie. Spadkobierczyni Bolesława Nawrockiego zgodziły się przekazać kolekcję Uniwersytetowi.

- Wzorowałem się na instytucjach w Yale i Londynie, znacznie większych, znacznie starszych, które swoimi zbiorami wspierały splendor instytucji, ale też spełniały pewien obowiązek obywatelski wobec współczesnych i przyszłych - wspomina Mirosław Supruniuk. - Było dla mnie zrozumiałe, że obok spuścizny archiwalnych, książek czy pamiątek osobistych, będziemy musieli zbierać także dzieła sztuki. Szczęśliwie, zrozumiał to również Rektor prof. Jan Kopcewicz, biolog o artystycznej duszy, muzyk. Wspólnie omawialiśmy sens istnienia muzeum, które zbierać będzie dzieła sztuki polskich emigrantów i zdaje mi się, że uwierzył, że unikatowość kolekcji muzealnej gwarantuje ciekawość, ale też dobre muzeum może być narzędziem promocji całego Uniwersytetu.

Z początku do Muzeum trafiła spuścizna archiwalna, a później również zespół ponad 100 obrazów olejnych i drugie tyle rysunków, akwarel. Kolekcja Meli Muter szybko stała się jednym z najcenniejszych elementów tego miejsca.

- Wartość rynkowa malarstwa Muter jest zbyt wielka, by właściciel mógł ją ofiarować Uniwersytetowi bezwarunkowo - przyznaje prof. Supruniuk. - Jednak z depozytu mogliśmy korzystać bez przeszkód. I korzystaliśmy - obrazy pokazywane były fragmentami w całej Polsce, udostępniane były zagranicą, a w roku 2009 pokazaliśmy całość w Muzeum Uniwersyteckim, wydając przy okazji album. To była bodaj najbardziej oblegana wystawa w całej historii Muzeum.

Pożegnanie z Toruniem

W 2013 roku spadkobierczyni nie zwróciła się do uczelni z prośbą o ubezpieczenie kolekcji oraz pełniejszy wgląd w prace badawczo-konserwatorskie. Ku zaskoczeniu wszystkich odpowiedzią władz UMK było wypowiedzenie umowy depozytu.

Zdaniem Patryka Tomaszewskiego, jednym ze źródeł problemów dla UMK było paradoksalnie ogromne zainteresowanie pracami Muter po zorganizowanej w Toruniu wystawie.

- Katalog wystawy i nagłośnienie kolekcji spowodowało podniesienie wartości kolekcji Nawrockich. Powodowało to konieczność ponownej wyceny dzieł i zapłacenia wyższego ubezpieczenia - tłumaczy rzecznik UMK.

Dr Tomaszewski podkreśla, że w tym samym czasie uczelnia przeżywała poważne problemy finansowe, a na uniwersytecie wprowadzono politykę cięć kosztów utrzymania: - Depozyt został zwrócony rodzinie ze względu na bardzo wysokie koszty ubezpieczenia i konserwacji. Uczelnia była wówczas w bardzo trudnej sytuacji finansowej.

Przez pewien czas pojawił się cień szansy, że kolekcję Muter uda się ocalić dla Torunia dzięki pomocy Urzędu Marszałkowskiego, który dysponował budynkiem przy ul. św. Jakuba. Okazało się jednak, że przerobienie zabytkowego obiektu dla celów ekspozycyjnych byłoby zbyt skomplikowane.

Uchylone drzwi

Prof. Mirosław Supruniuk nie kryje żalu: - Kolekcja stała się też podmiotem badań konserwatorskich finansowanych z grantu UE. Powstawały prace magisterskie i doktorskie. To miał być magnes dla kolejnych kolekcji z tego kręgu, warsztat do badań naukowych nad polskim malarstwem XX wieku. I była taka szansa. Prowadziliśmy rozmowy z kolekcjonerami i właścicielami prac artystów szkoły paryskiej. Zwrot depozytu spowodował, że marzenia trzeba było zredukować i skupić się na możliwym.

Problem spuścizny po Meli Muter jest częścią szerszego zjawiska. Wiele muzeów niechętnie bierze w depozyt nawet wysokiej klasy dzieła. Z kolei właściciele prywatni, którzy dysponują tymi dziełami, nie mogą liczyć na żadną pomoc państwa.

Maria Nawrockia-Mierzwa, współwłaścicielka obrazów, chciałaby uniknąć ryzyka sprzedaży i rozproszenia kolekcji po Bolesławie Nawrockim: - Dlatego pozostawiam uchylone drzwi na propozycje z Torunia, jeśli takie się pojawią w przyszłości i nadal jestem otwarta na rozsądne propozycje. ©

Śmierć Adolfa Eichmanna, architekta Holokaustu

W nocy z 31 maja na 1 czerwca 1962 roku w słynnym więzieniu Ramli w Izraelu stracono – po długim procesie – SS-Obersturmbannführera Adolfa Otto Eichmanna. Jego prochy rozsypano, by nie było grobu zbrodniarza

Mariusz Grabowski

Egzekucję hitlerowca przeprowadzono minutę po północy, bezpośrednio po tym, jak prezydent Izraela Icchak Ben-Zwi odrzucił jego prośbę o ułaskawienie.

Zabić czy nie?

W czasie głośnego procesu, który był transmitowany na cały świat przez radio i telewizję, Eichmann został uznany winnym zbrodni „przeciwko ludności żydowskiej, zbrodni wojennych, zbrodni przeciwko ludzkości oraz przynależności do zbrodniczych organizacji”. Choć część zarzutów została oddalona, ława sędziowska uznała go winnym, fanatycznym antysemitą, głęboko zaangażowanym w proces tak zwanego ostatecznego rozwiązania.

Werdykt odbił się szerokim echem na świecie. Do prokuratora generalnego napłynęło wiele listów potępiających wyrok, lecz także wyrażających satysfakcję. Wielu polityków, filozofów, historyków z Izraela i z zagranicy naciskało, by prezydent ułaskawił skazanego. Zebrał się nawet gabinet, któremu przewodniczył Ben Gurion, by rozpatrzyć kwestię: czy w tym jedynym przypadku można zastosować nieistniejącą w kodeksie karę śmierci.

29 maja 1962 roku apelacja adwokatów Eichmanna została odrzucona i wyrok został utrzymany w mocy.

Prawo i polityka

Proces 55-letniego Niemca rozpoczął się 11 kwietnia 1961 r. w Jerozolimie. Głównym oskarżycielem był Gidon Hausner, prokurator generalny Izraela, a obrońcą dr Robert Servatius, prawnik z Kolonii, którego wynagrodzenie opłacone zostało przez Izrael i RFN. W trakcie procesu przesłuchano 112 świadków oraz zaprezentowano setki dokumentów stanowiących dowód na rolę Adolfa Eichmanna w przeprowadzeniu zagłady Żydów.

„Proces Eichmanna – pisze historyk Krzysztof Persak – miał dwa cele, nie całkiem ze sobą zgodne. Z jednej strony chodziło o osądzenie Eichmanna za popełnione czyny – a zbrodnie, w których osobiście uczestni-



Na procesie było obecnych 700 dziennikarzy z całego świata. Wielu publicystów uznało proces za zbyt zbiurokratyzowany i niepokazujący całego zła Eichmanna

czył, z pewnością były wystarczającą podstawą do skazania”.

Wbrew jednak temu jak go przedstawiano, nie był głównym organizatorem Zagłady. Tymczasem w zamyśle władz Izraela jego proces miał posłużyć jako ważny instrument państwowej polityki historycznej. Prokurator Gideon Hausner i premier Dawid Ben Gurion chcieli przekształcić proces Eichmanna w wielki historyczny sąd nad mordercą Żydów.

„Chodziło im o nakreślenie całościowego obrazu Zagłady, pokazanie światu ogromu cierpień Żydów, a także o opowiedzenie o ich poświęceniu i aktach oporu” – dowodzi Persak.

Proces był wydarzeniem

Na procesie było obecnych 700 dziennikarzy z całego świata. Powstało wiele dzieł literackich, filmów i sztuk teatralnych dotyczących tego wydarzenia. Wielu komentatorów i publicystów uznało proces za nieudany – jako za zbyt zbiurokratyzowany i niepokazujący

prawdziwego Eichmanna – wroga ludzkości.

Aktem oskarżenia, w którego redagowaniu uczestniczył ponoć sam premier Ben Gurion, objęto w zasadzie wszystkie etapy Zagłady. Eichmannowi przypisano główną odpowiedzialność również za zbrodnie, w których bezpośrednio nie uczestniczył ani ich nie organizował, np. masowe egzekucje Żydów na Wschodzie prowadzone przez Einsatzgruppen czy oznaczoną kryptonimem „Reinhard” operację wymordowania Żydów w Generalnym Gubernatorstwie.

Było to miejscami prawniczo wątpliwe i przewodniczący sądu Mosze Landau kilkakrotnie zwracał prokuratorowi Gideonowi Hausnerowi uwagę, by „ściślej trzymał się osobistej roli podsądnego”. Prokurator bowiem luki w materiale dowodowym często pokrywał retoryką.

Hitlerowiec buddysta

Przez cały czas procesu Eichmann utrzymywał, że był

przede wszystkim Nietzsche, i buddyzmowi. Twierdził, że absurdalne było, że wszechmogący Bóg pozwolił ukrzyżować Swego Syna.

Uważał, że droga do Boga nie prowadziła przez Chrystusa i przejawiał wiarę w fatalizm i panteizm. Według niego Bóg zwalniał człowieka z moralnych rozterek. Widział wszechświat na kształt konferencji w Wannsee. Szefostwo SS (czyli bogowie) podjęło decyzję, a on „jedynie wypełniał ich rozkazy”.

„Nie bronił się, nie płakał”

Wróćmy do momentu przed egzekucją. Po otrzymaniu informacji o odrzuceniu apelacji i powrocie do celi skazany napisał kilka listów do rodziny i wypił pół butelki czerwonego wina Carmel. Przed północą do celi przyszedł pastor Hull, z którym Eichmann często dyskutował o religii. Skazany powiedział do niego: „Nie będę dzisiaj z panem dyskutował o Biblii. Nie mam wiele czasu do stracenia”. W celi pojawił się następnie Rafi Eitan – agent Mosadu, który skłócił zbrodniarza. Ten spojrzął na niego i powiedział po niemiecku: „Mam nadzieję, że będziesz następny”.

Wykonawcę wyroku śmierci przez powieszenie wybrano spośród strażników więziennych w drodze losowania. Los padł na pochodzącego z Jemenu Shaloma Nagara. „Eichmann nie bronił się, nie płakał, nie drżał” – wspominał Nagar. „Stałem kilka kroków od niego i patrzyłem mu prosto w oczy”.

Prochy rozwiął wiatr

Eichmanna zaprowadzono do sali straceń, gdzie wypowiedział ostatnie słowa. Wedle świadectw brzmiały: „Sieg heil Deutschland! Sieg heil Argentinien! Sieg heil Österreich! To są te trzy kraje, z którymi byłem najbardziej związany i których nie zapomnę. Pozdrawiam mą żonę, moją rodzinę i mych przyjaciół. Jestem gotowy. Spotkamy się ponownie wkrótce, bo taki jest los wszystkich ludzi. Umieram, wierząc w Boga”. W ostatniej woli skazaniec poprosił o białe wino i odmówił założenia worka na szyję.

Uznano ten gest za oznakę, że nie boi się swojego losu.

Shalom Nagar wspominał, że przygotowując zwłoki do kremacji, nie wiedział, że u uduszonej osoby w płucach pozostaje powietrze. Gdy uniósł zwłoki do góry, wydobył się z nich makabryczny odgłos, coś jak „grrrrreerrere”, co wedle niego zabrzmiało jak „Jemeńczyku”.

Ciało Eichmanna spalono w przygotowanym krematorium niedaleko plaży, a jego prochy rozrzucono nad międzynarodowymi wodami Morza Śródziemnego.

Spór po latach

Proces Adolfa Eichmanna do dziś wzbudza emocje. Już w 1963 r. ukazała się książka „Eichmann w Jerozolimie: rzecz o banalności zła” autorstwa niemieckiej filozof Hanny Arendt. Opisowała kulisy procesu i pisała, że „Eichmann działał bezmyślnie, niczym trybik w nazistowskiej maszynie zagłady. Był jedną z wielu podobnych sobie jednostek”.

Pół wieku później do kwestii procesu wrócił reżyser i badacz Holokaustu Claude Lanzmann. „Proces Eichmanna w roku 1962 w Jerozolimie został przeprowadzony skandalicznie źle i przez ignorantów” – mówił w wywiadzie dla „Nwsweeka” w 2014 r. „To był polityczny show zamówiony przez Ben Guriona, mający stanowić akt założycielski państwa Izrael. Nikt nie szukał prawdy i nikt nie pracował tak jak należy. Sędziowie i prokuratorzy wszystko mieszały: nie odróżniali getta w Chełmie od obozu zagłady w Chełmnie. (...) Rzekoma »banalność zła« to jedynie banalność konkluzji pani Arendt. Eichmann był fanatycznym antysemitą, na dodatek niewiarygodnie skorumpowanym. Kochał pieniądze. Był gotowy na wszystko, żeby je zdobyć”.

Zadzwoił telefon

„Przez rok miałem koszmary” – wspominał wykonawca wyroku, zmarły w 2024 roku Shalom Nagar. Spokój przywróciła mu religia. Przeniósł się do nowego osiedla żydowskiego na Zachodnim Brzegu Jordanu, zamieszkanego przez radykalnych osadników; walczył podczas wojny siedmiodniowej.

W 1994 r. Nagar modlił się w synagodze, gdy w pobliżu żydowski fanatyk zastrzelił przy grobie patriarchy Abrahama 29 muzułmanów. W obawie przed zemstą Palestyńczyków sprzedał dom i powrócił do Holonu.

W 1988 r. zadzwonił do niego dawny szef więzienia Ramli. „Chcesz wykonać wyrok na Johnie Demianiuku?” – usłyszał w słuchawce. Ukraiński oprawca z obozu zagłady w Sobiborze został właśnie skazany na śmierć. Tym razem Szalom Nagar odmówił...

Ogłoszenia

Oddam za darmo

KANAPA narożna, łóżko 2 os. taboret, zabawki dziecięce, 503-697-076

Potrzebuje

MEBLE pokojowe, kuchenne, sprzęt AGD i RTV - nieodpłatnie, 661-027-265

ROWER z PRL-u Wigry, Jubilat, Flaming, kolarkę i inne, 608-097-274

SILNIK do starego motocykla, motoroweru, 517-427-930

Hobby

MUZYKA

BĘBEN 16" 40cm + pałka + pas sprzedam - 450zł, 886-299-530

ANTYKI

MEBLE obrazy porcelanę szkło lampy szable bagnety medale odznaczenia starocie kupię, 608-207-652

PRL - Zabawki, autka, żołnierzyki, koleжки, komiksy, płyty, znaczki, monety, banknoty kupię, 608-207-652

SPRZĘT SPORTOWY

ROWER sprzedem, 510-555-595

Turystyka

NOCLEGI

APARTAMENTY

INOWŁÓDZ - letnisko do wynajęcia, kajaki, 691-622-262

PENSIJONATY

ŁĘBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

POKOJE GOŚCINNE

MORZE Ustronie Morskie, pokój z łazienką. V, VI promocja, 503-936-581

Domy

SPRZEDAM

DOM z warsztatami (mechanika), Bałuty, 509-849-536

Mieszkania

BLOKI SPRZEDAM

47M², IIp, blok z cegły, własnościowe, Sieradz, 739-130-916

M2 (28,58) Iip, Dąbrowa - 178 tys.zł, bezp., 882-418-267, 663-426-823

M2, 35m², Chojny, 530-174-055

BLOKI KUPIĘ

Kupię każde mieszkanie. Garaż. Za gotówkę 792-669-171

DO WYNAJĘCIA

23M² Widzew 1350zł, 506-592-529

Kawalerka, Górna, 665-600-247

MIESZKANIE dla emerytki za pomoc, Justynów, 788-958-077

Mieszkanie Górna 665-600-247

Pokoje Piękna 665-600-247

POKÓJ do wynajęcia dla studenta/ studentki, 797-427-227

POSZUKUJĘ

EMERYT szuka mieszkania do wynajęcia, 2 pok. nieumeblowane, Dąbrowa, Widzew, 788-262-504 po 16.00

EMERYTKA, medyk szuka pokoju od zaraz w domku jednorodzinnym lub wynajmie domek, Sieradz, 739-130-916

Lokale użytkowe

DO WYNAJĘCIA

WULKANIZACJA i mechanika lub inne, Bałuty, 509-849-536

Działki

SPRZEDAM

1100 media, ok.Tuszyn, 602-248-762

BUDOWLANE, Tuszyn, 695-864-032

DOMEK letniskowy 4x4, 503-697-076

WARTA ul. Kaliska, działka inwestycyjna produkcyjno-usługowa o powierzchni 1,5 ha. Nieruchomość objęta jest miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego i oznaczona symbolem 2PU - tereny przeznaczone pod zabudowę produkcyjno-usługową, składy i magazyny. Atrakcyjna lokalizacja pod inwestycję, działalność gospodarczą, logistykę lub magazyny, 694-408-923

Sprzęt domowy

MEBLE

KANAPA dębowa 80zł, komoda 70zł, stół 60zł, szafka kuch. 40zł, 503-697-076

STÓŁ + krzesła - 200 zł, komoda, szafa, witryna po 130 zł/szt., ławostół, fotele po 50 - 70 zł/szt., 785-971-061

WERSALKA, sofa, fotel 1-2 osobowy, rozkładany po 120 - 150 zł/ szt., szafki kuchenne po 30 - 50 zł/szt., kanapa rogowa - 200 zł, 785-971-061

DYWANY

DYWANY różne, chodniki, 785-971-061

Komputery

POGOTOWIE komputerowe, 733-955-881

Budowlane

MASZYNY

BETONIARKA 250l stan bdb sprzedam, 509-327-979

MATERIAŁY

KRUSZYWA drogowe z dostawą, 605-231-441

Handlowe

Drewno kominkowe, 502-061-012, 513-149-330

NAMIOT stalowy 6x3, 503-697-076

SKUP złomu, druki, met. kol. Dojazd. Gotówka, 505-854-654

Rolnicze

RÓŻNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

USŁUGOWY zbiór kamieni polnych - maszynowo, 605-231-441

WAPNO nawozowe - sprzedaż, dostawa, rozsiew, 605-231-441

Zamienię

PRALKA automatyczna, kuchnia gaz., lodówka, zamrażarka, grzejnik elektryczny, drobne AGD na inną rzecz, 785-971-061

Usługi

BUDOWLANE

CIESIELSTWO - więzby od 10zł, 796-184-162

DACHY blachodachówka 8zł, ceramika 12zł, papy termo 8zł, 796-184-162

DACHY krycie, naprawy, docieplenia, obróbki blacharskie, 602-281-064

DACHY papa obróbki, 601-160-108

Dachy, rynny 601-277-130

DEKARSTWO, termozgrzewalna - tanio, solidnie, 667-191-588

GLĄDŹ, mal. glazura, 510-322-848

MALOWANIE, itp., 693-278-268

MALUJĘ i nie tylko, 506-177-580

PAPY termozgrzew. 8zł, 796-184-162

MONTAŻOWE

Żaluzje. Rolety. Moskitiery. Producent. Tanio. Solidnie, 509-190-833

INSTALACYJNE

DOMOFONY, telefony instalacja, naprawa, 42-611-16-87, 606-279-898

Elektroinstalacje, awarie, pomiary. Tanio, solidnie, 509-275-480, 42-672-06-20

ELEKTRYK, 693-741-682

Gaz montaż, naprawa, szczelność, uprawnienia, 513-782-398

Hydraulika - awarie, 509-721-995

HYDRAULIKA tanio, 788-289-668

Przepychanie kanalizacji, 509-721-995

PRZYŁĄCZA - Instalacje. Woda - Kanalizacja - Awarie, 604-702-851

PORZĄDKOWE

Mycie okien, 518-926-402

Pranie dywanów, tapicerki, 792-038-112

AGD NAPRAWY

Automatyczne pralki - dojazd gratis, 42-674-14-67, 501-076-336

AGD, kuchnie, pralki, itp., 514-335-326

RTV NAPRAWY

RTV, LCD - dojazd gratis, 889-153-215

TELE -audiovideo naprawa, 602-687-803

ANTENY

24h anteny serwis, nc+, Polsat, Cyfra +, naziemna, 506-592-529

ANTENY taniutko, 733-955-881

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew - rębak, 789-605-290

Ogrody. Trawniki. Fachowo, 605-307-582

POGOTOWIE ogrodnicze, 507-331-011

TRANSPORT

Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201

REKLAMA



www.botanicpark.pl

Praca

ZATRUDNIĘ

BRUKARZA, pomocnika, 515-282-626

DO ochrony - Stryków, obsługa komputera, 608-328-428

DO sprzątania posesji, niepełny etat, 888-285-529

KIEROWCĘ kat. C, 602-764-102, 43-677-59-59

Osoby do szycia produkcji i wzorów, 602-371-680

PAKOWACZ - praca przy pakowaniu. Od Zaraz! WTS, Łódź, Sienkiewicza 85/87, IIp, lok 3, 515-121-450

SZWACZKĘ emerytkę, 603-231-351

SZWACZKI - dzianina, tkanina, produkcja własna, ok. Portu Łódź. Praca całoroczna, 607-443-774

ZATRUDNIMY osoby do sprzątania zakładu produkcyjnego w Strykowie (możliwość dowozu). Mile widziane orzeczenie o niepełnosprawności, 660-521-529

Nauka

KOREPETYCJE

ANGIELSKI, matematyka, 602-238-407

Medycyna

STOMATOLOGIA

BEZPŁATNE protezy zębowe - w ramach NFZ. Zgierz, 42-717-17-04, 510-231-468

Matrymonialne

PANOWIE

KAWALER, bezdzietny z Łodzi pozna wolną pannę do 52 lat z Łodzi. Cel towarzystwo - matrymonialny, 728-391-421

Z kuponem rabatowym zawsze taniej!

Kupony prosimy realizować w dniach 10 - 16 czerwca 2026 roku

REKLAMA

0011530344

ARTYKUŁY BHP I PPOŻ. Łódź, ul. Przędzalniana 14 Tel. (42) 676-20-14, 676-72-54 sklep czynny pn. - pt.: 8.00 - 16.00 www.bhp-ppoz.com biuro@bhp-ppoz.com

OFERUJEMY:

- sprzęt ochrony osobistej
- odzież roboczą i ochronną
- obuwie robocze i ochronne
- rękawice robocze i ochronne
- gaśnice, agregaty p. poż., koce
- armaturę hydrantową (szafki, węże, nasady, prądownice, zawory)

PEŁNE ROZMIARY UBRAN I BUTÓW ubrania, spodnie, fartuchy, kombinizony:

- antyelektrostatyczne, trudnopalne
- kwasoodporne, dla spawacza

WYGODNY PARKING, PRZYMIERZALNIA

- instrukcje bhp i ochrony p. poż.
- znaki ewakuacyjne, bhp i p. poż.
- znaki oraz tablice budowlane, ADR
- znaki energetyczne i informacyjne
- apteczki z wyposażeniem,
- środki czystości, czyszciva, papiery sanitarne

POLECAMY GAŚNICE!

- do pojazdów
- do budynków
- do domu
- do firm
- specjalistyczne

Z TYM KUPONEM 5% TANIEJ MOŻNA PŁAĆ KARTĄ

Artykuły wysyłamy również paczkami lub kurierem

0011532294



BOTANIC
PARK

Nowe mieszkania w Łodzi ul. Konstantynowska 64 C

Powierzchnie od 29 m² do 105 m²



GETMAR
Firma Budowlana

tel. 785 400 542, 601 858 400 mieszkania@getmar.com.pl

eprasa.pl acc0bd8a41



Tak wyglądała 22 maja Noc Otwartych Sądów w Sądzie Okręgowym w Toruniu. Na zdjęciach: symulacja posiedzenia aresztowego przygotowana przez studentów, liczna publiczność (a wśród niej też wiceminister sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha)

Tuż przed Dniem Wymiaru Sprawiedliwości, 22 maja, polskie sądy chętnie otwierają swoje budynki dla lokalnych społeczności. W tym roku w tej bezsprzecznie cennej akcji wzięła udział w Polsce już setka sądów – także w Kujawsko-Pomorskiem.

Cel jest jeden – pokazać starszym i młodszym sędziom, jak wygląda życie w sądach. Sądy zapraszają serdecznie zarówno do poznawania budynków z ich ciekawą zazwyczaj historią (wiele z nich to zabytki), jak i funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Po raz kolejny w tym roku udało się to zrobić w sposób atrakcyjny, przyciągając choćby na symulacje rozpraw i procesów – dostosowane do wieku gości – setki osób w kraju.

22 maja w sądach każdy witany jest serdecznie, panuje pełna otwartość, gościnność. Zaplanowane symulacje rozpraw startują punktualnie i toczą się sprawnie. Można zadawać pytania pracownikom sądownictwa i liczyć na fachowe i życzliwe odpowiedzi.

A jaka jest sądowa proza życia z punktu widzenia zwykłego obywatela? Niestety, ale zdecydowanie już nie taka sympatyczna...

Przychodzi obserwator do sądu i co widzi?

Fundacja Court Watch Polska rodem z Torunia od kilkunastu już lat nieprzerwanie prowadzi Obywatelski Monitoring Sądów. To już grube tysiące obserwacji i relacji. W rolę obserwatorów najczęściej wchodzi studenci – zawsze profesjonalnie przeszkoleni i przygotowani. Monitoring patrzy na rzeczy najprost-

sze, zdawałoby się, ale niezwykle ważne z punktu widzenia zwykłego człowieka. Czy rozprawy zaczynają się punktualnie? Czy są jawne dla publiczności? Czy sędziowie są uprzejmi i pomocni? Czy osoby z niepełnosprawnościami mają w sądzie problemy? Czy wyrok ogłaszany jest terminowo, a orzeczenie jest dla zwykłego człowieka zrozumiałe? To tylko przykłady obszarów, które obserwatorzy w sądach w różnych regionach Polski monitorują od lat, a potem raportują fundacji w ustandaryzowanych formularzach.

I choć z roku na rok przybywa pozytywnych obserwacji (naprawdę!), to pozostają wciąż widoczne grzechy. Ot, choćby punktualność – to pięta achillesowa Temidy. Jak

wynika z ostatniego okresu monitorowania (od 1 czerwca 2025 r. do 1 czerwca br.) tylko 50 proc. rozpraw sądowych zaczyna się punktualnie. Wyjaśnienia lub przeprosiny za opóźnienie? Padają zaledwie w 25 proc. przypadków.

Terminowe ogłoszenie wyroku, zawsze tak wyczekiwanego przez zwykłego człowieka? W 13 proc. moment ten jest odraczany. Lepiej jednak jest już obecnie z jego przekazem. W 98 proc. przypadków (880 obserwacji) wyjaśnienie orzeczenia było przekonujące, a w 97 proc. – jego uzasadnienie zrozumiałe dla wszystkich (868 obserwacji).

Nieuprzejmość i arogancja sędziego?

Noc Otwartych Sądów oznacza gościnność i serdecz-

ność dla gości. Ale codzienność na salach sądowych jest zdecydowanie trudniejsza. Przez kilkanaście lat prowadzenia Obywatelskiego Monitoringu Sądów obserwatorzy raportowali takie przypadki wielokrotnie.

„Postawa sędziego nie wzbudzała zaufania, zwracał się on do stron w sposób nieuprzejmy. Co prawda pozwolił on stronom na wypowiedzenie swoich stanowisk, jednak wypowiedziane przez niego wtrącenia były niekulturalne i miejscami lekceważące. (...) Postawa sędziego sprawiła, że po zakończeniu rozprawy byłam oburzona postępowaniem sędziego. Jego lekceważący oraz arogancki stosunek do uczestników rozprawy był nie na miejscu. Powinien on zachować neutral-

ność i zachowywać się w sposób kulturalny oraz godny poszanowania”. (Obserwacja w SO Płock, Wydział V Karny, 12.08.2022).

„Sędzia, dowiedziawszy się o mojej obecności, przerwała rozprawę, robiąc kilkunastominutową przerwę. Mecenas (...) odmówiła udziału mojej osoby w rozprawie, naciskając sędzię na odrzucenie mojego udziału w sprawie. Po przerwie sędzia, powołując się na m.in. 90 kpk, dwukrotnie krzycząc na mnie, wyprosiła mnie z sali. Podczas moich dotychczasowych obserwacji nie spotkałam się z takim potraktowaniem. Jestem zażenowana całą sytuacją, a podkreślę, że byłam tam w roli osoby zaufania publicznego, nie w roli którejś ze stron postępowania – przy takiej sędzi

i „górującej” mecenas współczuję oskarżonemu, który pozostał na sali sam, bez wsparcia. Fundacja jest wsparciem, którego odmówiono oskarżonemu na starcie” (SR Zielona Góra, Wydział II Karny, 5.07.2023).

„Początkowo sąd, w mojej subiektywnej ocenie dość agresywnie i często przerywał oskarżonej w jej wyjaśnieniach. Wyraźnie okazywał zniecierpliwienie, podnosił zauważalnie głos, łapał się za głowę, przewracał oczami w odpowiedzi na wyjaśnienia oskarżonej. Kilka cytatów: „to niech pani skłeci takie zdanie, żeby dało się to zapisać”, „co pan [...] zeznał, to sąd ma w aktach, pani mówi, jak było”, „ale co?! (...) bo pani nawet nie kończy zdania!”, „z czego?!”, „ja pani zadaję pytanie, pani mówi zupełnie o czym innym”. Wszystko to w połączeniu z, w mojej wyłączenie ocenie, dość lekceważącą gestykulacją. Sąd nie był zbyt wyrozumiały dla zdenerwowanej oskarżonej. W końcu oskarżona się rozplakała... Od tamtego momentu sąd zupełnie zmienił swoje podejście. Był cierpliwy, nie podnosił już głosu. Uprzejmie prosił o wyjaśnienie, gdy oskarżona odpowiadała w sposób nieuporządkowany. Szkoda, że oskarżona musiała się rozplakać, żeby zrobiło się na tyle, na ile to możliwe, przyjemniej” (SO Warszawa, Wydział XII Karny, 14.04.2023).

To tylko trzy przykłady i to z jednego raportu (obserwacje z okresu 2022-2023 r.) – podobnych było przez lata, niestety, o wiele więcej. Uczciwie jednak trzeba podkreślić, że raporty Obywatelskiego Monitoringu Sądów zawierają też liczne pozytywne obserwacje

Sądy otwarte na świat raz w roku. A na co dzień?

Raz w roku odbywa się Noc Otwartych Sądów. Wtedy, od święta, polskie sądy autentycznie otwierają się na świat – zapraszają na zwiedzanie zakamarków, rozmaite symulacje rozpraw i wtajemniczają w swoje procedury. A jaka jest codzienność? Proza życia tak sympatyczna już nie jest...

Małgorzata Oberlan

dotyczące sędziów: życzliwych, kulturalnych, wyrozumiałych, a co najważniejsze – profesjonalnych.

Mimo wszystko w cytowanym tutaj raporcie jego autorzy odnotować musieli, że: „Sporo relacji obserwatorów odnosi się do braku odpowiedniego przygotowania sędziów, na co wskazuje pospieszne przeglądanie akt dopiero na sali sądowej, zadawanie pytań wskazujących na niewystarczające rozeznanie w prowadzonej sprawie czy odraczanie jej do czasu zapoznania się z kluczowymi informacjami, co w ocenie publiczności może być pochytywane jako brak profesjonalizmu i szacunku dla stron, które musiały danego dnia stawić się w sądzie. Rzecz jasna, niekiedy opinia wolontariuszy może wynikać z subiektywnych odczuć, niemniej z pewnością obniża ich zaufanie do sądów. Sarkastyczne uwagi, podnoszenie głosu czy nieodpowiedni ton, jakim sąd zwraca się do zebranych, świadczą natomiast o niskiej kulturze osobistej lub rażącej nieumiejętności zapewniania nad emocjami i zaskługują na potępienie”.

Połowa Polaków nie ufa sądom. I chodzi nie tylko o politykę

Zaufanie przeciętnego Polaka do wymiaru sprawiedliwości spadło do poziomu alarmującego. Trudno, żeby było inaczej, skoro pewne jego zmary ciągną się od lat – choćby przewlekłość postępowań – a kolejne ekipy rządzące zamiast skutecznie reformować system, pogłębiają tylko chaos.

Tak to odbiera przeciętny Kowalski czy Nowak, dla którego polityczne boje w sądownictwie już dawno stały się niezrozumiałe. Napięcia, podchody i jawne bitwy o kształt jego poszczególnych izb oraz status sędziów (neo- i „prawdziwych”) niespecjalnie go interesują. W sądzie chce zazwyczaj, by jego życiowa sprawa (rozwód, kredyt fran-



Noc Otwartych Sądów w Sadzie Okręgowym w Toruniu

OBYWATELSKI MONITORING SĄDÓW

N w ciągu kilkunastu lat działania Fundacji Court Watch Polska już kilka tysięcy wolontariuszy wzięło udział w charakterze niezależnej publiczności w ponad 40 000 rozpraw sądowych – w różnych rejonach kraju.

Court Watch Polska rekrutuje i szkoli osoby, które chciałyby prowadzić obserwacje rozpraw w sposób systematyczny. Uczestnicy takich programów są wyposażeni w formularze, dzięki którym mogą przekazywać swoje obserwacje do celów analitycznych oraz zgłaszać uwagi dotyczące pracy obserwowanego sądu.

Fundacja udostępnia narzędzia do tego, aby wykonując samemu niewielki odcinek pracy, dokładać swoją cegiełkę do ogólnopolskiego programu badania praktyki sądowej. Dzięki rozwojowi własnego systemu informatycznego zbiera dane od wolontariuszy z całej Polski za pośrednictwem Internetu. Obserwacje są wykorzystywane do przygotowywania sprawozdań i analiz, które są następnie udostępniane sądom oraz opinii publicznej. (Więcej na: www.courtwatch.pl i profilu facebookowym pod nazwą fundacji).

tyczny spadek zaufania do Temidy?

Stosunek Polaków do sądownictwa regularnie bada też CBOS. Z sondażu ostatniego (raport z 2 kwietnia br.) wynika, że w porównaniu z wcześniejszym badaniem pracowni - z września ub. r. -

dania. Złe zdanie na temat ich działania miało 47 proc. badanych (spadek o 1 pkt proc.), zaś odpowiedzi „trudno powiedzieć” udzieliło 24 proc. ankietowanych.

Media i Temida. Sądy rejonowe rzeczników prasowych nie mają...

Jawność i otwartość działań sądów na co dzień mają też okazję testować dziennikarze i wszyscy zainteresowani mediaworkerzy. Łatwiej im pozyskiwać i przekazywać opinii publicznej informacje z sądów okręgowych niż rejonowych, a tymczasem to tych drugich jest więcej i są one bliższe lokalnym społecznościom.

Dlaczego tak jest? Tylko sądy okręgowe mają rzeczników prasowych (czasem także z asystentami). W sądach rejonowych takich stanowisk i etatów nie ma. Zadania rzeczników w całym kraju powierzono w „rejonach” prezesom tychże sądów; ewentualnie wyznaczonym przez nich wiceprezesom.

Co to oznacza w praktyce? To, że po najprostszej informację typu „kiedy wyznaczono

rozpoczęcie procesu pana X” można w przypadku sądu okręgowego zwrócić się telefonicznie lub mailowo do rzecznika i najczęściej szybko ją uzyskać. Ta sama krótka informacja z sądu rejonowego może iść do dziennikarza przez kilka-kilkanaście dni. Bywa, że gdy wreszcie nadejdzie, staje się już nieprzydatna (proces ruszył).

Na przykładzie Torunia i jego regulaminu udostępniania mediom informacji wygląda to tak. Za każdym razem wnioskując o informację, dziennikarz pisze maila, załączając skan legitymacji prasowej. Potem czeka na odpowiedź. Jeśli przyjdzie niewyczerpująca, prośbę o doprecyzowanie pisze mailem (załączając znów skan legitymacji). Potem czeka. I tak dalej. Podobnie sytuacja wygląda w wielu innych miejscowościach. A samo wejście na rozprawę? W „okręgu” dziennikarz zazwyczaj nie musi się anonsować. Ochronie pokazuje legitymację i informuje, jaka rozprawa go do sądu przywiodła. Potem na sali sędzia decyduje czy zezwala na rejestrację obrazu, dźwięku etc. A w „rejonie”? Procedury konkretne. „Jeśli dziennikarz chce złożyć wniosek o rejestrację przebiegu rozprawy przed terminem rozprawy, winien go złożyć na piśmie wraz z kopią ważnej legitymacji dziennikarskiej lub zaświadczeniem wystawionym przez redakcję, potwierdzającym, że dana osoba zajmuje się przygotowaniem materiałów prasowych. Wniosek winien zawierać uzasadnienie. W uzasadnieniu należy umotywić wniosek. Ponadto należy wskazać sposób rejestracji i przedmiot rejestracji. Wniosek taki winien wpłynąć do sądu najpóźniej z chwilą sprawdzenia obecności, po wywołaniu rozprawy, co wynika z art. 381 kpk. Adresem wniosku jest sąd w znaczeniu składu orzekającego, który orzeka w danej sprawie. Decyzja sądu w formie postanowienia nie jest zaskarżalna” – głosi regulamin wspomnianego już SR Toruń. ©©



W oczekiwaniu na posiedzenie aresztowe – symulacja



Biuro Obsługi Interesantów przeniesione w czasie do PRL-u

MISTRZOWIE URODY POZNAJ BLIŻEJ UCZESTNIKÓW TEGOROCZNEJ EDYCJI

Od „muszę coś zrobić dla siebie” czasem się zaczyna

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Chcemy zacząć żyć aktywniej, lepiej się czuć, znaleźć czas dla siebie w codziennym biegu... Właśnie wtedy na naszej drodze pojawiają się trenerzy i masażyści.

Coś nam strzyka w kolanie, coś trzeszczy w kościach, plecy bolą po całym dniu siedzenia przy komputerze albo nie jesteśmy w stanie wejść po schodach bez zadyszki... Wiele z nas właśnie w takich momentach życia trafia do masażyści, trenerów personalnych, instruktorów fitness, jogi czy pilatesu. Czasami jest to decyzja odkładana latami - bo praca, bo dom,

bo wywiadówki, bo coraz dłuższa lista codziennych spraw do załatwienia. A czasami jest to decyzja podjęta z dnia na dzień, pod wpływem impulsu i myśli: „O nie, muszę wreszcie zrobić coś dla siebie, bo dłużej tak nie wytrzymam”.

I oddajemy się, czasami dosłownie, w ręce ekspertów, idąc do nich na trening czy masaż, aby w końcu lepiej się poczuć, mieć więcej chęci do życia, obudzić się rano bez bólu. Aby odzyskać sprawność, lekkość, dobre samopoczucie albo po prostu własne ciało.

Za decyzją o pierwszym treningu czy masażu stoją różne powody. W gabinecie czy sali treningowej spotykają się bardzo różne historie, ale niemal

wszystkie mają wspólny mianownik: troskę o zdrowie i lepszą jakość życia, w ramach której wyruszamy w drogę, na której naszymi przewodnikami są specjaliści.

- W akcji Mistrzowie Urody od miesiąca prezentujemy osoby, które każdego dnia pomagają nam poczuć się lepiej we własnym ciele. Tym razem poprosiliśmy uczestników kategorii związanych z treningiem i masażem, by opowiedzieli nam więcej o sobie. Jak trafili do swoich zawodów? Co daje im największą satysfakcję? Jakie historie klientów zapamiętali najbardziej? Przeczytajcie! Podzielili się z nami różnymi wspomnieniami i opowiedzieli coś o sobie, bo prze-

cież za każdym zawodem stoi konkretny człowiek, który też ma swoją opowieść wartą pokazania i wysłuchania - mówi Katarzyna Borek, która opiekuje się akcją od strony redakcyjnej. Klienci już docenili tych wyjątkowych ekspertów, nominując ich do Mistrzów Urody i głosując na nich, by zdobyli tytuły i nagrody będące swojego rodzaju podziękowaniem. Bo za każdą wizytą i każdym treningiem stoi coś więcej niż plan ćwiczeń czy konkretny zabieg. Stoją też rozmowy, poznawanie ludzi i towarzyszenie im w różnych momentach życia, często bardzo bolesnych.

Więcej na
dziennikłódzki.pl/uroda



Ewelina Wiśniewska
Kobido up,
Łódź

Kategoria: Masażysta Roku

- Z masażem postanowiłam związać swoją przyszłość, ponieważ od zawsze interesowała mnie praca z ludźmi i możliwość realnego wpływania na ich samopoczucie oraz zdrowie. Fascynuje mnie połączenie wiedzy o ludzkim ciele z praktycznymi umiejętnościami, które pomagają zredukować ból, napięcie i stres. Satysfakcję daje mi świadomość, że dzięki swojej pracy mogę poprawiać komfort życia innych osób. Masaż jest dla mnie nie tylko zawodem, ale również pasją, którą chcę rozwijać i doskonalić w przyszłości - opowiada Ewelina Wiśniewska, właścicielka Ewelina Wiśniewska Kobido Up w Łodzi. Jak podkreśla, każdy dzień w gabinecie przynosi nowe doświadczenia i możliwość pracy z osobami o różnych potrzebach. To właśnie indywidualne podejście do klientów oraz obserwowanie efektów terapii sprawiają jej największą satysfakcję. - Najbardziej w swojej pracy lubię bezpośredni kontakt z ludźmi oraz możliwość pomagania im w poprawie samopoczucia i zdrowia. Największą satysfakcję daje mi widoczna poprawa stanu pacjentów - zmniejszenie bólu, rozluźnienie napiętych mięśni czy po prostu uśmiech i zadowolenie po zakończonym zabiegu - podkreśla.



Weronika Krzywańska
Strong Therapy - Fizjoterapia,
masaże, Łódź

Kategoria: Masażysta Roku

Weronika Krzywańska ze Strong Therapy - Fizjoterapia i Masaże w Łodzi na co dzień pomaga pacjentom w redukcji bólu, napięć oraz poprawie komfortu życia. W swojej pracy łączy wiedzę fizjoterapeutyczną z terapią manualną, stawiając na indywidualne podejście i skuteczne rozwiązania dopasowane do potrzeb każdej osoby. Jak mówi, szczególne miejsce w jej pracy zajmuje terapia blizn. Zwraca uwagę, że nawet pozornie nieistotne lub wieloletnie blizny mogą wpływać na funkcjonowanie całego organizmu, dlatego wymagają odpowiedniej terapii i indywidualnej oceny. Dużą wagę przywiązuje również do atmosfery panującej podczas wizyt. Zależy jej na tym, aby pacjenci czuli się swobodnie, bezpiecznie i komfortowo, co pozwala budować relacje oparte na zaufaniu oraz skuteczniej prowadzić terapię. Nieustannie rozwija swoje kompetencje, uczestnicząc w szkoleniach i poszerzając wiedzę z zakresu fizjoterapii oraz masażu. Jak podkreśla, dzięki temu może jeszcze skuteczniej pomagać osobom, które trafiają do jej gabinetu. Największą satysfakcję daje jej moment, gdy pacjenci zauważają realną poprawę swojego stanu zdrowia i codziennego funkcjonowania.



Agnieszka Świąć
Man Kee Shaanti Joga,
Konstantynów Łódzki

Kategoria: Trener Personalny lub Fitness/Instruktor Jogi Roku

Jej droga do jogi nie była oczywista. Początkowo związana była z intensywnymi formami aktywności, takimi jak crossfit, aeroboks, taniec czy DEEPWORK. Z czasem to właśnie joga okazała się praktyką, która została z nią na dłużej i stała się ważną częścią codziennego życia. Szczególne znaczenie zyskała w trudnych momentach związanych z osobistymi stratami, kiedy oddech, medytacja i świadoma praktyka pomagały odzyskać spokój oraz poczucie stabilności. Chcąc jeszcze lepiej zrozumieć filozofię i możliwości, jakie daje joga, rozpoczęła systematyczne kształcenie. Ukończyła kurs u prof. Janusza Szopy, zdobyła certyfikaty YACEP z zakresu jogi yin oraz jogi wspierającej zdrowie psychiczne. Rozwijała się także w kierunku pilatesu i jogi na chustach, a obecnie działa również w Stowarzyszeniu Jogi Akademickiej. W swojej pracy stawia przede wszystkim na uważność, bezpieczeństwo i indywidualne podejście do uczestników zajęć. Wierzy, że joga nie powinna służyć imponowaniu czy rywalizacji, lecz wspierać człowieka w budowaniu lepszej relacji z własnym ciałem, emocjami i codziennością.

AKTUALNI LIDERZY GŁOSOWANIA

FRYZJER ROKU
1. Mariola Kądrzycka , Mariolex and Olivia, Łódź
2. Yana Diumina , Ostre Nożyczki, Bukowiec
3. Aleksandra Bigos , Bez Spinki - Fryzjerstwo Aleksandra Bigos, Lubocz
BARBER ROKU
1. Maciej Zieliński , Zielson Barber, Łódź
2. Sławomir Jabłoński , Barbershop TOMO, Łódź
3. Eryk Opas , Pracownia Barberska, Łódź
KOSMETYCZKA ROKU
1. Iwona Pycio-Kucińska , Sfera Piękna, Łódź
2. Karolina Przedzięk , Kobiety Wdzięk u Przedzięk, Sieradz
3. Ewelina Chrzanowska , By Beauty Ewelina Chrzanowska, Bełchatów
MAKE-UP ARTIST ROKU
1. Malwina Wodnicka , MW.BEAUTYCONCEPT, Biała Rawska
2. Natalia Wiewiórowska , Natalia Wiewiórowska Make-Up, Gorzkowice
3. Julia Małoszczyk , JM Makeup Studio Julia Małoszczyk, Zdunów
STYLISTKA PAZNOKCI ROKU
1. Patrycja Kapczyńska , Beautician-Stylizacja Paznokci Patrycja Kapczyńska, Łódź
2. Kinga Niciak , Beauty Glamour Kinga Niciak, Łask
3. Justyna Krzysztofowicz , Diamonds Nails, Sieradz
STYLISTKA RZĘSI I BRWI ROKU
1. Milena Stępień , MBeauty, Łódź
2. Karina Darul-Kryś , Kamik, Sokolniki
3. Kornelia Rosiak , Rzęska w Rzęske, Łódź
LINERGISTKA ROKU
1. Paulina Mielczarek , LASHOWA, Łódź
2. Aleksandra Kamela-Dębiec , Alex Dębiec - Kamela Art, Łódź
3. Anna Kurzyk , Li La Studio, Łódź
PODOLOG ROKU
1. Ita Nowerska-Ślifierska , My Beauty Garden, Blok Dobryszycy
2. Agnieszka Długokęcka , Podolog Agnieszka Długokęcka, Dąbrowice
3. Iryna Kaloshyn , PodoWoMan, Łódź
MISTRZ TATUAŻU I/LUB PIERCINGU ROKU
1. Magdalena Gos , Hell-X Piercing, Łódź
2. Olga Frankiewicz , Tęczowa Kominiarka Tattoo, Łęczycza
3. Anna Shuvalova , Pracownia Półoś, Łódź
KOSMETOLOG ROKU
1. Natalia Sobczak , Sekret Piękna Clinic, Łódź
2. Joanna Wirska-Suchar , Sentella Medycyna i Kosmetologia, Łódź
3. Agnieszka Kowalska , Skin&Business Mentor, Łódź
MASAŻYSTA ROKU
1. Weronika Krzywańska , Strong Therapy - Fizjoterapiamasaże, Łódź
2. Malwina Rusowicz , Studio BIO MASAŻU, Łódź
3. Małgorzata Kamińska , Od-Nova profesjonalne masaże, Łódź
TRENER PERSONALNY LUB FITNESS/INSTRUKTOR JOGI ROKU
1. Mariusz Marusik , LV Gym, Tomaszów Mazowiecki
2. Agnieszka Świąć , Man Kee Shaanti Joga, Konstantynów Łódzki
3. Dominika Marcinkowska , Lucid Dream Studio, Łódź
DIETETYK ROKU
1. Elżbieta Pardej-Kraska , Dobra Kaloria, Łódź
2. Maciej Hubka , Zdrowa Redukcja - lifestyle i wellness, Drzewica
3. Karol Górny , Karol Górny - Dietetyk, Piotrków Trybunalski
SALON FRYZJERSKI ROKU
1. Lustro Przemian , Łódź
2. Studio Fryzur Izabella , Ksawerów, Zachodnia 36
3. Fryzjer Męski Dariusz Jabłoński , Sieradz, Polskiej Organizacji Wojskowej 61
STUDIO URODY ROKU
1. Katharsis Beauty , Łódź, Kamińskiego 13
2. GLAM Beauty Studio , Pabianice, Skłodowskiej-Curie 36
3. Wisanti Day Spa , Rąbień, Słowiańska 14

PARTNER PLEBISYTU

Beauty  **Razem**

UŚMIECH DZIECKA trwa dłużej niż Dzień Dziecka. Ta akcja go przedłuża. Zobacz najpiękniejszą galerię - pełną tak szczerej radości

Katarzyna Adamczyk
katarzyna.adamczyk@polskapress.pl

Ze zdjęć nadesłanych do nas przez dumnych rodziców powstaje w czerwcu wyjątkowa galeria małych buziek i uśmiechów, które rozjaśniają każdy dzień. Dziś prezentujemy pierwszych liderów tej radosnej akcji.

Jest w dziecięcym uśmiechu coś wyjątkowego. Taki od ucha do ucha, szczery i spontaniczny, potrafi poprawić humor nawet w pochmurny dzień. Ma moc wywoływania dobrych emocji, dlatego od lat, tradycyjnie, z ogromną przyjemnością zapraszamy do udziału w akcji Uśmiech Dziecka i two-

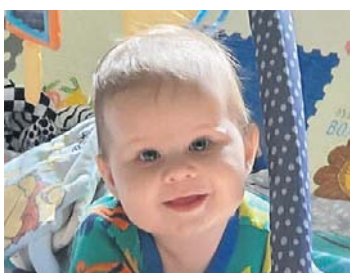
żenia galerii pełnej najpiękniejszych emocji. Dziś prezentujemy fotografie najmłodszych mieszkańców naszego regionu, którzy już uczestniczą w akcji. Ciągłe można się do niej zgłaszać - jeszcze do 15 czerwca. Warto, bo czekają fantastyczne nagrody, m.in. zabawki i fotoksiążki, rodzinne wyjazdy

do Suntago i Disneylandu, a także 40 tys. zł na spełnienie marzeń dziecka i jego rodziny! Każde zdjęcie nadesłane do Uśmiechu Dziecka to osobna historia, wyjątkowy moment zatrzymany w kadrze - wielkie przygody, chwile beztroskiej zabawy, rodzinne spacerki i codzienne sytuacje, które warto za-

chować na pamiątkę. Tak powstaje pełna ciepła galeria, przypominająca o tym, jak wiele radości można znaleźć w prostym, szczerym uśmiechu dziecka. - Zapraszamy do oglądania i życzymy wielu powodów do uśmiechu - nie tylko najmłodszym, ale także wszystkim, którzy będą podziwiali te rozpromie-

nione buzie - mówi Katarzyna Adamczyk, która zajmuje się akcją od strony redakcyjnej. Poniżej prezentujemy zdjęcia pierwszych liderów głosowania, a za tydzień w gazecie znajdziecie pełne uśmiechu historie naszych małych uczestników! Więcej o akcji na: dzienniklodzki.pl/usmiech

MALUSZKI do lat 2



Leonard Aureliusz Sas,
Łódź



Róża Malinowska,
powiat radomszczański



Antonina Gąsior,
Piotrków Trybunalski



Dorian Pawlak,
powiat piotrkowski



Wojciech Sobieraj,
powiat pabianicki



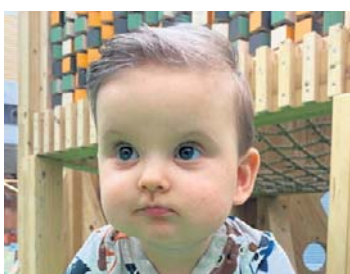
Antoni Konwerski,
powiat wieluński



Nel Sulgostowska,
Skierniewice



Filip Zalewski,
powiat sieradzki



Ignacy Brocki,
powiat bełchatowski



Marcel Panek,
powiat wieruszowski

DZIEWCZYNKI i CHŁOPCY od lat 2



Damian Rudzicki,
Łódź



Vanessa Łuczak,
powiat zgierski



Bartłomiej Drózd,
powiat opoczyński



Marcel Perka,
powiat kutnowski



Lilia Arndt,
powiat brzeziński



Alex Hofman,
powiat radomszczański



Maksymilian Magnuski,
powiat poddębicki



Nadia Lubas,
Skierniewice



Martyna Łyszkowicz,
powiat tomaszowski



Zosia Mazur,
powiat łączycki

strona ZDROWIA

stronazdrowia.pl

W NUMERZE:

Wstydźmy się mówić

W gabinetach lekarskich pacjenci często nie mówią całej prawdy o swoim zdrowiu. Co piąty Polak przyznaje, że świadomie pomija informacje dotyczące stylu życia, diety

czy używania substancji psychoaktywnych podczas rozmowy z lekarzem. Najczęściej wynika to ze wstydu albo obawy przed krytyką. Aż co trzeci Polak postrzega zdrowie psychiczne jako najbardziej wstydliwy temat do rozmów.

ZA TYDZIEŃ:

- Rak nerki występuje stosunkowo rzadko, ale śmiertelność w jego przypadku jest wysoka. Te sygnały wysył nasze ciało
- Najlepsze sanatoria dla osób z chorobami serca



FOT. 123RF

Jak przygotować się do oddania krwi? Nie zmarnuj cennego daru

Marta Siesicka-Osiak
redakcja@stronazdrowia.pl

Niestety krwi nie można wyprodukować, a jedynym jej źródłem jest drugi człowiek.

Według szacunków Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) zasoby krwi w ponad połowie państw są wystarczające, a ok. 37 proc. mieszkańców starego kontynentu co najmniej raz w życiu oddało krew. W Polsce krew regularnie oddaje zaledwie ok. 25 proc. osób. Niechęć Polaków do krwiodawstwa wynika przede wszystkim z niewiedzy.

Kto może oddać krew?

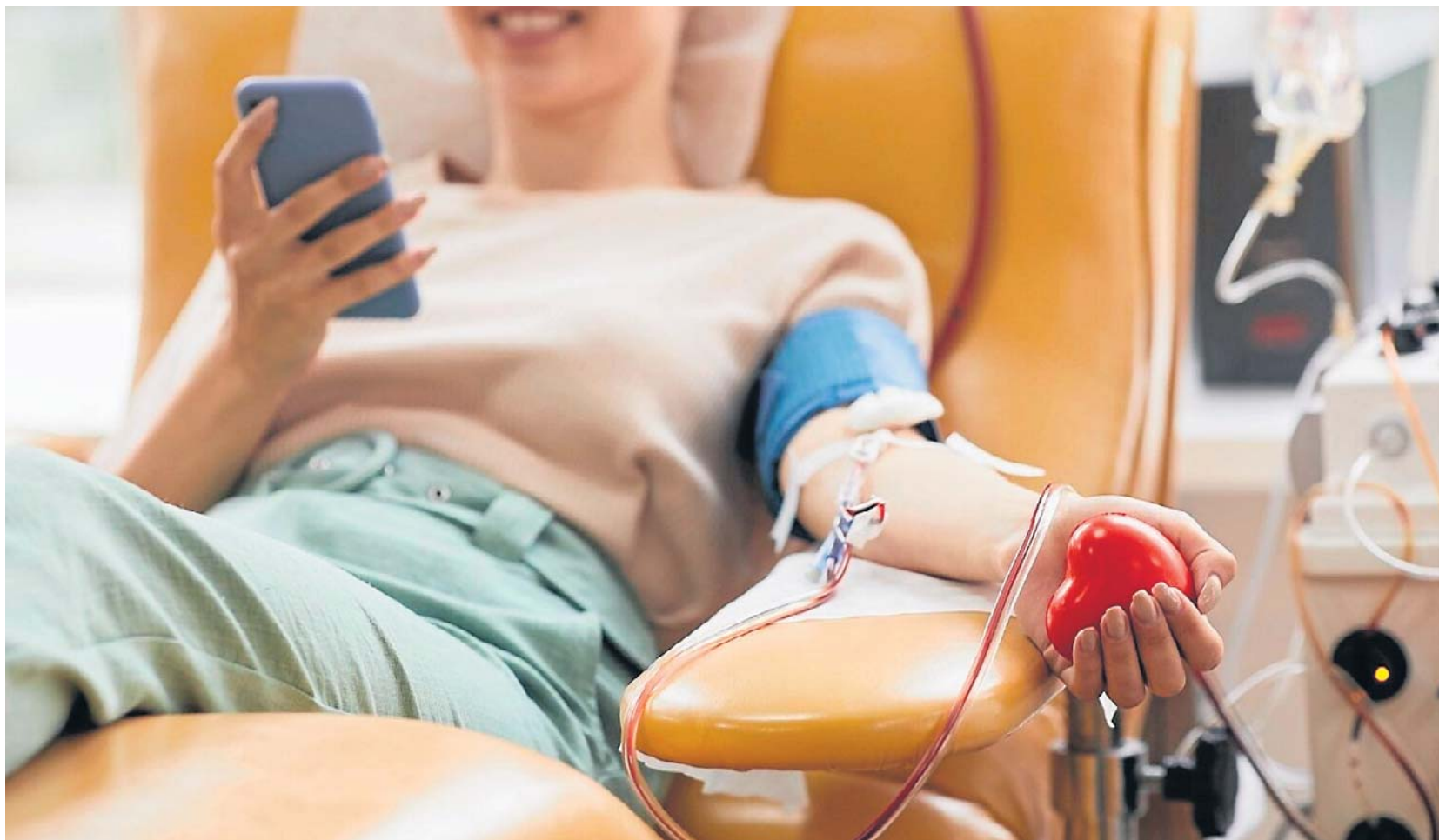
Krew może oddać każda osoba dorosła w wieku 18-65 lat, która waży powyżej 50 kg i nie przyjmuje leków na stałe. Dodatkowo w ciągu ostatnich 6 miesięcy u osoby, która chce zostać krwiodawcą nie mogą być wykonywane zabiegi takie jak akupunktura, tatuaż, przekłucia uszu lub innych części ciała oraz zabiegi operacyjne, endoskopowe i inne diagnostyczne badania (np. gastroskopia, panendoskopia, artroskopia, laparoscopia). Przyszły krwiodawca w tym czasie nie może też być leczony krwią i preparatami krwiopochodnymi.

W dniu oddania krwi nie można być przeziębionym lub mieć innego rodzaju infekcji, nie należy również brać żadnych leków. Trzeba natomiast się wyspać i kilka dni wcześniej dbać o prawidłowe nawodnienie organizmu, czyli wypijać co najmniej 2 litry wody. Nie można również spożywać alkoholu lub innych substancji psychoaktywnych, ani palić papierosów w ciągu 24 godzin poprzedzających oddanie krwi.

Jak przebiega procedura?

Krew można oddać w najbliższym Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa (RCKiK).

Na wizytę należy wziąć dokument ze zdjęciem, najlepiej dowód osobisty.



FOT. GETTY IMAGES

W Polsce krew regularnie oddaje zaledwie 25 proc. dorosłych. Niechęć do krwiodawstwa wynika głównie z niewiedzy

Zarówno w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa, jak i w punkcie mobilnym konieczne jest udzielenie lekarzowi szczegółowych poufnych informacji o stanie zdrowia oraz oddanie próbki krwi do analizy przed właściwym pobraniem. Wynik wywiadu i badania laboratoryjnego decyduje o tym, czy osoba chętna może zostać dawcą.

Wizyta w centrum krwiodawstwa składa się z kilku etapów. Pierwszym z nich jest rejestracja i wypełnienie ankiety.

Następnie dochodzi do pobrania krwi i badania poziomu hemoglobiny - w tym czasie dawca zwykle przebywa w gabinecie lekarskim, gdzie odbywa się wywiad dotyczący stanu zdrowia.

Samo pobranie krwi trwa od 6 minut (krew pełna) do godziny (płytki krwi). Następnie

dawca odpoczywa i odbiera posiłek regeneracyjny.

Zalecana dieta przed oddaniem krwi

Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Rzeszowie zleca, aby uniknąć tłustego jedzenia na minimum 2 dni przed oddaniem krwi.

Radzi, aby w dniu zaplanowanej wizyty w centrum krwiodawstwa, zjeść lekki posiłek, który sprawi, że krew nie będzie zbyt lipemiczna (przetłuszczona).

Krew może oddać każdy dorosły pomiędzy 18 a 65 rokiem życia, który waży powyżej 50 kg i spełnia dodatkowe warunki

Produkty zalecane w diecie to:

- chudy nabiał,
- ryby
- wędliny o niskiej zawartości tłuszczu,
- warzywa i owoce
- pieczywo pełnoziarniste,
- soki owocowe
- chude mięso.

„Czy oddawanie krwi jest bezpieczne?”

Nie istnieją schorzenia wynikające z regularnego oddawania krwi. 450 ml krwi pełnej to zaledwie 8-9 proc. ogólnej objętości krwi w naszym ciele. Organizm regeneruje tę stratę bardzo szybko.

U niektórych krwiodawców może pojawić się czasami siniec w miejscu ukłucia, a u 1-3% dawców występują przejściowe, drobne dolegliwości żołądkowe lub zasłabnięcia.

Po oddaniu krwi zaleca się wypoczynek i wypicie wody, herbaty, soku. Sprzyja temu dzień wolny, ustawowo przysługujący każdemu w dniu oddania krwi.

Oddawanie krwi, osocza i płytek krwi

Choć w większości przypadków dawca oddaje właśnie krew, warto wiedzieć, że szpitalne i oddziały ratunkowe potrzebują też osocza, płytek krwi i innych jej składników.

W zależności od metody (konwencjonalna metoda pobierania krwi pełnej lub afe-rezy, w wyniku której krew zostaje zubożona o konkretny składnik i powraca do organizmu dawcy) można pobrać lub wyizolować:

- krew pełną (ok. 450 ml),
- koncentrat krwinek płytkowych,

- koncentrat krwinek czerwonych,
- osocze do użytku klinicznego,
- osocze, z którego wyizolowane zostaną albuminy, immunoglobuliny oraz koncentraty czynników krzepnięcia,
- koncentrat białych krwinek.

Oddawanie krwi, osocza czy płytek krwi ma w Polsce charakter honorowy, dobrowolny i bezpłatny. Oznacza to, że dawca krwi nie otrzymuje za nią pieniędzy. Może jednak uzyskać pewne przywileje w dniu pobrania oraz na stałe.

Każdemu, kto choć raz oddał krew lub jej składniki, przysługuje tytuł i legitymacja Honorowego Dawcy Krwi (HDK). Po kolejnych pobraniach dawca krwi może liczyć na dalsze przywileje, a także tytuł Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi.



Popularna w mediach psycholożka przyznała, że cierpi na dolegliwość, która często występuje u działkowców

„Kolano gospodyni”. Co to za schorzenie?

Katarzyna Wąs-Zaniuk
katarzyna.was-zaniuk@polskapress.pl

Dorota Zawadzka podzieliła się z internautami osobistym wyznaniem. Przyznała, że rozpoznano u niej schorzenie potocznie nazywane „kolaniem gospodyni”.

Dorota Zawadzka, psycholożka, znana przede wszystkim z programu telewizyjnego Superniania, poinformowała swoich obserwatorów o problemach zdrowotnych. Ujawniła, że cierpi na dolegliwość określaną potocznie mianem „kolana gospodyni”.

- Człowiek idzie do lekarza z kolanem, a wychodzi z całym spisem zawodów, sportów i ról społecznych. I wszystkie boją! Bo okazuje się, że medycyna ma swoje poczucie humoru. I to całkiem niezłe. Myślałam, że mam po prostu kolano. Jedno. W dodatku własne. Może trochę zmęczone, takie, które w ostatnim czasie postanowiło przypomnieć mi, że nie jestem już dziewczęciem. A tu proszę. Kolano gospodyni. Brzmi jak tytuł przedwojennej powieści. Albo jak odpowiedziałna funkcja w KGW - napisała na swoim Facebooku.

„Kolano gospodyni”, czyli zapalenie kaletki przedrzep-

kowej, to dość częsta dolegliwość związana z przeciążeniem lub podrażnieniem struktur znajdujących się przed rzepką kolana.

Ten problem zdrowotny może objawiać się obrzękiem przedniej części kolana, bólem i dyskomfortem podczas klękania, poruszania czy zginania kończyny, ograniczoną ruchomością, zaczerwienieniem i ociepleniem skóry.

Ryzyko wystąpienia tej dolegliwości wzrasta u osób, które w codziennych aktywnościach, zawodowych lub hobbystycznych, regularnie obciążają kolana, zwłaszcza poprzez długotrwałe klęczenie.

Szczególnie dotyczy to pracowników fizycznych i rzemieślników, takich jak hydraulicy, parkieciarze, glazurnicy, malarze czy robotnicy budowlani. Problem często pojawia się również u ogrodników i działkowców, którzy wiele czasu spędzają na pielęgnacji roślin w pozycji klęczącej.

Narażone są także kobiety intensywnie wykonujące prace domowe oraz osoby aktywne fizycznie. Zwłaszcza sportowcy, m.in. tenisisci i piłkarze, u których stawy kolane są stale poddawane dużym obciążeniom.



Na uciążliwy ból kolana skarżą się także osoby uprawiające niektóre dyscypliny sportowe

Najlepsze sanatoria w Polsce na problemy z kręgosłupem. Wyjedziesz zadowolony

Ola Głowacka
agata.siemiaszko@polskapress.pl

W Polsce działa kilkaset ośrodków uzdrowiskowych, ale tylko część z nich specjalizuje się w schorzeniach narządu ruchu i kręgosłupa.

Leczenie uzdrowiskowe obejmuje przede wszystkim choroby narządu ruchu, czyli grupę schorzeń, w której mieszczą się także problemy z kręgosłupem.

W sanatoriach rehabilituje się m.in.:

- dyskopatię i zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa,
- przewlekłe bóle pleców o różnym podłożu,
- wady postawy i przeciążenia,
- stany po operacjach kręgosłupa (np. przepukliny dysku),
- urazy i następstwa kontuzji,
- choroby reumatyczne wpływające na kręgosłup.

Trzeba pamiętać, że leczenie sanatoryjne ma charakter uzupełniający - wspiera terapię farmakologiczną i często przyspiesza powrót do sprawności po zabiegach operacyjnych.

Nie istnieje oficjalny ranking „najlepszych” sanatoriów dla kręgosłupa, ale można wskazać sprawdzone uzdrowiska i ośrodki, które regularnie pojawiają się w zestawieniach i oferują profil narządu ruchu.

Uzdrowiska według rankingów i rekomendacji

- Busko-Zdrój, sanatorium Włókniarz - jedno z najwyżej ocenianych uzdrowisk w Polsce, cenione za leczenie schorzeń ortopedycznych i reumatologicznych oraz bogatą bazę zabiegową.

WARTO WIEDZIEĆ

Razem z małżonkiem

Decyzja o tym, czy małżonkowie będą mogli wyjechać razem do sanatorium, zależy od kilku czynników, takich jak rodzaj leczenia, na które dana osoba została zakwalifikowana, oraz schorzenie, które stanowi podstawę skierowania. Takie wyjazdy są zazwyczaj dostępne dla małżonków, którzy potrzebują leczenia w tym samym czasie i mają podobne schorzenia. Aby ubiegać się o wspólny wyjazd do sanatorium, należy przygotować odpowiednie dokumenty.



Przy wyborze sanatorium warto sprawdzić jaką bazą zabiegową dysponuje

rzeń ortopedycznych i reumatologicznych oraz bogatą bazę zabiegową.

- Muszyna - Revita, Geovita czy Korona to cenione ośrodki łączące rehabilitację z dobrym klimatem i infrastrukturą medyczną.
- Świeradów-Zdrój - ceniony przez kuracjuszy za nowoczesną bazę rehabilitacyjną i szeroki zakres zabiegów.
- Polanica-Zdrój - Nowy Zdrój, Wielka Pieniawa czy Małwa to ośrodki z doskonałym zapleczem dla leczenia schorzeń narządu ruchu.
- Kołobrzeg, Sanatorium Uzdrowiskowe Bałtyk specjalizuje się w leczeniu zmian zwyrodnieniowych stawów i kręgosłupa, stanów po urazach i operacjach (np. endoprotezoplastyce).
- Ciechocinek - cenione są tu „Promień”, „Chemik”, „Orion”.
- Wieniec-Zdrój, skorzystasz tu z kąpeli siarkowych i borowinowych świetnie wpływających na zdrowie kręgosłupa.

Jakie zabiegi na kręgosłup są najlepsze?

Podstawą leczenia w sanatorium jest fizjoterapia i zabiegi wspierające regenerację kręgosłupa. Najczęściej stosowane i najlepiej udokumentowane metody to:

- kinezyterapia (ćwiczenia wzmacniające i stabilizacyjne),
- terapia manualna i masaże
- hydroterapia (kąpiele, masaże wodne),

- krioterapia (leczenie zimnem),
- elektroterapia (prądy przeciwbólowe),
- zabiegi borowinowe, siarkowe i solankowe,
- edukacja zdrowotna i nauka ergonomii.

Ekspertki podkreślają, że najlepsze efekty daje połączenie kilku metod, dostosowanych do konkretnego schorzenia - nie istnieje jeden „najlepszy zabieg” dla wszystkich.

Co brać pod uwagę wybierając sanatorium na kręgosłup?

Sanatorium nie zastępuje leczenia specjalistycznego, ale jest jego ważnym uzupełnieniem. Dobrze dobrany ośrodek może poprawić wydolność organizmu, obniżyć ryzyko powikłań i nauczyć pacjenta życia z chorobą.

Wybór ośrodka powinien być świadomy - nie każdy uzdrowiskowy pobyt będzie tak samo skuteczny. Najważniejsze kryteria to:

- profil leczenia - czy placówka ma specjalizację w narządzie ruchu,
- baza zabiegowa - dostęp do fizjoterapii, sprzętu i nowoczesnej rehabilitacji,
- kadra medyczna - doświadczeni fizjoterapeuci i lekarze,
- lokalizacja - góry, morze lub niziny (każdy mikroklimat ma inne właściwości),
- opinie pacjentów i rankingi,
- dostępność (szczególnie przy wyjazdach z NFZ). W praktyce najważniejszy jest

nie standard hotelowy, ale zakres i jakość leczenia.

Jak wyjechać do sanatorium na NFZ i prywatnie?

Leczenie uzdrowiskowe w Polsce można odbyć zarówno w ramach NFZ, jak i prywatnie. Każde z tych rozwiązań ma swoje plusey i ograniczenia.

Aby wyjechać do sanatorium na NFZ, trzeba spełnić kilka warunków. Podstawą jest skierowanie od lekarza, który oceni, czy pacjent kwalifikuje się do leczenia uzdrowiskowego. Skierowanie trafia następnie do NFZ, gdzie jest weryfikowane przez lekarza balneologa.

Pobyt w sanatorium trwa zazwyczaj 21 dni, a NFZ finansuje zabiegi medyczne. Pacjent pokrywa natomiast koszty dojazdu oraz częściowo zakwaterowania i wyżywienia.

Największym problemem jest czas oczekiwania. Obecnie wynosi on średnio około 8-10 miesięcy, choć w niektórych regionach może być krótszy lub dłuższy.

Alternatywą jest wyjazd prywatny. W takim przypadku: nie trzeba czekać w kolejce, można samodzielnie wybrać termin i miejsce, a koszty ponosi się w całości samodzielnie.

Najważniejsze jest dopasowanie miejsca do konkretnej diagnozy i możliwości organizmu, a nie tylko jego popularności czy lokalizacji.

Nie mówimy lekarzom prawdy, diagnozujemy się sami. Wyniki badań alarmują



Nie potrafimy otwarcie mówić o swoich problemach ze zdrowiem psychicznym. Dużo łatwiej przychodzi nam to w przypadku rozmów dotyczących innych schorzeń i dolegliwości

Katarzyna Wąs-Zaniuk
katarzyna.was-zaniuk@polskapress.pl

Co trzeci Polak postrzega zdrowie psychiczne jako najbardziej wstydliwy temat do rozmów - bardziej krępujący niż choroby weneryczne czy uzależnienia.

Mimo, że świadomość społeczna wciąż rośnie, to zdrowie psychiczne pozostaje najbardziej wstydliwym tematem w oczach Polaków (32 proc.). Przewyższa to inne krępujące kwestie, takie jak choroby przenoszone drogą płciową (30 proc.), problemy urologiczne a także ginekologiczne (24 proc.) czy uzależnienia (20 proc.).

O tym mówimy niechętnie

Szczególnie dotkliwą barierą w rozmowach o zdrowiu psychicznym odczuwają millennialsi między 25. a 44. rokiem życia. Opór przed takimi rozmowami wśród tej grupy najwyższy.

Co ciekawe, to kobiety częściej niż mężczyźni mają trudność z poruszaniem tej tematyki (35 proc. wobec 29 proc.).

Badanie Warty ujawnia, że 27 proc. respondentów zdarzyło się zataić lub niewłaściwie przedstawić wyniki swoich badań z obawy przed oceną rozmówcy.

W tej grupie wyróżniają się młodzi dorośli (25-34 lata), gdzie

prawie połowa (42 proc.) przyznaje, że ukrywa informacje o swoim zdrowiu.

W gabinetach lekarskich pacjenci często nie mówią całej prawdy o swoim zdrowiu. Co piąty Polak przyznaje, że świadomie pomija informacje dotyczące stylu życia, diety czy używania substancji psychoaktywnych podczas rozmowy z lekarzem.

Najczęściej wynika to ze wstydu, który deklaruje niemal połowa badanych. Kolejną przyczyną jest obawa przed krytyką (41 proc.), a trzecią poczucie winy - co czwarty respondent nie chce przyznać, że nie stosował się do zaleceń lekarskich.

- Patrząc na wyniki badania Warty o podejściu Polaków do mówienia o zdrowiu wydaje się, że mamy zakorzenioną potrzebę wypadania dobrze przed innymi, nawet przed lekarzem w gabinecie. Wolimy przemilczeć gorsze nawyki czy objawy choroby, bo tak jest po prostu wygodniej i mniej stresująco - komentuje Karolina Kołaszewska, kierownik Biura Zarządzania Produktami z TUNŻ Warta.

Co dziesiąty respondent sięga w tym celu po sztuczną inteligencję, np. ChatGPT. Choć 31 proc. badanych od razu kieruje się do lekarza, to największą skłonność do polegania na technologiach w procesie autodiagnozy wykazują młodzi dorośli - w grupie 18-24 lata aż 17 proc. traktuje AI jako pierwszy krok

w poszukiwaniu pomocy medycznej.

Tęsknimy za bliskością

Podobne wnioski zawarto w podsumowaniu badań prowadzonych przez naukowców związanych z Instytutem Psychologii Polskiej Akademii Nauk. Znalazły się one w opublikowanym przed dwoma laty raporcie „Dobrostan psychiczny w Polsce. Co myślimy o pomocy psychologicznej”.

WARTO WIEDZIEĆ

Jak przełamać bariery?

Wśród kluczowych barier związanych z niechęcią do korzystania z profesjonalnej pomocy psychologicznej znalazły się postawy wobec problemów w obszarze zdrowia psychicznego, takie jak przekonanie, że możemy poradzić sobie z nimi sami lub że rozwiążą się one same. Połowa badanych wskazywała na brak środków na opłacenie profesjonalnego wsparcia, co podkreśla konieczność większych inwestycji w tym obszarze. Istotne jest także zapewnienie lepszego dostępu do specjalistów: psychologów i psychiatrów, a także wzmacnianie wiedzy oraz pozytywnych postaw wobec problemów związanych ze zdrowiem psychicznym.

W naszym badaniu zauważyliśmy, że problemy związane z psychiką są zgłaszane rzadziej niż trudności dotyczące innych aspektów zdrowia. Respondenci ocenili swój stan psychiczny wyraźnie lepiej niż ogólny stan zdrowia (bardzo dobry: 64% vs. 48%) - piszą autorzy raportu „Dobrostan Psychiczny w Polsce. Co myślimy o pomocy psychologicznej”.

Jednak szczegółowe analizy wykazały, że sytuacja nie wygląda tak optymistycznie. Niemal połowa badanych doświadczyła objawów stale obniżonego nastroju w ciągu swojego życia. Analiza dobrostanu psychicznego ujawniła, że najniższe wyniki respondenci odnotowali w obszarze życia społecznego. Istotną część respondentów często tęskni za bliskością i obecnością innych osób. Duży odsetek badanych doświadcza także przewlekłego zmęczenia, które znacząco utrudnia wykonywanie codziennych obowiązków. Wyniki te pokazują, że konieczne jest większe zaangażowanie w poprawę dobrostanu psychicznego - przez edukację, podnoszenie świadomości społecznej oraz zwiększenie nakładów na ochronę zdrowia psychicznego, tak by pacjenci potrafili otwarcie mówić o swoich problemach.

Nie ignoruj gęstej i lepkiej śliny – może być objawem uciążliwej choroby. Sprawdź to koniecznie

Katarzyna Wąs-Zaniuk
katarzyna.was-zaniuk@polskapress.pl

Wiele osób bagatelizuje gęstą, lepka ślinę, traktując ją jako przypadkowy objaw. Tymczasem organizm często w ten sposób wysyła sygnał, że coś jest nie tak.

Ślina to wydzielina produkowana przez gruczoły ślinowe w jamie ustnej. Składa się głównie z wody (w około 99%) oraz związków nieorganicznych i organicznych. Do jej najważniejszych składników o charakterze organicznym należą m.in.:

- białka: immunoglobuliny, albuminy, glikoproteiny, enzymy trawienne (np. amylaza ślinowa);
- hormony steroidowe;
- lipidy: np. cholesterol, wolne kwasy tłuszczowe, fosfolipidy;
- związki azotowe: mocznik, kwas moczowy, aminokwasy.

Zaburzenia prawidłowego wydzielania śliny mogą dotyczyć dwóch aspektów: jej zbyt obfitego wydzielania (nazywanego też ślinotokiem) lub wręcz przeciwnie - zmniejszonego wydzielania lub jej całkowitego braku (tzw. kserostomia). Pacjenci skarżą się na „gęstą” ślinę, która utrudnia przełykanie, a nawet swobodne mówienie.

Należy pamiętać, że konsystencja lepkiej, gęstej śliny jest jedynie objawem innych schorzeń - często o odmiennym podłożu - a nie chorobą samą w sobie.

Gęsta, lepka ślina, zwłaszcza odczuwana rano, zaraz po przebudzeniu, może być sygnałem choroby refluksowej. To schorzenie, w którym treść żołądka regularnie cofa się do przełyku, podrażniając jego ścianę i prowadząc do stanów zapalnych.

Problem wynika najczęściej z osłabienia dolnego zwieracza przełyku, który nie domyka się prawidłowo i pozwala cofającej

się treści żołądkowej przedostawać się wyżej.

Objawy bywają szczególnie dokuczliwe po nocy, kiedy przez wiele godzin pozostajemy w pozycji leżącej. Wtedy częściej pojawia się zgaga, pieczenie w przełyku i jamie ustnej, a czasem także uczucie duszności.

Kwaśne środowisko w jamie ustnej wpływa również na ślinę. Zmienia jej skład i sprawia, że staje się bardziej lepka i gęsta. To nie tylko nieprzyjemne, ale też niekorzystne dla zdrowia zębów, ponieważ kwaśny odczyn sprzyja rozwojowi próchnicy i osłabia szkliwo.

Refluksu nie trzeba znosić w ciszy ani „przeczekać”. Jeśli objawy wracają regularnie (pieczenie w przełyku, uczucie cofania treści żołądkowej czy właśnie gęsta, lepka ślina) to sygnał, że warto poszukać pomocy u lekarza gastroenterologa. To właśnie on zajmuje się leczeniem powszechnej wśród Polaków choroby refluksowej.

Pomocne mogą okazać się leki dostępne bez recepty, które szybko łagodzą objawy - neutralizują kwas żołądkowy albo tworzą barierę ochronną w przełyku. Trzeba jednak pamiętać, że działają one doraźnie i nie rozwiązują przyczyny problemu.

W przypadku silniejszych lub nawracających dolegliwości lekarz może włączyć skuteczniejsze leczenie, przede wszystkim leki zmniejszające produkcję kwasu żołądkowego (tak zwane inhibitory pompy protonowej, np. omeprazol czy pantoprazol). To one pozwalają wyciszyć stan zapalny i dać przełykowi szansę na regenerację.

Dlatego zamiast przyzwyczajać się do objawów, warto je sprawdzić. Odpowiednio dobrane leczenie potrafi naprawdę szybko przynieść ulgę i zapobiec poważniejszym powikłaniom.



Gęsta, lepka ślina, zwłaszcza po przebudzeniu, może być oznaką choroby refluksowej

PYTANIA I ODPOWIEDZI SPECJALIŚCI ODPOWIADAJĄ NA NURTUJĄCE WAS PYTANIA

WARZYWA GOTOWANE
CZY SUROWE?Jak najlepiej
wykorzystać
jarmuż?

Z dietetycznego punktu widzenia najlepszym sposobem spożywania jarmużu jest jedzenie go na surowo, na przykład w postaci świeżej sałatki. Dzięki temu zachowuje on najwięcej cennych składników odżywczych, w tym witaminę C, kwas foliowy, witaminę K oraz antyoksydanty. Obróbka cieplna może z jednej strony ułatwiać żucie oraz przyswajanie jarmużu, z drugiej jednak wiąże się z częściową utratą jego cennych składników odżywczych. Szczególnie podatna na działanie wysokiej temperatury jest witamina C, która szybko ulega rozkładowi, zwłaszcza podczas gotowania w wodzie. Jeżeli jednak surowe liście są

dla ciebie zbyt twarde, w ostateczności postaw na gotowanie na parze.

Jakie witaminy
zawierają brokuły?

Brokuły są cenione przede wszystkim za obecność sulforafanu – związku roślinnego o silnym działaniu antyoksydacyjnym, który wspiera ochronę komórek przed uszkodzeniami oksydacyjnymi. W badaniach naukowych wskazuje się, że może on odgrywać rolę w ograniczaniu rozwoju niektórych procesów zapalnych, wspierać prawidłową mikroflorę układu pokarmowego oraz pomagać w ochronie błony śluzowej żołądka, m.in. przez działanie wobec bakterii *Helicobacter pylori*. Dodatkowo brokuły dostarczają witamin takich jak C i B2, które wspierają odporność oraz prawidłowe

funkcjonowanie narządu wzroku.

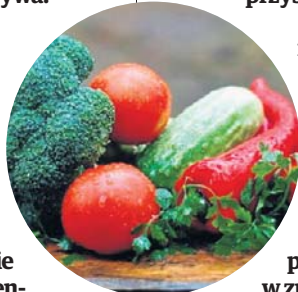
Jednocześnie warto zwrócić uwagę na sposób przygotowania tego warzywa. Kluczową rolę odgrywa mirozyna – enzym niezbędny do powstawania sulforafanu. Niestety, jest on wrażliwy na wysoką temperaturę, dlatego długie gotowanie lub intensywne obróbka cieplna mogą znacząco obniżyć ilość tego cennego związku. W efekcie część prozdrowotnego potencjału brokułów zostaje utracona.

Jakie warzywa
warto gotować?

Niektóre warzywa zdecydowanie zyskują po obróbce cieplnej.

Gotowanie zwiększa biologiczną dostępność składników odżywczych, co oznacza, że organizm może je lepiej przyswoić.

Gotowane pomidory uwalniają likopen, silny przeciwutleniacz, który wspiera ochronę serca i może pomagać w zmniejszaniu ryzyka niektórych przewlekłych chorób. Szpinak zawiera kwas szczawowy, który blokuje wchłanianie minerałów, takich jak wapń. Gotowany szpinak jest więc zdrowszą alternatywą, ponieważ przez ten proces kwas jest neutralizowany, pozwalając organizmowi lepiej wchłaniać wapń i żelazo.

Marchewka
na surowo
czy ugotowana?

Marchewka należy do tych warzyw, które są cenne w obu formach, a każda z opcji przynosi swoje unikalne korzyści. Surowa charakteryzuje się wysoką zawartością błonnika, co wspiera zdrowe trawienie i uczucie sytości. Zawiera także witaminy K i B6. Obróbka cieplna jednak uwalnia więcej beta-karotenu, który przekształca się w witaminę A – ważną dla zdrowia oczu i skóry.

Czy gotowanie
niszczy witaminy?

Gotowanie niekorzystnie wpływa na witaminy rozpuszczalne w wodzie, takie jak witaminy C i B, oraz polifenole. Na wszelką obróbkę termiczną bardziej odporne są witaminy i substancje roz-

puszczalne w tłuszczach, takie jak witaminy A, D, E i K oraz przeciwutleniacze – karotenoidy. Wiele zależy jednak od sposobu gotowania. Na przykład zbyt długie gotowanie powoduje, że utracona zostaje większość zawartych w warzywach i owocach witamin, ale w innych przypadkach (np. gotowanie na parze) strata ta nie przekracza 15 proc. – wynika z badań specjalistów z University of California. Trzeba pamiętać jednak o tym, że poszczególne składniki w tych samych produktach różnie reagują na ten sam sposób obróbki termicznej. W gotowanej marchwi mamy więcej karotenoidów w porównaniu do surowej, ale w surowej jest z kolei więcej polifenoli. Nie ulega tylko wątpliwości, że najbardziej niekorzystną metodą przygotowania warzyw jest ich smażenie.

Tajemnica 117 lat życia kobiety

Ola Głowacka
redakcja@stronazdrowia.pl

Historia Marii Branyas
- kobiety, która dożyła 117 lat
- może zmienić sposób, w jaki
myślimy o starzeniu się.
Nowe badanie pokazuje
bowiem coś zaskakującego.

Maria Branyas Morera była do niedawna najstarszą potwierdzoną żyjącą osobą na świecie. Przeżyła dwa konflikty światowe, pandemię grypy hiszpanki, wojnę domową w Hiszpanii i pandemię COVID-19. Zmarła w 2024 roku w wieku 117 lat i 168 dni.

Jej wyjątkowa długowieczność sprawiła, że stała się obiektem jednego z najbardziej szczegółowych badań medycznych, jakie kiedykolwiek przeprowadzono u tak zwanych superstulatków, czyli osób mających ponad 110 lat.

Zespół naukowców kierowany przez Manelę Estellera, profesora genetyki na Wydziale Medycznym Uniwersytetu w Barcelonie, przeanalizował praktycznie wszystkie najważniejsze elementy jej biologii. Badacze przyjrzyli się m.in. genomowi (czyli materiałowi genetycznemu), epigenomowi (mechanizmom regulującym działanie genów), mikrobiomowi jelitowemu, a także białkom i metabolizmowi.

Najważniejsze odkrycie badania nie polegało na tym, że Maria Branyas Morera „nie starzała się”. Wręcz przeciwnie: jej organizm nosił wyraźne ślady



- Miała szczęście w loterii genetycznej – przyznali naukowcy, którzy ją przebadali. Jej przypadek pokazał, że skrajnie zaawansowany wiek i zły stan zdrowia nie są ze sobą nierozdzielnie związane, a styl życia kobiety może być wskazówką dla innych

zaawansowanego wieku. Jednocześnie jednak wykazywał cechy typowe dla zdrowego starzenia.

Naukowcy opisali to jako swoistą podwójność – jednocześnie występowanie sygnałów głębokiego starzenia i dobrej kondycji biologicznej.

To ważny wniosek dla pacjentów: starzenie się organizmu i choroby związane z wiekiem nie zawsze muszą iść w parze.

Analizy wykazały, że organizm kobiety miał wiele kla-

sycznych cech starzenia, takich jak:

- bardzo krótkie telomery, czyli fragmenty DNA chroniące chromosomy;
- układ odpornościowy o cechach przewlekłego stanu zapalnego;
- „postarzałe” komórki odpornościowe (limfocyty B);
- tzw. klonalna hematopoeza, czyli mutacje w komórkach krwi typowe dla starszego wieku.

Takie zmiany zwykle wiążą się z wyższym ryzykiem po-

ważnych chorób, w tym nowotworów krwi, chorób serca czy zaburzeń hematologicznych.

Jednak w przypadku tej pacjentki nie doszło ani do rozwoju raka, ani demencji, ani poważnych chorób sercowo-naczyniowych. To jeden z najbardziej zaskakujących wniosków badania.

Mimo zaawansowanego wieku biologicznego, organizm Marii Branyas wykazywał wiele cech ochronnych. Naukowcy znaleźli u niej

rzadkie warianty genetyczne związane z dobrą kondycją układu odpornościowego, ochroną mózgu, serca i mitochondriów (czyli „elektrowni” komórkowych odpowiedzialnych za energię).

Jej wyniki krwi wskazywały także na bardzo korzystny metabolizm tłuszczów:

- niski poziom „złych” tłuszczów (VLDL i trójglicerydów);
- wysoki poziom „dobrego” cholesterolu HDL.

Co równie ważne, w jej organizmie stwierdzono bardzo niski poziom przewlekłego stanu zapalnego, który dziś uznaje się za jedną z głównych przyczyn chorób związanych z wiekiem.

Szczególną uwagę naukowców zwrócił mikrobiom jelitowy, czyli bakterie żyjące w przewodzie pokarmowym.

U Marii Branyas Morera dominowały bakterie z rodzaju *Bifidobacterium*, które:

- wspierają odporność;
- działają przeciwzapalnie;
- poprawiają metabolizm.

To o tyle ciekawe, że zwykle ich liczba spada wraz z wiekiem. Tymczasem u niej była wyjątkowo wysoka.

Badacze zwrócili uwagę na jeden szczególnie istotny element stylu życia: przez około 20 lat spożywała codziennie kilka jogurtów. Nie można jednoznacznie stwierdzić, że właśnie to odpowiada za skład mikrobiomu, ale może mieć znaczenie.

Najbardziej zaskakujące wyniki dotyczyły tzw. wieku biologicznego. Naukowcy wy-

korzystali tzw. zegary epigenetyczne, które na podstawie zmian chemicznych w DNA pozwalają oszacować rzeczywisty wiek organizmu.

W przypadku Marii Branyas okazało się, że jej komórki były biologicznie młodsze niż wskazywał na to wiek metrykalny. W jednej z przeprowadzonych analiz różnica wyniosła ponad 20 lat.

Oznacza to, że choć kobieta miała ponad 117 lat, jej organizm pod pewnymi względami funkcjonował jak u znacznie młodszej osoby. Badanie nie daje prostego przepisu na długowieczność. Naukowcy podkreślają, że tak długie życie to efekt rzadkiej kombinacji genów, stylu życia, środowiska i zwykłego przypadku.

Jednak z punktu widzenia pacjenta najważniejsze są inne wnioski:

- starzenie się nie musi automatycznie oznaczać ciężkiej choroby;
- organizm może jednocześnie wykazywać oznaki starości i dobrej kondycji;
- kluczową rolę mogą odgrywać niski stan zapalny, metabolizm oraz mikrobiom jelitowy;
- zdrowe nawyki, nawet proste, mogą wspierać organizm przez lata.

Historia Marii Branyas pokazuje, że granice starzenia nie są tak sztywne, jak długo powszechnie sądzono. A nauka dopiero zaczyna rozumieć, dlaczego niektórzy ludzie starzeją się wolniej i zdrowiej.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: **800 472 852, 42 647 28 52**

Przez internet: **ibo.polskapress.pl**

W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska,
m.sliwinska@polskapress.pl
tel. 502 499 114

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI

- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię

• lokale użytkowe - do wynajęcia

• lokale użytkowe - wynajmę

• lokale użytkowe - zamienię

• działki, grunty - sprzedam

• działki, grunty - kupię

• gospodarstwa

• garaże

• pośrednictwo

• inne

• bank stacji

HANDLOWE

- AGD
- RTV

• elektronika, komputery

• telefony

• car audio

• antyki

• kolekcjonerstwo, sztuka

• jubilerstwo

• filmy, muzyka

• foto, książki

• instrumenty muzyczne

• lombardy

• sport i rekreacja

• maszyny urządzenia

• materiały budowlane

• materiały opałowe

• tekstylia, odzież

• dla dziecka

• meble

• inne

MOTORYZACJA

- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria

• zamienię

• motofinanse

• motousługi

• inne

FINANSE BIZNES

- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA

- szkoły
- kursy/szkolenia

• języki obce

• korepetycje

• inne

PRACA

- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE

- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia

• pediatria

• psychologia

• psychiatria

• stomatologia

• urologia

• inne specjalizacje

• przychodnie, kliniki

• laboratoria

• zabiegi

• opieka

• sprzęt medyczny

• uroda

• inne

USŁUGI

- agd rtv foto
- budowlano-remontowe

• instalacyjne

• biurowo - projektowe

• komputerowe

• krawiectwo

• montażowe

• ogrodnictwo

• porządkowe

• przeprowadzki

• reklamowe

• stolarskie

• radio taxi

• transportowe

• rozywka

• uroczystości

• zabezpieczające

• inne

TURYSTYKA

- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA

- lecznicze
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE

RÓŻNE

KOMUNIKATY

ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA

- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE

- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- plody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTA uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Praca

ZATRUDNIĘ

DO sprzątania posesji 502-171-984.

MURARZY, pomocników budowlanych, zbrojarzy. 889-444-946

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Podkonice Duże tel. 668 085 925

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Radomsko tel. 604 630 556

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Wola Bykowska tel. 668 085 925

AUTOPROMOCJA 0011033610

OGŁOSZENIA DROBNE
na TELEFON
800 472 852
42 647 28 52

Usługi

AGD RTV FOTO

ANTENY taniutko, 733-955-881

BUDOWLANO-REMONTOWE

DEKARSTWO, termozgrzewalna - tanio, solidnie, 667-191-588

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zleczysz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

Zdrowie

ZABIEGI

BUSKO-ZDRÓJ, Pensjonat Sanato Czerwcowe promocje - pobyty lecznicze i wypoczynkowe
Zadzwoń już dziś: 41/378-19-48 lub 696-958-319 www.sanato.com.pl

Turystyka

KRAJ - MORZE

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

AUTOREKLAMA

aktualne
z całej Polski
przetargi



**nasze
komunikaty.pl**

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strona
zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl



Ludzie, którzy zajmują się sztuką, nie powinni dawać się wkręcać w żadne polityczne gry

Sebastian Fabijański w Pudelku Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Dawid Podsiadło jest przeszczęśliwie zajęty
Podczas inauguracji trasy „Obrotowy Tour 2026” na Stadionie Śląskim w Chorzowie piosenkarz niespodziewanie nawiązał do swego życia prywatnego. Kiedy jedna z fanek zwróciła się do muzyka z propozycją matrymonialną, odpowiedział: Jestem przeszczęśliwie zajęty. Moja babcia się mega-ucieszyła.

Sandra Kubicka odpoczywała na sportowo
Celebrytka pochwaliła się w sieci fotką z pola golfowego, gdzie spędzała czas w towarzystwie nowego wybranka. Nie jest tajemnicą, że pochodzący z Sopotu partner Kubickiej jest miłośnikiem sportu – gra w golfa i tenisa. Parze towarzyszył również synek celebrytki.

Wojciech Szczęsny świętował 10. rocznicę ślubu
Piłkarz i jego żona Marina pod koniec maja świętowali 10. rocznicę ślubu, co rzecz jasna odnotowali w mediach społecznościowych. 5 czerwca wyprawili przyjęcie w Muzeum Historii Polski w Warszawie. Choć impreza była prywatna, w internecie było sporo zdjęć. Dzięki temu wiemy, że wpadli na nią między innymi Grzegorz Krychowiak z żoną Celią Jaunat, Robert i Anna Lewandowscy, Roksana Węgiel z mężem, Jessica Mercedes, Maffashion czy Julia Wieniawa. (GZL)



W TELEWIZJI



Król Artur: Legenda miecza TVN, 20:50
Artur dorastał na ulicy. Pewnego dnia w jego ręce trafił niezwykle miecz – Excalibur. Za jego sprawą młody mężczyzna znalazł się w więzieniu. Tam odwieść go król. Władca wyznał, że Arturowi, że jest on jego bratankiem i zarazem synem prawowitego króla. W obawie przed zemstą król decyduje się skazać młodzieńca na śmierć.

TikTok. Chińska superbroń Planete+ HD, 20:50
Z ustaleń uzyskanych przez zachodnie służby wywiadowcze wynika, że TikTok umożliwia chińskim władzom dostęp do danych milionów użytkowników w USA i Europie. Informacje te są kluczowe w walce o wpływy, a w razie konfliktu zbrojnego mogą stanowić realną broń.

Wojownik TV Puls, 22:05
Tommy, były żołnierz, powraca do rodzinnego miasta po długiej nieobecności. Postanawia wziąć udział w organizowanym tam turnieju mieszanych sztuk walki.

Wyspa strachu TV 4, 23:05
Cliff i Cydney spędzają miesiąc miodowy na Hawajach. Od napotkanych turystów dowiadują się, że na wyspie doszło do morderstwa. Niebawem zaczyna się brutalna walka o przetrwanie.

KRZYŻÓWKA NR 87

- Poziomo:**
- 1) starogrecki szczyt rozwoju umysłowego,
 - 6) Tadeusz, prezenter teletur-niej „Jeden z dziesięciu”,
 - 11) wypełnia przestrzeń międzygwiazdą,
 - 12) Bogusław, aktor z filmu „Pan Tadeusz”,
 - 13) na początku greckiego abecadła,
 - 14) meldunkowe lub notarialne,
 - 15) ssak morski podobny do foki,
 - 17) futro z drapieżnych ssaków,
 - 18) kobiecy wdzięk i powab,
 - 19) spec od stawiania pieców,
 - 20) stolica Iraku położona nad Tygrysem,
 - 23) grecka wyspa u wybrzeży Albanii,
 - 25) brazylijski taniec,
 - 26) twórca obrazu „Dawid i Goliat”,
 - 27) Hieronim, autor „Ogrodu rozkoszy ziemskich”,
 - 28) robotnik leśny jak ptak wodny,
 - 31) zasiada za sterami awionetki,
 - 34) gwara, mowa środowiskowa,
 - 36) niedobór czerwonych ciałek krwi,
 - 37) kwartałny w zakładzie pracy,
 - 38) nie słuchał rad Dedala,
 - 39) rozwidła się na dwa oskrzela główne,
 - 40) hurma wschodnia, persymona.
- Pionowo:**
- 1) nimfa morska, córka Atlasa,
 - 3) krakowska zabawa wielk-nocna,
 - 4) stan w USA z Salt Lake City,
 - 5) jednostka natężenia pola magnetycznego,
 - 6) francuski departament z Chambéry,
 - 7) leczy choroby układu nerwowego,
 - 8) syropowe drzewo z Kanady,
 - 9) aktorka z filmu „Nie ma mocnych”,
 - 10) gregoriański lub juliański,
 - 16) część nargili, fajki wodnej,
 - 21) dolna część martena,
 - 22) żartobliwa odmiana krzy-zówek,
 - 23) stolica Afganistanu jak sos,
 - 24) pręty nad paleniskiem,
 - 29) poboczna część jezdni,
 - 30) przyrząd do pomiaru kątów,
 - 32) narzędzie do korowania,
 - 33) na koszulce koszykarza,
 - 34) klasyczny styl pływacki,
 - 35) gatunek skowronka.

1	2		3		4		5		6		7		8		9		10
			11										12				
13									14								
			15	16													
17									18					19			
				20		21							22				
23		24											25				
				26													
27														28		29	
31	32		33											34		35	
36														37			
38						39										40	

AUTOPROMOCJA 0010990265

Dziennik Łódzki

w prenumeracie z Tele Magazynem

42 715 80 68

TELE MAGAZYN

ROZWIĄZANIE NR 86

P	S	F	R	E	N	C	H	O	P	E	N	G	J
I	R	E	N	A	U	A	L	A	D	R	I	A	
E	R	K	A	R	A	B	E	L	A	T	O	S	
G	A	W	O	T	O	M	K	A	U	C	Z	U	
Z	I	O	P	O	K	U	S	A	R	N	R		
A	U	S	T	R	I	A	K	S	T	E	A	R	
L	R	S	U	L	G	A	G	U	A				
K	I	N	E	S	K	O	P	K	S	I	E	G	
C	N	R								P	I	E	
S	A	N	D	R	A					T	R	A	
Z	A	J								I	R	L	
W	O	J	T	E	K					S	K	R	
E	A	Z								S	E	A	
J	O	Z	W	A						Z	A	B	
K	D	K	A	N	C	E	L	A	R	I	A	A	

Wielki skok w rankingu WTA po życiowym sukcesie Mai

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

TENIS. **Maja Chwalińska po dotarciu do finału French Open przesunęła się ze 114. na 21. miejsce w rankingu WTA. Urodzona w Miechowie zawodniczka jest teraz drugą Polką w zestawieniu.**

Życiowy sukces 24-lletniej Chwalińskiej dał jej ogromny awans w klasyfikacji WTA. Po raz pierwszy w karierze zameldowała się w czołowej setce.

Przed zawodami w stolicy Francji zajmowała 114. miejsce w rankingu i miała niewielkie doświadczenie na największych scenach. W sierpniowym US Open nie dość, że zadebiutuje, to prawdopodobnie będzie rozstawiona. Przez najbliższy rok będzie mogła startować w każdym turnieju, do jakiego się zgłosi.

W historii tenisa wyżej od Chwalińskiej klasyfikowane były tylko trzy Polki: Iga Świątek, była wiceliderka rankingu Agnieszka Radwańska i Magda Linette, która dotarła do 19. pozycji.

- Jestem podekscytowana czekającymi możliwościami. Na razie chcę, żeby opadły emocje, a później się będziemy zastanawiać. Ogólnie uwielbiam takie cele rozwojowe i to zawsze u mnie działało. Dopiero gdy to poczuje, będę wiedziała, co będzie następnym krokiem - powiedziała Chwalińska podczas spotkania z mediami.



Kibice tłumnie przybyli na stołeczne lotnisko na Okęciu, aby przywitać Maję Chwalińską i podziękować za emocje, których dostarczyła podczas French Open

Dotarcie do finału w Paryżu, w którym w sobotę przegrała z Mirrą Andriejewą 3:6, 2:6, to także olbrzymi zastrzyk finansowy. Nagroda za ten etap French Open to 1,4 mln euro brutto - to dwa razy tyle, co wcześniej w karierze uzbierała z oficjalnych nagród. - Na pewno będę chciała zainwestować jeszcze w siebie, w swój tenis, w karierę - podkreśliła Maja.

W poniedziałek Chwalińska wróciła do kraju, gdzie na lotnisku Chopina w Warszawie została gorąco przywitana przez polskich kibiców; później spotkała się z dziennikarzami. Na ra-

zie nie wiadomo, gdzie wystąpi w kolejnym turnieju i czy od organizatorów Wimbledonu otrzyma „dziką kartę”.

W najnowszym rankingu WTA wyżej z Polek jest tylko Świątek, która po odpadnięciu w 1/8 finału utrzymała trzecią lokatę, ale zwiększyła stratę do drugiej Jeleny Rybakiny z Kazachstanu. Dystans do niej zmniejszyły Amerykanki Jessica Pegula i Amanda Anisimova, które plasują się tuż za Igą.

Szóstą jest najlepsza w Paryżu Rosjanka Mirra Andriejewa, a wciąż prowadzi Białorusinka Aryna Sabalenka.

W górę rankingu powędrowały dwie pozostałe polskie tenisistki. Magdalena Fręch, choć odpadła we French Open w 1. rundzie, awansowała z 46. na 43. pozycję, a Magda Linette, którą w 3. rundzie wyeliminowała Świątek, była 73, a od poniedziałku jest 60. rakieta globu.

W rankingu The Race, obejmującego wyłącznie tegoroczne wyniki (wyłoni 8 uczestniczek turnieju WTA Finals) Świątek z dorobkiem 1823 pkt. jest sklasyfikowana na 11. pozycji, a Chwalińska ma 1454 i jest 14. Prowadzenie objęła Andriejewa - 4928. ©©

To był naprawdę duży sukces - organizacja MŚ w koszykówce 3x3 w Polsce

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **Przez ostatni tydzień ściśle centrum Warszawy należało do koszykarek i koszykarzy 3x3, którzy rywalizowali o medale mistrzostw świata.**

Zawody zrobiły ogromne wrażenie na kibicach oraz przedstawicielach Międzynarodowej Federacji Koszykówki FIBA.

Finały wygrali Łotysze i Amerykanki

Do Warszawy przyjechało po 20 najlepszych zespołów męskich i żeńskich. Wśród kobiet triumfowały Amerykanki, które w finale pokonały Australię 21:20, a w turnieju męskim zwyciężyli Łotysze wygrywając w decydującym starciu z Niemcami 20:15.

Biało-Czerwoni, którzy ostrzyli sobie apetyty nawet na medal przegrali wszystkie spotkania, nie zdołali awansować do fazy pucharowej i ostatecznie zajęli 18. miejsce.

- To prawdopodobnie najgorszy rezultat w mojej karierze. Po raz pierwszy nie udało nam się wyjść z grupy, dlatego traktuję to również jako swoją osobistą porażkę. Potencjał tej drużyny jest ogromny i jestem przekonany, że może ona osiągać znacznie lepsze wyniki - podsumował zawody Piotr Renkiel, trener reprezentacji Polski w koszykówce 3x3.

Nasze panie liczyły na więcej

Na znacznie lepszy rezultat liczyły również nasze panie, które także nie zdołały wyjść z grupy. Przegrały wszystkie cztery spotkania i zajęły dopiero 16. pozycję.

- W imieniu całego zespołu przepraszam, bo rozbudziliśmy apetyty i obiecywaliśmy dobre emocje. W moim odczuciu było ich jednak za mało, by zrehabilitować końcowy wynik. Dziś czujemy przede

wszystkim smutek. To nawet nie jest niedosyt, bo to słowo nie oddaje tego, co teraz czuję - powiedziała Edyta Koryzna, trenerka polskich koszykarek 3x3.

Czuć było atmosferę sportowego święta

Mimo nie najlepszych wyników Polaków, kibice bawili się doskonale. Impreza została zorganizowana na placu Defilad w Warszawie, czyli w sercu stolicy. Nie zabrakło też wielu stoisk do sportowej aktywności, do tego można było spotkać naszych zawodników oraz samemu spróbować swoich sił w koszykówce 3x3.

Imponująca była również cała oprawa zawodów, która sprawiała, że naprawdę było czuć atmosferę wielkiego sportowego święta.

- Poziom organizacji wydarzenia, zainteresowanie kibiców oraz chęć do aktywności pokazują, że Polska jest gotowa na takie inicjatywy. I z tego powinniśmy być naprawdę zadowoleni oraz dumni - dodała Koryzna.

Organizację stołecznego turnieju docenili przedstawiciele FIBA, którzy na ręce Grzegorza Bachańskiego, prezesa Polskiego Związku Koszykówki złożyli pamiątkową statuetkę.

Mistrzostwa świata w koszykówce 3x3 w Warszawie przeszły do historii jako jedna z najlepiej zorganizowanych imprez. I choć zabrakło dobrego wyniku reprezentantów Polski, to z pewnością na długo zostanie w pamięci kibiców.

- Koszykówka 3x3 to niezwykle emocjonujący sport, pełen energii i widowiskowych akcji. Polscy kibice w Warszawie mieli okazję zobaczyć najlepsze ekipy, a przede wszystkim poczuć tę atmosferę na żywo. Mam nadzieję, że dzięki tej imprezie mamy wielu nowych fanów naszego ukochanego sportu - powiedział Adam Waczyński, jeden z reprezentantów Polski.



Mimo nie najlepszych wyników Polaków, kibice bawili się doskonale na imprezie na placu Defilad w Warszawie

Eriksen znów zasłabł na boisku. Dlaczego?

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W niedzielę, w Odense, Dania podejmowała Ukrainę. W trakcie meczu Christian Eriksen nagle zasłabł na murawie. Do podobnego zdarzenia, doszło w 2021 roku, podczas Euro.**

W niedzielnym meczu Danii z Ukrainą w Odense Christian Eriksen nagle złapał się za klatkę piersiową, a następnie upadł na ziemię. Lekarze ruszyli 34-lletniemu piłkarzowi na pomoc. Akcja ratunkowa trwała dłuższą chwilę, ale udało się nawiązać kontakt z zawodnikiem.

Na szczęście, piłkarz wstał o własnych siłach i w asyście medyków opuścił murawę. Spotkanie z Ukrainą zostało przerwane w 66. minucie, przy wyniku 2:1 dla Danii i nie zostało wznowione.

Duńska federacja piłkarska poinformowała, że Eriksen, na krótko stracił przytomność, ale szybko ją odzyskał i został przewieziony do szpitala. Lekarz kadry, Morten Boesen dodał, że zawodnik czuje się dobrze i zostanie poddany badaniom, aby ustalić przyczynę tego incydentu.

To może być gwałtowne doświadczenie

Szef ds. badań w Duńskim Towarzystwie Kardiologicznym Gunnar Gislason powiedział, że przyczyną zjścia, był prawdopodobnie impuls elektryczny we wszczepionym defibrylatorze (ICD), wywołany bardzo wysokim tętnem. Taki impuls mógł wywołać szok elektryczny.

- To może być dla danej osoby bardzo gwałtowne doświadczenie, ponieważ przypomina porażenie prądem ze zwykłego defibrylatora. Człó-



Możliwe, że po drugim takim zjściu Christian Eriksen zakończy sportową karierę...

wiek zaczyna czuć się nie-swojo, pojawia się rodzaj złego samopoczucia. Można to wyrazić odczuć. Pojawia się zadyszka, duszności i dyskomfort - powiedział.

Raz już było bardzo blisko tragedii

W 2021 roku, podczas meczu mistrzostw Europy Dania - Finlandia, Eriksen upadł na murawę. Wszyscy obserwatorzy, kibice, dziennikarze i sami piłkarze, wstrzymali oddech, obawiając się, że zawodnik może umrzeć. Na szczęście, lekarzom udało się uratować pomocnika. Okazało się, że Duński lider, doznał zawału serca. Po miesiącach rehabilitacji wrócił na boisko, z wszczepionym kardiowerterem-defibrylatorem (ICD).

Bardzo możliwe, że po drugim takim zjściu, 34-lletni Eriksen zakończy karierę piłkarską.

SPORT

www.sportowy24.pl

Pierwszoligowiec z alei Unii podwyższył kapitał. Kibice czekają na trzeci transfer

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. Podczas walnego zgromadzenia akcjonariuszy ŁKS Łódź podwyższono kapitał zakładowy spółki kwotą 10 000 000 zł, czyli do kwoty 44 941 500 zł.

Jak informuje oficjalna strona klubowa pierwszoligowca całą nową emisję akcji obejmie większościowy udziałowiec ŁKS Łódź Dariusz Melon. Po nowej emisji akcji Dariusz Melon będzie posiadał 74,30 procent akcji spółki, a Propius Nobis Fundacja Rodzinna 19,45%. Pozostałe akcje posiadają akcjonariusze mniejszościowi.

Na razie ŁKS poinformował o dwóch transferach. Z Arki Gdynia dołączył bramkarz Damian Węglarz, który zastąpił Aleksandra Bobka, który od 1 lipca przestaje być graczem klubu z Alei Unii 2. Z GKS Tychy (spadkowicz z I ligi) dołączył Marcel Błachewicz. Trzecim nowym graczem może być Nikodem Niski. 24-letni wychowanek Huraganu Wołomin był ostatnio zawodnikiem ekstraklasowej Korony Kielce. Wystąpił w 19 meczach o punkty, dwóch Pucharu Polski oraz siedmiu w trzecioligowych rezerwach. Piłkarz grał wcześniej w rezerwach warszawskiej Legii, Chrobrym Głogów, GKS Bełchatów, Re-

sovii oraz Pogoni Grodzisk Mazowiecki. Nikodemem Niskim zainteresowany ma być także Ruch Chorzów.

Jeśli już jesteśmy przy ŁKS, to nadal nie znamy nazwiska nowego trenera drużyny rezerw, która nie zdołała utrzymać się w II lidze. Poprzednio za wyniki zespołu odpowiadał Konrad Gerega. Drużyna pod jego batutą zajęła przedostatnie miejsce w tabeli, wyprzedzając jedynie GKS Jastrzębie.

Jak już informowaliśmy pierwszoligowa drużyna prowadzona przez trenera Grzegorza Szokę rozpoczyna przygotowania do nowego sezonu już 22 czerwca (poniedziałek). Na pierwszy dzień zaplanowano testy. 28 czerwca drużyna rozpocznie zgrupowanie w Busku-Zdroju. To nowum, bo wcześniej ŁKS wyjeżdżał do Woli Chorzelskiej. Podczas obozu łodzian czekają dwa mecze kontrolne - ze Stalą Mielec (I liga) oraz Radomiakiem Radom (ekstraklasa). Ten drugi pojedynek w drodze powrotnej.

KLASA OKRĘGOWA

Na 16 czerwca (wtorek) zaplanowano w siedzibie Łódzkiego Związku Piłki Nożnej losowanie par barażowych o udział w rozgrywkach Decathlon Klasy Okręgowej. Początek o godzinie 16. O awans walczyć będą wicemistrzowie ośmiu grup Klasy A. ©

WIDZEWIAK HUBERT DĄBROWSKI W FUTSALOWEJ REPREZENTACJI POLSKI DO LAT 19

Łodzianin dostał powołanie na zgrupowanie kadry narodowej futsalu do lat 19. Wydarzenie rozpoczyna się 20 czerwca, a trzy dni później reprezentację czeka mecz turniejowy ze Słowenią, następnie Chorwacją i Kuwejtem. Do pierwszoligowej drużyny seniorów dołączył natomiast 36-letni Ukraińiec Wiaczesław Kozemiaka, który grał już w łódzkim klubie w sezonie 2022/2023. Ostatnio był w Sierakowicach. D



FOT. WIDZEW FUTSAL ŁÓDŹ

Z LECHII DO ŚLEPSKA. Marcel Hendzelewski, były gracz Lechii ma nowy klub. Były siatkarz pierwszoligowego klubu z Tomaszowa Mazowieckiego przeniósł się do występującego w Plus Lidze Ślepsku Suwałki. D

Z Legii Warszawa oraz Piasta Gliwice do klubu z Piłsudskiego

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. Robert Dobrzycki wprowadza, krok po kroku, porządki w strukturach organizacyjnych i szkoleniowych Widzewa Łódź.

Pojawiły się (portal Meczyki.pl), co prawda jeszcze niepotwierdzone doniesienia, że team menagerem, czyli osobą odpowiadającą za organizacyjne, administracyjne i logistyczne funkcjonowanie drużyny oraz dbającą o to, by zespół mógł skupić się wyłącznie na sportowej rywalizacji, została ma Konrad Paśniewski. Nie jest to postać w polskiej piłce nożnej anonimowa, bowiem związany był z seniorską reprezentacją Polski, której był kierownikiem oraz dyrektorem technicznym.

Pracował także w warszawskiej Legii. Ostateczną decyzję podjąć ma jednak Łukasz Maśkowski, który został ma nowym dyrektorem sportowym Widzewa i niewykluczone, że stanie się to jeszcze w czerwcu. Wcześniej zdusiłskowolanie pracował, dodajmy z sukcesami, w Jagiellonii Białystok. Był też zawodnikiem Widzewa.

A więc zmiany, zmiany, zmiany. Dobrze poinformowani twierdzą, że kwestią dni jest podanie „czarnej polewki” Dariuszowi Adamczukowi, który był ostatnio dyrektorem sportowym. Należy także ocze-



FOT. JAKUB MILONKA

Bramkarz Bartłomiej Drągowski zaliczył w minionym sezonie 15 meczów o punkty w barwach ekstraklasowego Widzewa Łódź

kiwać zmian w sztabie szkoleniowym zespołu i to zapewne jeszcze przed 22 czerwca, czyli pierwszym dniem zajęć przed nowym sezonem.

Przejdźmy do piłkarzy. Szkoleniowiec zespołu z Piłsudskiego Aleksandar Vuković widziałby w swoim zespole 22-letniego Igora Drapińskiego, grającego ostatnio w Piaście Gliwice. Szkoleniowiec łodzian doskonale zna tego zawodnika z czasów pracy w Gliwicach (2022-2025). W niedawno zakończonym sezonie piłkarz wystąpił w 27 meczach o punkty, a strzelił w nich dwa

gole. Z kolei w rozgrywkach 2024/2025 zaliczył aż 31 meczów. Na koncie ma sumie 67 meczów w ekstraklasie, bo wcześniej grał także w Wiśle Płock. Przygodę z piłką nożną 22-latek rozpoczął w Górniku Kłodawa, ale grał także w juniorskich drużynach UKS SMS Łódź.

EKSTRAKLASA

Nie ma spokoju także w innych klubach ekstraklasy. Z Motorem Lublin rozstał się 29-letni Bartosz Wolski. W minionym sezonie piłkarz zaliczył 34 mecze w których strzelił sześć goli. Narazie nie jest

znany jego nowy klub. Może Widzew?

Wisła Kraków, która jest beniaminkiem elity przedłużyła do końca czerwca 2027 roku kontrakt z 31-letnim Hiszpanem Jordi Sanchezem, który wystąpił w 11 meczach, strzelając w nich dwa gole. Na stadionie Wisły swoje domowe mecze rozgrywać ma drugi beniaminek spod Wawelu, czyli Wiecysta, której trenerem jest doskonale w naszym regionie znany Kazimierz Moskal. Przypomnijmy, że Kraków ma w ekstraklasie aż trzy zespoły, bo jest przecież jeszcze Cracovia. ©



FOT. GRZEGORZ GAŁAŚNICKI

Grzegorz Szoka rozpocznie z pierwszoligowym ŁKS Łódź przygotowania do nowego sezonu 22 czerwca

Brązowa Krason Piotrcovia kompletuje kadrę

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

PIŁKA RĘCZNA. Mająca za sobą znakomity sezon, zakończony zdobyciem brązowego medalu, Piotrcovia Piotrków Trybunalski, kompletuje kadrę na nowy sezon.

Jako pierwsza do zespołu dołączyła 28-letnia Natalia Nosek, grająca ostatnio w lidze francuskiej i rumuńskiej. Zawodniczka ma za sobą występy w reprezentacji Polski, w której debiutowała już w 2016 roku.

Brała także udział w mistrzostwach Europy w 2016, 2020 i 2022 roku, a następnie mistrzostwach świata w 2021 oraz 2023 i ostatnich w 2025 roku. Również w obecnym sezonie znalazła się na liście zawodniczek powołanych przez trenera Arne Senstada. Jest natomiast wychowanką klubu Alfa Szarów, z którego przeniosła się MOSiR Bochnia. Stamtąd trafiła do SMS ZPRP Płock. W najwyższej klasie rozgrywkowej zadebiutowała w 2017 roku jako zawodniczka Pogoni Szczecin, gdzie spędziła dwa lata. Potem

na kolejne dwa sezony przeniosła się do MKS Lublin, z którym zdobyła mistrzostwo i wicemistrzostwo Polski, grając również w europejskich rozgrywkach. Następnie przez dwa sezony reprezentowała barwy klubu ESBF Besancon z Francji, który występował również w Lidze Europejskiej EHF. W 2023 roku przeniosła się do Rumunii, gdzie dwa lata reprezentowała barwy CS Gloria 2018 BN Bistria. Z tym klubem zdobyła brązowy medal mistrzostw Rumunii, grała również z powodzeniem w euro-

pejskich pucharach. W ostatnim sezonie grała w SCM Craiova, z którym zajęła dziewiąte miejsce w lidze rumuńskiej i dotarła do Final Four Pucharu Rumunii.

Kolejną reprezentantką Polski, która dołączy do Piotrcovii jest 26-letnia Aleksandra Olek. Zawodniczka spędziła miniony sezon w lidze chorwackiej, w HC Podravka Koprivnica. Wcześniej występowała w Dunarea Braila Rumunia) a w Superlidze reprezentowała natomiast barwy drużyn z Lublina i Koblizy. ©

NAD WARTA

www.dzienniklodzki.pl

Nr 24

SPORT

**TRWA PRZERWA
W ROZGRYWKACH
III LIGI. W WARCIE
SIERADZ NIE
BĘDZIE
KADROWEJ
REWOLUCJI**
str. 8



FOT. EKOLOG WOJŚLAWICE

ZDUŃSKA WOLA



Wielki sukces wokalisty ze Zduńskiej Woli. Na festiwalu w Opolu Kacper Andrzejewski i zespół 21 Gram otrzymał nagrodę specjalną
str. 5

FOT. MIESZKO PIĘTKA, MATEUSZ WRZECIONAK/PA

W Opolu doceniono naszego wokalistę

Kacper Andrzejewski i grupa 21 Gram zdobył nagrodę dla najlepszego wykonawcy przyznaną przez Stowarzyszenia Artystów Wykonawców SAWP

podczas konkursu „Debiuty” na 63. Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu. Nagrodę wręczył im znany piosenkarz Dawid Kwiatkowski.

Kacper Andrzejewski ma 31 lat. Pochodzi ze Zduńskiej Woli. Jego życie nierozdzielnie związane jest z muzyką. Jako mały chłopak chodził

na lekcję śpiewu do Andrzeja Woźniaka w Domu Kultury Lokator w Zduńskiej Woli. Swoje późniejsze życie także związał z muzyką. Śpie-

wanie stało się jego pasją. Kacper Andrzejewski ukończył wokalistykę jazzową w Akademii Muzycznej w Bydgoszczy.

GMINA KONOPNICA

**Rolnik na łące
znalazł pocisk
artyleryjski z czasów
II wojny światowej**
str. 3

PODDĘBICE

**Policja złapała 23
-latka, który odbierał
pieniądze od
oszukanych seniorów**
str. 3

SIERADZ

**Nie żyje Waldemar
Bohdanowicz. Były prezydent
Łodzi, wojewoda i senator
od 20 lat mieszkał w Sieradzu** **str. 2**

HISTORIA

**Według nowego
dokumentu Max
Factor nie urodził się
w Zduńskiej Woli, ale
w Łodzi** **str. 2**

Historia Maxa Factora nadal wzbudza wiele wątpliwości. Pojawił się nowy dokument ze Stanów Zjednoczonych

Włodzimierz Rychliński
Zduńska Wola

Max Factor to postać, która zapisała się w historii świata. Przede wszystkim dlatego, że dzięki jego działalności zmieniło się Hollywood. Factor jest autorem określenia make up. Trudno się dziwić, że jego pochodzenie wzbudza ogromne zainteresowanie. Nie jest jasne, gdzie się urodził. Jedni twierdzą, że w Łodzi, inni, że w Zduńskiej Woli.

Dyskusja o pochodzeniu Maxa Factora zaczęła się kilkanaście lat temu. W lokalnym tygodniku „7 Dni” opublikowany został artykuł napisany przez Tomasza Oszczędę.

Max Factor – znika jeden z mitów?

Autor nie zajął jednoznacznego stanowiska. Zasugerował, że jeden z najśłynniejszych makijażystów w historii może pochodzić ze Zduńskiej Woli. Taką tezę postawił po tym, kiedy skontaktował się z sieradzkim oddziałem Archi-



Historia Maxa Factora wzbudza wiele wątpliwości. Urodził się w Zduńskiej Woli, czy w Łodzi?

wum Państwowego w Łodzi. Otrzymał akt urodzenia wystawiony na nazwisko Michał Faktor. Nie można było jednak jednoznacznie stwierdzić, że jest to ta sama postać, którą później poznało Hollywood. W archiwach odnaleziono kilka dokumentów z nazwi-

skiem Faktor. Wszystkie rodziny pochodziły ze Zduńskiej Woli. Jeden dokument wzbudził szczególne zainteresowanie. Widniał a nim zapis, że Michał Faktor zajmował się perukarstwem. Zostało to powiązane ze słynnym makijażystą. W opinii niektórych stało się

niemal pewne, że informacja o zduńskowolskim pochodzeniu jest prawdziwa.

Lawina domysłów i kalifornijski dokument

Artykuł Tomasza Oszczędę, który ukazał się w 2012 roku wywołał prawdziwą lawinę

spekulacji, domysłów, a historia zaczęła żyć własnym życiem. W wielu źródłach na całym świecie zaczęły pojawiać się wiadomości, że miejscem urodzenia Maxa Factora jest Zduńska Wola. Jak bywa w takich przypadkach, opinie były podzielone. Do sprawy bardzo poważnie zaczęło podchodzić coraz więcej badaczy i historyków. Tak się stało m.in. w Towarzystwie Przyjaciół Zduńskiej Woli, gdzie zaczęto badać sprawę 2019 roku. W Zduńskiej Woli gościła wówczas szukająca swoich korzeni Virginia Hirsch. Badacze TPZW poprosili ją o pomoc. Stwierdziła, że nie będzie to łatwe zadanie. Maks Factor żył w Beverly Hills. To miasto znajdujące w południowej części stanu Kalifornia. Tamtejsze prawo jest bardzo stanowcze. Chodzi o informacje wrażliwe, takie jak dane osobowe, historia choroby, a te właśnie znajdują się w akcie zgonu, jakiego poszukiwali w TPZW. Właśnie o tym uprzedzała Virginia Hirsch. Obiecała jednak, że dołoży wszystkich sił, by pomóc Zduńskowolanom.

Wiosną tego roku do Zduńskiej Woli dotarł akt zgonu Maxa Factora. To był przełomowy moment w tej historii. W rubryce pod nazwą „miejsce urodzenia” wpisana jest Łódź. Według Jarosława Stulczewskiego, prezesa TPZW nie ma wielu powodów, by nie wierzyć w prawdziwość tej informacji. W akcie jest też podane, że ojcem Maxa był Abraham, ale nie ma wiadomości, gdzie się urodził. W akcie wystawionym przez kalifornijski Departament Zdrowia Publicznego zawarto informację, że Maks Factor zmarł 30 sierpnia 1938 roku wskutek choroby, choć wcześniej wiele źródeł podawało, że zginął w wypadku samochodowym.

Jarosław Stulczewski ma jednak wątpliwości. Jak twierdzi, mogło być tak, że Maks Factor urodził się w Zduńskiej Woli, ale nie mieszkał w tym mieście, bo jego rodzina wyprowadziła się do Łodzi i to właśnie z Łodzią Maks się identyfikował. Zduńskiej Woli mógł nie pamiętać i nie czuć z nią związku. Dlatego podawał, że miastem, z którego pochodzi jest Łódź.

Nie żyje Waldemar Bohdanowicz - były wojewoda łódzki

Filip Kijewski,
Dariusz Piekarczyk
Pożegnanie

Waldemar Bohdanowicz zmarł 5 czerwca w wieku 85 lat. Przez lata był jedną z kluczowych postaci życia publicznego w Łodzi i regionie. Pełnił funkcję prezydenta Łodzi, wojewody łódzkiego i senatora. Od 20 lat mieszkał w Sieradzu.

Waldemar Bohdanowicz stanął na czele Łodzi w 1989 roku, kiedy Polska dopiero wychodziła z komunizmu. Urząd prezydenta miasta sprawował do 1990 roku. Wcześniej zaangażował się w działalność NSZZ „Solidarność” – do związku wstąpił w 1980 roku i w czasie stanu wojennego pomagał internowanym oraz ich rodzinom. Współpracował między innymi z Ośrodkiem Pomocy Uwięzionym i Internowanym, prowadzonym przez znanego jezuity Stefana Miecznikowskiego.

Po prezydenturze Bohdanowicz objął stanowisko woje-

wody łódzkiego i piastował je do 1994 roku. W tym samym czasie zasiadał w Senacie RP jako senator II kadencji. Uczestniczył w pracach nad reformami administracyjnymi, które zmieniały kształt państwa po 1989 roku. Był członkiem rządowych zespołów ds. podziału administracyjnego kraju oraz współpracy polsko-niemieckiej, a także pełnomocnikiem ds. restrukturyzacji regionu łódzkiego. W latach 1990 i 1994 uzyskiwał mandat radnego Łodzi I oraz II kadencji.

Waldemar Bohdanowicz był absolwentem VIII Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Asnyka w Łodzi. Studia wyższe rozpoczął na Uniwersytecie Łódzkim, a ukończył w 1963 na Uniwersytecie Warszawskim (z zakresu geografii ekonomicznej). Pracował w handlu zagranicznym, między innymi w przedsiębiorstwach Textilimpex, Karimex (w latach 1986-1989 jako jego dyrektor), Hoehst AG, ICE International Komputer Edition Pologne w Warszawie i w Łodzi. Był rów-

nież pracownikiem Ambasady PRL w Chartumie (w latach 1972-1976).

Po powrocie z Afryki Waldemar Bohdanowicz wrócił do Textilimpexu. Zaangażował się w działalność związkową. Został wiceprzewodniczącym, potem przewodniczącym i w końcu sekretarzem Rady Krajowej Pracowników Handlu.

- Kiedy przyszedł czas stanu wojennego nie zostałem internowany – opowiadał naszemu dziennikarzowi. - Nie zostałem, bo dopadł mnie akurat poważny zawał serca. Trafiłem do szpitala.

Po powrocie ze szpitala Waldemar Bohdanowicz podjął pracę w firmie polonijnej, gdzie szefową szwalni była Hanna Zdanowska, obecna prezydent Łodzi. - W końcu przyszedł 1 września 1989 roku – opowiadał nam Waldemar Bohdanowicz. - Byłem na rozpoczęciu roku szkolnego. Podszedł do mnie Piotr Kochanowski, przewodniczący Solidarności Rolników Indywidualnych i zapytał, czy nie wystartowałbym w wyborach

na prezydenta Łodzi. Ja wcześniej nie miałem do czynienia z Urzędem Miasta. Wtedy miałem zresztą dobrze płatną pracę w niemieckim koncernie. Pojechałem do mamy poradzić się i ona mówi, a dlaczego nie mógłbyś być prezydentem Łodzi. No i się zaczęło. Wygrałem w drugiej turze przytłaczającą ilością głosów. Jakaż to była wtedy sensacja.

Pełnił także funkcje dyrektora szpitala ogólnego w Zambrowie oraz kierownika działu marketingu w jednej z polskich mleczarni.

Waldemar Bohdanowicz nie zrezygnował z aktywności po zakończeniu kariery politycznej. Pisał jako publicysta, działał społecznie i angażował się w sprawy Kościoła. Przez lata nadzorował remont zabytkowego kościoła jezuitów przy ulicy Sienkiewicza. W 2004 roku objął stanowisko pełnomocnika przełożonego Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego ds. renowacji kościołów. W kwietniu 2006 roku był wśród założy-



Waldemar Bohdanowicz urodził się w Rakowie, ale swoje życie związał z Łodzią oraz z Sieradzem

cieli Stowarzyszenia „Lepsza Łódź”, w którym objął stanowisko prezesa. Miasto uhonorowało go Honorową Odznaką Łodzi.

Sieradzki etap życia Waldemara Bohdanowicza zaczął się w roku 2006.

- Byłem wówczas pełnomocnikiem warszawskiego prowincjała ojców jezuitów do spraw remontu kościoła w Łodzi – opowiadał o tym okresie naszemu reporterowi Walde-

mar Bohdanowicz. - Któregoś dnia zawitała delegacja z sieradzkiego klasztoru siostr urszulanek na klaszle z przełożoną Aliną Kulik. Siostry zapytały czy nie mógłbym pomóc w remoncie klasztoru. Mówię, czemu nie. I tak nasza współpraca się zaczęła. One uważają mnie za brata Waldemara. Na dobre zamieszkałem w Sieradzu 12 czerwca 2009 roku, w jednym z bloków na osiedlu Jaworowe.

Zatrzymano 23-latka odpowiedzialnego za odbiór pieniędzy od oszukanych seniorów

Paweł Gołąb
Poddębice

Dzięki skutecznej współpracy funkcjonariuszy Wydziału Kryminalnego Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi z policjantami z Komendy Powiatowej Policji w Poddębicach i Łęczycy zatrzymany został mężczyzna, który w sprawie oszustw metodą „na policjanta” pełnił funkcję tzw. odbieraka. Mężczyzna najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie. Funkcjonariusze odzyskali większość utraconej gotówki.

- Policjanci realizując czynności ukierunkowane na zatrzymywanie sprawców oszustw dokonywanych metodą „na legendę”, ustalili, że jedna z osób pełniących rolę tzw. odbieraka jeździ samochodem marki Ford Fiesta i będzie przebywać na terenie Łęczycy - informuje kom. Edyta Machnik z Komendy Wojewódzkiej Policji. - Dzięki ścisłej współpracy policjantów oraz sprawie przeprowadzonym działaniom mężczyzna został zatrzymany w Łęczycy



Akcja łódzkich, łęczyckich i poddębickich policjantów

na jednym z parkingów. Podczas przeszukania mężczyzny oraz samochodu, którym się poruszał funkcjonariusze znaleźli gotówkę, którą 23-latek odebrał tego dnia od osób starszych. Funkcjonariusze zgromadzili materiał dowodowy wskazujący na jego udział w przestępczym procederze polegającym na oszukiwaniu osób starszych.

Seniorzy stracili 60 tysięcy złotych

Śledczy ustalili, że zatrzymany działał na terenie kilku

powiatów między innymi poddębickim, pabianicki i łęczyckim brał udział w oszustwach na szkodę seniorów, w wyniku których pokrzywdzeni stracili łącznie ponad 60 tysięcy złotych. Ponadto mężczyzna usiłował dokonać kolejnych oszustw, których wartość wynosiła blisko 40 tysięcy złotych. Zatrzymany został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Poddębicach gdzie usłyszał zarzuty dotyczące dokonania oszustw, usiłowania oszustw oraz udziału w zorganizowanej grupie przestępczej.

Sąd na wniosek prokuratury zastosował wobec podejrzanego 3 miesiące tymczasowego aresztowania. Grozi mu kara do 20 lat pozbawienia wolności. Sprawa ma charakter rozwojowy. Policjanci analizują zgromadzony materiał i nie wykluczają kolejnych zatrzymań osób związanych z tym procederem.

Policja apeluje o ostrożność

Policja apeluje do wszystkich mieszkańców, w szczególności do seniorów i członków ich rodzin o ostrożność i rozsądek podczas rozmów telefonicznych. Pamiętajmy! Nigdy nie informujemy dzwoniących do nas osób o naszych kontaktach, oszczędnościach, a w żadnym wypadku nie podajemy nikomu naszych danych osobowych czy loginów i haseł do kont bankowych. Pamiętajmy również, że funkcjonariusze Policji nigdy nie informują o prowadzonych sprawach telefonicznie. Nigdy też nie proszą o przekazywanie pieniędzy czy przelewanie ich na inne konta.

Na łące znaleziono pocisk artyleryjski z czasów II wojny światowej

Marcin Stadnicki
Gmina Konopnica

Mężczyzna wykonujący prace porządkowe na łące w miejscowości Wrońsko w gminie Konopnica trafił na niewybuch. Miejsce znaleziska zabezpieczyli policjanci z komisariatu w Osjakowie, a funkcjonariusz z grupy rozpoznania minersko-pirotechnicznego stwierdził, że niebezpieczne znalezisko to pocisk artyleryjski z czasów II wojny światowej.

W miejscowości Wrońsko w gminie Konopnica w piątek mężczyzna wykonujący prace porządkowe na łące znalazł coś co wyglądała jak pocisk pancerny. O znalezisku szybko poinformowany został dyżurny wieluńskiej komendy policji, a na miejsce w celu zabezpieczenia niewybuchu wysłano policjantów z komisariatu w Osjakowie.

Funkcjonariusz z grupy rozpoznania minersko-pirotechnicznego z Komendy Powiatowej Policji w Pajęcznie wstępnie potwierdził, że znaleziony niewybuch to pocisk artyleryjski

z czasów II wojny światowej, który wiele lat przeleżał w ziemi.

- Niewybuch został zabezpieczony i przetransportowany przez wyspecjalizowany do tego celu patrol saperów - mówi aspirant sztabowy Katarzyna Grela, oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Wieluniu.

Policja przypomina, że takie znaleziska mogą być niezwykle niebezpieczne.

Niewybuchy to niebezpieczna broń, która nawet po wielu latach spędzonych głęboko w ziemi nadal stanowi poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa ludzi. Takich niebezpiecznych znalezisk nie wolno dotykać ani tym bardziej przenosić i rozbrajać. Miejsce znalezienia niewybuchu należy zabezpieczyć przed dostępem osób postronnych, a w szczególności dzieci. Jeśli znajdujemy się na otwartej przestrzeni lub w lesie, należy to miejsce tak oznaczyć, by nikt tam nie wszedł i można je było bez trudu odnaleźć. O znalezisku należy jak najszybciej zawiadomić najbliższą jednostkę policji. Mundurowi zabezpieczą teren i powiadomią saperów, którzy zneutralizują zagrożenie - informuje Katarzyna Grela.



Pocisk leżał w ziemi od czasów II wojny światowej

Groźne wypadki na drogach w długi weekend

Marcin Stadnicki
Region

Przez cały długi weekend policjanci z drogówki z naszego regionu mieli sporo pracy. Doszło do dwóch poważnych wypadków, w których rannych zostało w sumie sześć osób.

Do groźnego wypadku drogowego doszło w Boże Ciało o godzinie 9:50 na drodze wojewódzkiej nr 483 w miejscowości Ważne Młyny w powiecie pajczańskim. Jak informuje policja, ze wstępnych ustaleń pracujących na miejscu zdarzenia funkcjonariuszy wynika, że 20-letnia kierująca samochodem osobowym Peugeot 307, jadąc od Częstochowy w kierunku Pajęcza, na łuku drogi nie dostosowała prędkości do warunków ruchu, w wyniku czego straciła panowanie nad pojazdem, zjechała na przeciwny pas ruchu, wjechała do rowu i z dużą siłą uderzyła w drzewo.

Kierująca doznała poważnych obrażeń. Do szpitala zabral ją śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Z 20-latką podróżowały trzy osoby: dwie kobiety w wieku 52 i 53 lat oraz 48-letni mężczyzna. Wszyscy byli ranni i zostali przewiezieni do szpitali przez zespoły ratownictwa medycznego.

Wszyscy uczestnicy wypadku to mieszkańcy Częstochowy.

To nie jedyny groźny wypadek jaki wydarzył się w naszym regionie w długi weekend.



FOT. KPP PAJĘCZNO

W miejscowości Ważne Młyny osobówka uderzyła w drzewo. Kierująca i troje pasażerów trafili do szpitali.

W niedzielę około godziny 17:20 na trasie S8 w kierunku Łodzi, na wysokości miejscowości Nowy Ochędzyn w gminie Sokolniki w powiecie wierszowskim doszło do kolejnego groźnego zdarzenia.

Jak ustaliła policja 39-letni motocyklista uderzył w tył Toyoty Avensis, która stała na jezdni. Kierowcą tego samochodu był 41-latek.

W wyniku wypadku obaj mężczyźni trafili do szpitala. Na miejscu lądował śmigłowiec LPR, którym zabrano motocyklistę. Kierowca Toyoty był trzeźwy i nie doznał poważniejszych obrażeń. Ruch na trasie S8 w kierunku Łodzi do późnych godzin wieczornych był całkowicie zablokowany, a policjanci wyznaczyli objazdy i tam kierowali auta. Policjanci ustalają dla czego motocyklista uderzył w stojący samochód.

Policjanci odzyskali skradzione BMW. Złodziejowi grozi 10 lat więzienia

Opr. DG
Wieluń

Kryminalni odzyskali samochód marki BMW o wartości 12 tys. złotych. W związku z kradzieżą zatrzymano 39-letniego mieszkańca powiatu wierszowskiego, który usłyszał zarzuty. Grozi mu do 10 lat pozbawienia wolności.

Do kradzieży BMW doszło 26 maja. Pojazd był zaparkowany przy ulicy Fabrycznej w Wieluniu. Sprawę zgłoszono policji. Dzięki analizie zgromadzonych informacji oraz zapisów monitoringu śledczy ustalili, że sprawca po wcześniejszym włamaniu do pojazdu przewiózł go na ławecę. Policjanci ustalili również, że podczas transportu na ławecę wykorzystywał tablice rejestracyjne nieprzypisane do pojazdu, na którym zostały umieszczone. Policjanci

krok po kroku weryfikowali kolejne tropy, co pozwoliło im wytypować miejsce, w którym mógł być skradziony pojazd. W piątek kryminalni przeszukali wytypowaną posesję i odzyskali skradzione BMW. Był tam również samochód marki Kia, który posiadał tablice rejestracyjne nie przypisane do tego pojazdu.

- W związku ze sprawą policjanci zatrzymali 39-letniego właściciela posesji. Mężczyzna doprowadzony został do Prokuratury Rejonowej w Wieluniu, gdzie na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego usłyszał zarzuty kradzieży z włamaniem do pojazdu oraz używania tablic rejestracyjnych nieprzypisanych do pojazdów, na których zostały umieszczone. Za tego typu przestępstwa grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności - mówi aspirant sztabowy Katarzyna Grela z KPP w Wieluniu. ©©

Skok na wieluńską firmę. Złodzieje ukradli koparkę, busa, lawetę i fotowoltaikę

Dariusz Matyjaszyk
Wieluń

Z wieluńskiej firmy ukradziono busa Renault Master, lawetę, minikoparkę oraz elementy instalacji fotowoltaicznej. Kryminalni rozwiązali sprawę tej kradzieży. Zatrzymano pięć osób. Sąd aresztował sprawców na trzy miesiące.

Wieluńscy policjanci zostali powiadomieni 17 maja o kradzieży z włamaniem do jednej z firm w Wieluniu. Sprawcy po włamaniu do pomieszczeń firmy weszli w posiadanie kluczyków do pojazdów, a następnie skradli samochód Renault Master, lawetę, minikoparkę oraz elementy instalacji fotowoltaicznej. Straty oszacowano w sumie na 180 tys. złotych.

Wieluńscy kryminalni gromadzili wszelkie informacje mogące pomóc w ustaleniu sprawców i odzyskaniu skradzionego mienia. Analiza materiału, pozwoliła wytypować trasę przejazdu skradzionych pojazdów oraz przekazanie tych ustaleń do innych jednostek po-



Busa i lawetę odzyskano na autostradzie A4

licji - aspirant sztabowy Katarzyna Grela oficer prasowy KPP w Wieluniu.

Dzięki wymianie informacji i współpracy z Komendą Powiatową Policji w Bolesławcu 18 maja, na autostradzie A4 doszło do zatrzymania kierowcy jadącego skradzionym w Wieluniu Renault Master wraz z lawetą. Podczas kontroli funkcjonariuszki z bolesławieckiej komendy potwierdziły, że oba pojazdy pochodzą z przestępstwa. Siedzący za kierownicą 45-letni mieszkaniec Wrocławia, kierował samochodem chociaż wcześniej odebrało mu prawo jazdy. Mężczyzna został zatrzymany i trafił w ręce wieluńskich kryminalnych, a skradziony sa-

mochód i laweta zostały odzyskane. Jeszcze tego samego dnia wieluńscy funkcjonariusze zatrzymali również 42-letniego mieszkańca Wielunia mającego związek z tym przestępstwem. Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego obaj mężczyźni usłyszeli zarzuty kradzieży z włamaniem. Dodatkowo 45-latek odpowie za kierowanie pojazdem pomimo cofniętych uprawnień. Decyzją sądu obaj zostali tymczasowo aresztowani na trzy miesiące. Za przestępstwo kradzieży z włamaniem zgodnie z kodeksem karnym grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

W toku dalszych czynności policjanci ustalili miejsce ukry-

cia skradzionej minikoparki. 27 maja wieluńscy funkcjonariusze odzyskali maszynę na terenie powiatu zgorzeleckiego. W związku ze sprawą zatrzymano 56-latkę, u którego znaleziono minikoparkę. Śledczy ustalili, że kupił on maszynę, mogąc przypuszczać, że pochodzi z przestępstwa. Mężczyzna usłyszał zarzut paserstwa.

Dalsza praca funkcjonariuszy pozwoliła również ustalić kolejne osoby mające związek z tą sprawą. Jeszcze tego samego dnia wieluńscy kryminalni zatrzymali 51-letniego mieszkańca powiatu zgorzeleckiego, a następnego dnia 58-letniego mieszkańca powiatu wrocławskiego. Obaj mężczyźni usłyszeli zarzuty paserstwa polegającego na udzieleniu pomocy w zbyciu minikoparki, mogąc przypuszczać że pochodzi ona z przestępstwa. Zgodnie z kodeksem karnym przestępstwo paserstwa zagrożone jest karą do 5 lat pozbawienia wolności. Śledczy nadal wyjaśniają wszystkie okoliczności sprawy oraz szczególny udział poszczególnych osób w tym przestępstwie.

140 rowerzystów ruszyło na trasę przez gminę Wartkowice

Paweł Gołąb
Gmina Wartkowice

Blisko 140 uczestników wzięło udział w III Rodzinnym Rajdzie Rowerowym, który odbył się na terenie gminy Wartkowice. Wydarzenie pokazało, że wspólna aktywność fizyczna może być doskonałą okazją do integracji mieszkańców i promocji lokalnych atrakcji.

Rajd zorganizowany przez Poddębicki Klub Turystyki Rowerowej i Pieszej Rowerowe EPD oraz

gminę Wartkowice przyciągnął wielu miłośników aktywnego wypoczynku. Organizację wydarzenia wsparła także Lokalna Grupa Działania „PRYM”.

Jak mówią organizatorzy, pogoda dopisała, a jeszcze lepsza była frekwencja i atmosfera towarzysząca wydarzeniu. Po krótkiej odprawie 140 rowerzystów wyruszyło na liczącą 32 km trasę prowadzącą przez malownicze tereny gminy. Uczestnicy przejechali przez Saków, Świnice Warckie, Głogowiec, Kraski, Kiki oraz Wartkowice, pokonując lokalne drogi wśród pól i lasów.

Jednym z ważniejszych punktów była wizyta w Domu Rodzinnym św. Faustyny w Głogowcu. Uczestnicy mogli poznać historię tego wyjątkowego miejsca. Kolejnym przystankiem była agroturystyka „Stajnia Rudziej Wiedźmy” w Kikach, gdzie rowerzyści zostali serdecznie przyjęci. Dla najmłodszych dużą atrakcją była możliwość karmienia zwierząt. Dzieci nie tylko świetnie się bawiły, ale także uczyły się odpowiedzialnego kontaktu ze zwierzętami.

Podczas postoju na uczestników czekał również słodki po-

częstunek. Koło Gospodyń Wiejskich w Konopnicy przygotowało drożdżówki z owocami, sfinansowane ze środków LGD „PRYM”.

Finał rajdu odbył się na terenie OSP w Wartkowicach. Na uczestników czekała tam ciepła zupa oraz chwila odpoczynku po pokonaniu całej trasy. Każdy rowerzysta otrzymał także pamiątkowy upominek w postaci worka i bidonu na wodę.

Organizatorzy podkreślają, że wydarzenie po raz kolejny udowodniło, jak dużym zainteresowaniem cieszą się rodzinne inicjatywy sportowo-rekreacyjne oraz wspólne spędzanie czasu na świeżym powietrzu.

Tysiące odwiedzających i setki wystawców na targach w Kościerzynie

Paweł Gołąb
Powiat sieradzki

To była już 34. edycja Targów Rolniczo-Ogrodniczych w Kościerzynie. Wydarzenie organizowane przez Łódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego zgromadziło tysiące odwiedzających oraz ponad 240 wystawców z różnych branż związanych z rolnictwem, ogrodnictwem i lokalną przedsiębiorczością. Mimo nie najlepszej pogody pierwszego dnia, frekwencja dopisała, a niedziela okazała się wielkim świętem targowym.

34. Targi Rolniczo-Ogrodnicze w Kościerzynie w gminie Wróblew przeszły do historii jako jedno z największych i najbardziej udanych wydarzeń tego typu w regionie. Przez dwa dni teren targów - jak szacują organizatorzy - odwiedziło co najmniej 18 tysięcy osób, które mogły zapoznać się z bogatą ofertą wystawców, lokalnych producentów oraz instytucji związanych z rolnictwem i ogrodnictwem.

Choć sobotnia aura początkowo budziła obawy organizatorów, mieszkańcy i goście pokazali, że targi w Kościerzynie cieszą się niesłabnącą popularnością. Niedziela przyniosła na-

tomiast piękną pogodę i jeszcze większe zainteresowanie odwiedzających.

W wydarzeniu uczestniczyło ponad 240 wystawców. Swoje produkty i działalność prezentowały między innymi koła gospodyń wiejskich, producenci Rolniczego Handlu Detalicznego, pszczelarze, rękodzielnicy, hodowcy oraz przedsiębiorcy z regionu. Nie zabrakło także stoisk partnerów i instytucji wspierających rozwój rolnictwa oraz lokalnej przedsiębiorczości.

Targi były okazją nie tylko do zakupów i prezentacji oferty, ale również do spotkań, rozmów oraz wymiany doświadczeń. Organizatorzy podkreślają, że właśnie atmosfera tworzona przez uczestników sprawia, iż wydarzenie z roku na rok rozwija się i przyciąga coraz większą liczbę gości.

Łódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego podziękował wszystkim osobom zaangażowanym w organizację wydarzenia - wystawcom, współorganizatorom, sponsorom, służbom porządkowym oraz uczestnikom, którzy przez dwa dni współtworzyli wyjątkowy charakter targów.

Już dziś organizatorzy zapraszają na kolejną edycję Targów Rolniczo-Ogrodniczych w Kościerzynie.



Targi w Kościerzynie w gminie Wróblew zakończyły się sukcesem



Podczas targów można było zobaczyć występ kapel ludowych

REKLAMA 0011535431

Zarząd Sieradzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej

zaprasza do udziału w przetargach pisemnych na:

1) uzyskanie pierwszeństwa w zawarciu umowy partycypacji w kosztach budowy lokalu oraz najmu instytucjonalnego **lokalu mieszkalnego nr 23 przy ul. Armii Krajowej 22C** w Sieradzu, o pow. **47,1 m²**, położonego na I piętrze. Wymagane do przetargu **wadium: 4.328,31 zł** (cztery tysiące trzydzieści osiem złotych 31/100).

2) ustanowienie odrębnej własności **lokalu mieszkalnego nr 68 przy ul. Marcina Stachckiego-Koliba 2 w Sieradzu**, o pow. **48,63 m²**, położonego na III piętrze. Wartość rynkowa lokalu stanowiąca podstawę do przetargu: **270.000,00 zł** (dwieście siedemdziesiąt tysięcy złotych 00/100), wymagane do przetargu **wadium: 27.000,00 zł** (dwadzieścia siedem tysięcy złotych 00/100).

Wadium należy uiścić na rachunek bankowy Spółdzielni **nr 75 9267 0006 0000 8136 2000 0030** w terminie **do dnia 24 czerwca 2026 r.** Za datę wpłaty wadium uznaje się dzień wpływu środków na rachunek bankowy Spółdzielni. Warunki, jakim powinna odpowiadać oferta, wykaz załączników, sposób złożenia oferty, kryteria decydujące o rozstrzygnięciu przetargu, warunki zawarcia umowy najmu, obowiązki osoby, na rzecz której zostanie rozstrzygnięty przetarg, określają Specyfikacje, zamieszczone na stronie www.ssmsieradz.pl oraz dostępne w siedzibie Spółdzielni - sala obsługi interesantów.

Oferty należy składać na dziennik podawczy Sieradzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, ul. Marsz. Józefa Piłsudskiego 5b w Sieradzu, w terminie **do dnia 25 czerwca 2026 r. do godz. 13⁰⁰**. Lokale można oglądać w dni robocze **w godz. od 9⁰⁰ do 14⁰⁰** po wcześniejszym uzgodnieniu godziny – tel. 43 826 62 96.

Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie możliwość unieważnienia bądź odstąpienia od przetargów na każdym ich etapie bez podania przyczyny.

Regulamin przetargu dostępny w siedzibie Spółdzielni (sala obsługi interesantów) oraz na stronie internetowej Spółdzielni www.ssmsieradz.pl.

Wszelkie informacje dotyczące przetargów można uzyskać w siedzibie Spółdzielni, w dni robocze, w godz. od 7⁰⁰ do 15⁰⁰, tel. 43 826 62 96 lub 43 826 65 70. O rozstrzygnięciu przetargów uczestnicy zostaną powiadomieni na piśmie.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800 472 852, 42 647 28 52

Przez internet: ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

aktualne
z całej Polski
przetargi

 **nasze
komunikaty.pl**

Motoryzacja

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

PROSTROWNIK 6, 12 i 24 Volt, waga

ok. 20 kg, 799-028-062

Rolnicze

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%,

K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/

tona, 500-669-621

Kacper Andrzejewski i zespół 21 Gram z nagrodą na festiwalu w Opolu

Włodzimierz Rychliński
Zduńska Wola

Tobyłwyjątkowy dzień dla utalentowanego wokalisty ze Zduńskiej Woli. Kacper Andrzejewski i grupa 21 Gram zdobyli nagrodę specjalną konkursu „Debiuty” podczas 63. Festiwalu Polskiej Piosenki Opole 2026, który zakończył się w niedzielę. Muzykom wręczył ją Dawid Kwiatkowski.

Zduńska Wola ma kolejny powód do radości i dumy. To wszystko za sprawą Kacpra Andrzejewskiego. Utalentowany wokalista pochodzący z tego miasta znakomicie się zaprezentował podczas koncertu „Debiuty” na festiwalu w Opolu.

Nie można się poddawać
Z zespołem 21 Gram zaśpiewał piosenkę zatytułowaną

„Może tak miało być”. Muzycy odebrali nagrodę specjalną dla najlepszego wykonawcy przyznaną przez Stowarzyszenia Artystów Wykonawców SAWP.

– Jest nam niezmiernie miło. Jesteśmy dowodem na to, że nigdy nie można się poddawać – podkreślili muzycy 21 Gram.

To nie jest jedyny sukces Kacpra Andrzejewskiego w Opolu. W konkursie o nagrodę im. Anny Jantar, znaną powszechnie jako „Karolinka” formacja 21 Gram zajęła 3. miejsce. Poinformowała o tym zasiadająca w jury Doda.

Kacper Andrzejewski i zespół 21 Gram
Kacper Andrzejewski ma 31 lat. Pochodzi ze Zduńskiej Woli. Jego życie nierozdzielnie związane jest z muzyką. Jako mały chłopak chodził na lekcję śpiewu do Andrzeja



Kacper Andrzejewski ze Zduńskiej Woli z zespołem 21 Gram z nagrodą na festiwalu Opole 2026

Woźniaka w Domu Kultury Lokator w Zduńskiej Woli. Swoje późniejsze życie także związał z muzyką. Śpiewanie stało się nie tylko jego pasją, ale sposobem na spełnienie siebie.

Kacper Andrzejewski ukończył wokalistkę jazzową w Akademii Muzycznej w Bydgoszczy. Współpracował z Teatrem Rozrywki w Chorzowie, Filharmonią Sudecką, Krzesimirem Dębskim. Brał udział w dubbingach znanych filmów. Z przyjaciółmi założył grupę 21 Gram. W skład zespołu wchodzi jeszcze Kuba Kowalczyk (gitara), Filip Dzierżawski (gitara basowa) oraz Mateusz Krawczyk (perkusja).

Czym zajmuje się SAWP?
Stowarzyszenia Artystów Wykonawców powstało z inicjatywy 23 artystów i wykonawców, którzy po-

stanowili utworzyć stowarzyszenie, chroniące prawa pokrewne artystów wykonawców oraz które miałyby się zająć inkasowaniem należnych wynagrodzeń za korzystanie z artystycznych wykonań. Po ponad 25 latach zarządza prawami ponad 3,5 tys. artystów polskich i kilkudziesięciu tysięcy artystów zagranicznych. Reprezentuje i rozlicza blisko 800 tys. artystów polskich i zagranicznych z opłat od czystych nośników.

Pierwsze oficjalne zebranie Komitetu Założycielskiego odbyło się w dniu 23 listopada 1993 r. w Warszawie. Wtedy postanowiono o założeniu stowarzyszenia, które pierwotnie przyjęło nazwę Stowarzyszenie Polskich Artystów Wykonawców Muzyki Rozrywkowej SAWP.

REKLAMA

0011535776

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY OSTRÓWEK

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego gminy Ostrówek

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r., poz. 538), oraz art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 r., poz. 670) oraz uchwały Nr LXVI/380/2024 Rady Gminy Ostrówek z dnia 22 marca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Ostrówek informuję, że **konsultacje społeczne** będą prowadzone w terminie: od **10.06.2026 r.** do **8.07.2026 r.**

w następujących formach:

- **zbierania uwag do projektu planu ogólnego** w terminie **10.06.2026 r. - 8.07.2026 r.**,
- **spotkania otwartego**, które odbędzie się w dniu **22.06.2026 r.** o godzinie 15.15 w Urzędzie Gminy w Ostrówku;
- **dyżurów projektanta**, które odbędą się w dniach **22.06.2026 r.** w godzinach 17.00 – 18.00 i **23.06.2026 r.** w godzinach 15.15 – 16.30 w Urzędzie Gminy w Ostrówku.

Z projektem planu ogólnego i uzasadnieniem oraz prognozą oddziaływania na środowisko można zapoznać się w Urzędzie Gminy w Ostrówku oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Ostrówku pod adresem: <http://ostrówek.biuletyn.net>.

Uwagi do projektu planu ogólnego należy składać na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, który jest dostępny w siedzibie Urzędu oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Ostrówku.

Uwagi mogą być wniesione:

- w formie papierowej do Wójta Gminy Ostrówek, osobiście w siedzibie Urzędu Gminy w Ostrówku lub korespondencyjnie na adres Urzędu: Ostrówek 115, 98-311 Ostrówek;
- w formie elektronicznej na adres: ug@gminaostrówek.pl;
- za pomocą platformy e-PUAP – na adres: ePUAP/h2046yolvf/skrytka;
- za pomocą doręczeń elektronicznych – na adres: AE:PL-37139-18183-CRATW-28.

Zgodnie z art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko projekt planu podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, w tym z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa, w okresie wyłożenia do publicznego wglądu, o którym mowa powyżej.

Uwagi do prognozy – stosownie do art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, mogą być wnoszone do Wójta Gminy Ostrówek w formie pisemnej, ustnie do protokołu, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres e-mail: ug@gminaostrówek.pl, na adres skrytki Urzędu Gminy w Ostrówku na ePUAP/h2046yolvf/skrytka lub za pomocą doręczeń elektronicznych – na adres: AE:PL-37139-18183-CRATW-28 w terminie do dnia **8.07.2026 r.**

Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, przedmiot uwagi oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą.

Opcjonalnie wnoszący może podać dodatkowe dane do kontaktu: adres poczty elektronicznej lub numer telefonu.

Organem właściwym do ich rozpatrzenia jest Wójt Gminy Ostrówek.

Uwagi złożone po upływie określonego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Projekt planu ogólnego (dane przestrzenne) można odczytać w przeglądarce danych przestrzennych udostępnionej przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii: https://aplikacje.gov.pl/app/gov_xml_validator/.

W związku z przetwarzaniem przez Wójta danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowania dotyczącego sporządzania aktu planowania przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4.05.2016, str. 1, z późn. zm.), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Wójt Gminy Ostrówek
Arkadiusz Banaś

REKLAMA

0011535292

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY WRÓBLEW

z dnia 8.06.2026 r.

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Wróblew

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 i art. 8i ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538) oraz art. 29 i art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 r. poz. 670 *dalej oos*) w związku z uchwałą nr III/29/24 Rady Gminy Wróblew z dnia 14 czerwca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Wróblew

zawiadamiam

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Wróblew wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach **od 11 czerwca 2026 r. do 8 lipca 2026 r.**

Konsultacje społeczne prowadzone będą w następujących formach:

- **zbierania uwag** w dniach **od 11 czerwca 2026 r. do 8 lipca 2026 r.** Uwagi należy składać do Wójta Gminy Wróblew wyłącznie na formularzu zgodnym z rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509). Wzór formularza dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Wróblew (pod adresem: <https://bip.wroblew.pl/?bip=1&cid=322&bsc=N>).

Wnoszący zobowiązany jest podać oznaczenie nieruchomości oraz przedmiot uwagi, swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania lub siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

- **spotkania otwartego**, które odbędzie się w dniu **23 czerwca 2026 r.** w siedzibie Gminnego Ośrodka Kultury we Wróblewie, Wróblew 17, w Sali Widowiskowej o **godz. 16.00**,

- **dyżurów projektanta**, które odbędą się w siedzibie Urzędu Gminy Wróblew, pokój nr 20 (I piętro) w dniach **25 czerwca 2026 r. w godz. 15.30 – 17.00** oraz **29 czerwca 2026 r. w godz. 16.30 – 18.00**.

Stosownie do art. 8g ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwagi składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (e-mail: wnioski.planogolny@wroblew.pl, e-doręczenia: AE:PL-48749-82769-CBRBW-11) na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Uwagi składane w postaci papierowej należy składać na adres: Urząd Gminy Wróblew, Wróblew 15, 98-285 Wróblew.

Projekt planu ogólnego (dane przestrzenne) można odczytać w przeglądarce danych przestrzennych udostępnionej przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii: https://aplikacje.gov.pl/app/gov_xml_validator/

Zgodnie z art. 40 ustawy *oos* uwagi i wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko należy składać w terminie do dnia **8 lipca 2026 r.** w formie pisemnej w Urzędzie Gminy Wróblew lub pocztą na adres: Urząd Gminy Wróblew, Wróblew 15, 98-285 Wróblew, ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Wróblew lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym (e-mail: wnioski.planogolny@wroblew.pl, e-doręczenia: AE:PL-48749-82769-CBRBW-11).

Przedłożone wnioski/uwagi podlegają rozpatrzeniu przez Wójta Gminy Wróblew, złożone po upływie wyznaczonego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Jednocześnie informuję o możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy Wróblew, pokój nr 12 (I piętro) od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-15.00. Projekt planu ogólnego gminy Wróblew wraz z prognozą oddziaływania na środowisko będzie również dostępny przez stronę Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Wróblew pod adresem <https://bip.wroblew.pl/?bip=1&cid=322&bsc=N>

Informację związaną z przetwarzaniem danych osobowych zamieszczono w Ogłoszeniu w BIP Urzędu Gminy Wróblew i na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Wróblew, a także na stronie: <https://bip.wroblew.pl/?bip=1&cid=322&bsc=N> w zakładce KONSULTACJE SPOŁECZNE.

Marielle - dziewczynka z Filipin i jej polska rodzina z Sieradza

Dariusz Piekarczyk
Sieradz

Hanna Świtkowska, znana i ceniona w Sieradzu lekarka, adoptowała na „odległość” dziewczynkę z Filipin, którą zobaczyła dopiero po kilkunastu latach

Adoptować dziecko - łatwo powiedzieć. Ale żeby zrobić to na odległość wielu tysięcy kilometrów i na dodatek z kraju na innym kontynencie i o innej kulturze. Do tego trzeba nie tylko odwagi, ale także samozaparcia i wiary w swą decyzję. Hanna Świtkowska, znana, lubiana i ceniona sieradzka lekarka kilkanaście lat temu zdecydowała się na taki krok i jak dziś mówi, zrobiłaby to raz jeszcze. Co więcej, jedna z jej córek zamierza zrobić to samo. Sieradzka rodzina dopiero niedawno po raz pierwszy zobaczyła swoją „córkę” z Filipin.

Marielle - filipińska „córka” sieradzan

Jak to się zaczęło z tą adopcją - zastanawia się Hanna Świtkowska. - Jak to się mówi, zmówiliśmy się. Często bywam w naszym sieradzkim klasztorze sióstr urszulanek. Jedna z sióstr wspomniała o adopcji na odległość dziecka z Filipin. Dlaczego akurat tam? Urszulanki mają właśnie w tym kraju swoją placówkę i to one wymyśliły taką akcję. Siostry, a zwłaszcza zakonnica Alina, opowiedziały o akcji. Ten klasztor nie jest mi obcy, bo od wielu lat śpiewam tam w chórze i właśnie podczas jeden z prób zaczął się ten temat. Przekazałam to moim córkom. Jedna z nich Sylwia mówi - mamusi koniecznie, nawet się nie zastanawiaj, nie ma o czym mówić. Powiedziałam dwóm córkom, że jak nas z mężem zabraknie, to mają akcję kontynuować. Przyjęły to z entuzjazmem. To było jakieś 11 lub 12 lat temu.

- Jak już zapadła decyzja w sprawie adopcji, siostry same nam wybrały „córkę” - dodaje Tadeusz Świtkowski, mąż Hanny. - Po raz pierwszy zobaczyliśmy Marielle na zdjęciu. To był świadomy wybór, bo one tam doskonale znają tamtejsze środowisko, przecie są, posługują, od wielu lat. Adopcja polega na wpłaceniu pieniędzy i zaskoczyć pana, nie są to wcale, jak na nasze polskie warunki, duże kwoty. Dla nich, to dużo. Najważniejsze, żeby wpłacać pieniądze regularnie. To podstawa. Pieniądze przez nas wpłacane idą głównie na zapewnienia nauki naszej adoptowanej córce. Siostry z tych pieniędzy opłacają szkołę, kupują przybory szkolne. Dodam, że to akcja



Hanna i Tadeusz Świtkowsy ze swoją „córką” z Filipin Marielle (druga od lewej) i jej siostrą



Hanna Świtkowska i wesole siostry szarytki z Filipin



Furta klasztorna do filipińskich sióstr urszulanek

urszulanek jest na całym świecie, nie tylko na Filipinach. Trudno nawet powiedzieć, jaki ma zasięg.

- Pyta pan, czy nie mieliśmy wątpliwości na co nasze pieniądze idą? - Nie - mówi z pełną świadomością pani Hanna. - Dlatego, że ufamy naszemu urszulankom. Zdarzało się jednak, że któraś z koleżanek, zwłaszcza przed naszym wyjazdem na Filipiny zażarto-

wała, że pojedziemy, a tam nikogo nie będzie.

Filipińskie urszulanki pod batutą Polki

Misje urszulańskie na Filipinach będą świętować w przyszłym roku 25 lecie swojej obecności. Pracę na Filipinach - w Tagaytay, 65 km na południu od Manili, podjęły w 2002 roku. Pojechały tam wtedy trzy siostry Włoszka, Brazylijka i Polka. Od 2005 roku siostry

zaangażowały się w „adopcję na odległość”. To pomoc dla dzieci, które powinny chodzić do szkoły, a ich rodziny ze względu na biedę i inne trudności życiowe nie mogą zapewnić warunków do nauki i godziwego życia. W 2012 roku została otwarta nowa wspólnota w Pangil-Amadeo, oddalona od Tagaytay o 20 km. Obecnie wspólnota urszulańska na Filipinach liczy osiem

osób: trzy siostry zakonne, pięć młodych Filipinek, z których cztery to postulanki i jedna kandydatka do zgromadzenia zakonnego. Kieruje nią Polka Wioletta Sobiesiak.

Na Filipinach urszulanki wspierają także projekt pomocy żywnościowej, w dzięki któremu wsparcie otrzymuje około 500 osób, w tym co najmniej 150 dzieci mieszkających na wysypisku śmieci w pobliżu miast Trece Martires i Tanza, a także 500 niedożywionych dzieci z parafii pw. św. Jana Pawła II w Tanza. Jednak pomoc nie ogranicza się tylko do rozdawania żywności. Mówi s. Wioletta Sobiesiak, koordynatorka projektu na Filipinach: - Raz lub dwa razy w miesiącu siostry rozwożą mleko w proszku dla najmniejszych i najbardziej potrzebujących dzieci, a dystrybucja odbywa się w kaplicach należących do parafii. Każde dziecko otrzymuje kilogram mleka. Jest ono tu rarytasem, do tego bardzo drogie. Obecnie pomagamy około tysiącu dzieciom. W ramach projektu zakupiliśmy również maszynę do szycia, którą obsługują cztery osoby szyjąc głównie maty.

Oczywiście urszulanki nie zaniebują szeroko zakrojonej działalności misyjnej. Około 90 procent Filipinczyków jest ochrzczonych. Kościoły pełne są w każdą niedzielę. W większości domów, ale też sklepów znajdują się święte figurki.

Spełniony sen sieradzanki Marzeniem pani Hanny był wyjazd na Filipiny i zobaczenie Marielle. - Ale to koniec świata, więc nie myślałam, że marzenie się spełni, nie to nie realne - mówi. Okazuje się jednak, iż to marzenie może się spełnić.

- Mój mieszkający w Rzeszowie brat jest podróżnikiem - kontynuuje swoją opowieść pani Hanna. - Często wyjeżdża. On czasami zabiera nas z mężem na wyjazdy. Brat wiedział o Marielle. I prosił siebie wyobrazić, że rozpiął nam co dnia i godziny wyjazd i to aż na dwa tygodnie. Ale gdzie tam dwa tygodnie, jak tu przychodzić lekarską zostawić. Nie, nie i jeszcze raz nie. Ale tak nas nakręcił, że się zgodziłam. Powiedziałam matce przełożonej z naszego klasztoru Annie Papierz, że chcemy zobaczyć Marielle. Ona nam zdobyła adres mailowy sióstr w Filipin i z nimi już się dalej kontaktowałam. Zresztą reakcja była od razy, odpowiedź, że serdecznie zapraszają i czekają.

- Samo spotkanie? - Zaczne może tak, wszyscy byli wzruszeni, wręcz oczarowani. Dla nas i dla sióstr było to wszystko poruszające. Było

widać, że zakonnice cieszą się ze spotkania. Dom sióstr skromny, ale zadbane. Tam też zobaczyliśmy po raz pierwszy Marielle i jej siostrę. Zaniemówiłam, ona chyba też, byłyśmy bardzo wzruszone. Nasza „córka” chodzi do prywatnej szkoły. Wzięła z sobą także świadectwo ze szkoły. Uczy się dobrze, stara się, docenia naszą pomoc. Mam nadzieję, że na tym nie poprzestanie, że będzie się dalej uczyć i wyrwie się dzięki temu z biedy. Bez naszej pomocy nie miałyby na to najmniejszych szans. Ja do dziś jestem w szoku po tym wszystkim. Jej rodzice pracują, widzieliśmy zresztą ich na zdjęciu, ale pewnie zarabiają marne grosze. Nadal mi się wydaje, że to sen.

Ogromne wrażenie na naszych rozmówcach zrobiły mieszkania na wysypisku śmieci, bo i tam mieli okazję pojechać. - Oni miesięcznie zarabiają tam jakieś 30 złotych - mówi Tadeusz Świtkowski. - To wystarcza na opłacenie prądu, wody.

Wolontariat na Filipinach

Moi rozmówcy wcale nie wykluczają, że nie pojawią się jeszcze na Filipinach. - Siostra po wielokroć nas zapraszała - mówi pani Hanna. - Przyjeżdżcie do nas znów, zapłacicie jedynie podróż - mówiła matka przełożona. - Nocleg, pobyt macie za darmo. Pani jest lekarzem, to coś tam nam pomoże. Miejsce do spania jest, do plaży niedaleko, zachęcam.

Zakonnica mówiła także, że przyjeżdżając do nich z Polski wolontariusze, pomagający im w różnoraki sposób. - Jakiś czas temu pojawił się pan i stwierdził, że chce komuś wybudować dom, a raczej domek. Nie jakiś wielki, ale taki ot prosty dla rodziny. Kupił potrzebne materiały i dopiął swego.

- Gdyby nie trzymała mnie praca w Sieradzu, to chętnie pojechałabym tam na wolontariat - podsumowuje spotkanie nasza rozmówczyni. - Mogłabym tak spokojnie być i pomagać, a już nasza córka Sylwia, to ona pewnie by się tam wyprowadziła. Pracuje z niepełnosprawnymi dziećmi, kocha je. Ona by się tam odnalazła.

Pani Hanna

Sieradz nie jest wielkim miastem. Osoby, które są tu od lat znają się. Nasza rozmówczyni jest lekarką, więc tym bardziej jest rozpoznawalna. Na dodatek śpiewa w klasztornej chorze prowadzonej przez siostrę Alinę Kulik. Przez pacjentów jest uwielbianą - głównie za ciepło, spokój oraz takie matczyne podejście. Adopcja z Filipin - jeśli nie ona, to kto?

Tłumy na Jarmarku Urszulańskim. Było 39 stoisk, Walczyk sieradzki i moc atrakcji

Dariusz Piekarczyk
Sieradz

Na Placu Teatralnym zorganizowano w sobotę Jarmark Urszulański. Na gości czekały stoiska, na których można było kupić kosmetyki, biżuterię, książki, ikony, zioła i sery. Były też koncerty.

Jarmark to także okazja dla uhonorowania członków Bractwa Kurkowego, które reakty-

wowano w 2006 roku. Wcześniej istniało w XIII wieku. Cztery razy w roku członkowie bractwa mają zawody strzeleckie. Jedne z nich o Pierścień św. Urszuli Ledóchowskiej, organizowane od 2008 roku wygrał Ryszard Sierociński.

Furore zrobił koncert Kapeli Pożarniki, a zwłaszcza utwór „Walczyk sieradzki”. Przyjechał także Elvis Presley, który porwał publiczność swoim występem.



Jak grała kapela Pożarniki, to były także tańce - podobał się zwłaszcza Walczyk sieradzki



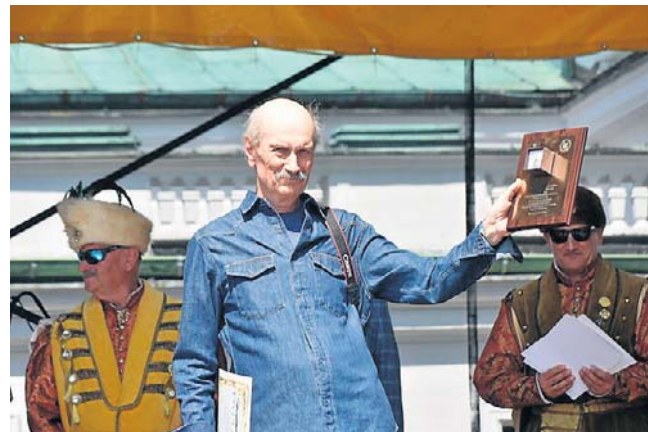
Członkowie, reaktywowanego w roku 2006 sieradzkiego Bractwa Kurkowego



Swoją małą galerię podczas jarmarku otworzył Cezary Zbrojewski, znany w Sieradzu artysta



O siostrze Annie Papierz, która jest matką przełożoną klasztoru, mówi się, że zaraża uśmiechem



Ryszard Sierociński z dumą prezentuje Pierścień świętej Urszuli za wygrane strzelanie



Prezydent Sieradza Paweł Osiewała (z lewej) i znani lekarze Hanna Świtkowska oraz Cezary Dutkowski



Stoisko sióstr urszulanek pachniało między innymi klasztornymi ziołami, ciastkami i olejkami. Od lewej Małgorzata Tobolewska, która odpowiada także za konkursy szopkowe

W Warcie Sieradz nie będzie rewolucji kadrowej. Korab i Termy żegnają się z IV ligą. Ekolog Wojsławice mistrzem

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W rozgrywkach III ligi trwa przerwa. Nowy sezon wystartować ma weekend 1-2 sierpnia. Warta Sieradz rozpocznie treningi 6 lipca.

Nie zanoszą się na wielkie zmiany kadrowe w zespole z Sieradza, który dalej będzie prowadził Marek Przybył oraz pomagający mu Łukasz Markiewicz. Jak dotychczas wolną rękę w szukaniu nowego klubu dostał jedynie rezerwowy bramkarz Miłosz Zdeb. Z drużyną rozpocząć ma przygotowania Igor Stańczak. Po ich zakończeniu sztab szkoleniowy zdecyduje, czy pozostanie w Sieradzu. Nie można jednak wykluczyć, że ktoś jednak odejdzie, bo niektórzy gracze mają zaproszenie na testy, jak choćby bramkarz Mykyta Zelenski do Wigier Suwałki. W każdym razie pierwsze sparingi ze spadkowiczem z II ligi ŁKS II Łódź. Trenerem tej drużyny nie jest już Konrad Gerega. 11 lipca mecz z Elaną Toruń (III), 15 z Polonią Środa Wielkopolska (III), 18 z MKS Kluczbork (III) i 25 z Sokołem Aleksandrów (IV).

III LIGA

Grupa II: Mistrzem tej grupy został Zawisza Bydgoszcz prowadzony przez trenera Adria Sawskiego. Na miejscu drugim uplasował się rewelacyjny Wikęd Luzino, który odpadł w pierwszej rundzie baraży o II ligę. Uległ w Ostrowcu Świętokrzyskim tamtejszej drużynie KSZO 1:2 (1:0). Na czele klasyfikacji skutecznych tej grupy Michał Kalitta (Wda Świecie) i Hubert Turski (Flota Świnoujście) - po 16 goli. 15 bramek zdobył Damian Koftański (Polonia Środa Wielkopolska).

Grupa III: Triumfowała Lechia Zielona Góra (trener Sebastian Mordal), która wyprzedziła o sześć punktów Górnika Polkowice. Ten drugi zespół pokonał w półfinale baraży ŁKS Łomża 3:2 (1:0). Na miejscu czwartym zakończył rywalizację spadkowicz z II ligi Skra Częstochowa (59), a na piątym rezerwy ekstraklasowego Zagłębia Lubin (57). Królem strzelców tej ligi został Dawid Kaspryk z Karkonoskiej Jelenia Góra - 22. Po 15: Michał Biskup (MKS Kluczbork), Przemysław Haraszkiewicz (Carina Gubin), Iwan Metluszko (Skra Częstochowa), Kamil Olek (Lechia Zielona Góra).

Grupa IV: Triumfotorem rozgrywek tej grupy została Avia Świdnik (trener Wojciech Szaroni), która okazała się lepsza o trzy punkty od KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Dodajmy, że w lidze tej nie zdołali utrzymać się rezerwy ekstraklasowej Cracovii, które zajęły dopiero 16 miejsce (33 punkty).

Najskuteczniejszym zawodnikiem tej grupy został Paweł Mróz z Siarki Tarnobrzeg, który strzelił 21 goli. Jedno trafienie mniej zapisał na swoim koncie Oskar Majda z Pogoni-Sokoła Lubaczów.

Tabela końcowa grupy pierwszej III ligi w sezonie 2025/2026:

1. Legia II Warszawa	34	84	82-29
----------------------	----	----	-------



Ekolog Wojsławice prowadzony przez trenera Pawła Oluszczyka (pierwszy od prawej w górnym rzędzie) został mistrzem grupy trzeciej Decathlon Klasy Okręgowej

2. ŁKS Łomża	34	71	77-31
3. Warta Sieradz	34	71	64-34
4. Wigry Suwałki	34	65	64-43
5. KS CK Troszyn	34	57	75-47
6. Wisła II Płock	34	56	56-51
7. Widzew II Łódź	34	56	70-64
8. Jagiellonia II Białystok	34	49	46-45
9. Lechia Tomaszów Maz.	34	47	65-55
10. Żąbkovia Żąbki	34	44	72-64
11. Świt Nowy Dwór Mazow.	34	41	51-66
12. Mławianka Mława	34	40	55-59
13. Olimpia Elbląg	34	38	45-61
14. GKS Włocławek	34	37	40-54
15. Bród Rądków	34	36	40-57
16. PGE GKS Bełchatów	34	34	50-76
17. KS Wąsilków	34	25	40-79
18. Znicz Biała Piska	34	15	27-103

IV LIGA

Na czwartoligowych boiskach prawie wszystko wiadomo. Mistrzem został Pelikan Łowicz, który po roku wraca do III ligi. Znamy też spadkowiczów, a są w tym gronie Korab Łask i Termy Poddebice. Nie przypadkiem, że drużyny trenerów Dawida Wnuka i Patryka Ożadowicza spadają do Klasy Okręgowej. Pierwsza przegrała 28, a druga 27 meczów. Znamy już trzech nowicuzów, którzy awansowali z niższej ligi. To Orzeł Parzęczew (trenerzy Kamil Tłaga i Daniel Mąka), który nie przegrał w Klasie Okręgowej ani jednego meczu pojedynku i został mistrzem grupy pierwszej. W grupie czwartej triumfował LZS Justynów (trenerzy Damian Lewosiński i Kamil Milczarek). W grupie drugiej prowadzi Concordia Piotrków Trybunalski i jeśli w najbliższą sobotę (13 czerwca) pokona na swoim boisku Ceramikę II Opoczno, to awansuje.

Wyniki meczów 33. kolejki: Korab Łask - Ceramika Opoczno 2:6 (1:2). 1:0 - Błażej Waga (7), 1:1 - Mateusz Śliwka (22), 1:2 - Karol Zieliński (44), 1:3 - Adam Woźniak (56, rzut karny), 1:4 - Jakub Wiktorowicz (57), 2:4 - Miłosz Kapica (76), 2:5 - Dominik Indyrychowski (84), 2:6 - Dominik Indyrychowski (90+4).

GKS Orkan Buczek - MKP-Boruta Zgierz 2:2 (1:1). 1:0 - Norbert Dregier (20), 1:1 - Artur Giera-

ga (39, rzut karny), 2:0 - Filip Staniucha (50), 2:2 - Mateusz Misiak (65).

Termy Poddebice - ŁKS III Łódź 0:3 (0:0). 0:1 - Olivier Woźniak (65), 0:2 - Antoni Arendt (68), 0:3 - Tymoteusz Kuprianis (90+3).

Pozostałe wyniki 33. kolejki: AKS SMS Łódź - Stal Głowno 6:0 (3:0), Omega Kleszczów - RKS Radomsko 0:4 (0:0), Mazovia Rawa Mazowiecka - Stal Niewiadów 2:3 (1:1), Sokół Aleksandrów - Zryw Wygoda 1:0 (0:0), Polonia Piotrków Trybunalski - KS Kutno 1:2 (0:1), Pelikan Łowicz - Zjednoczeni Stryków - mecz w innym terminie.

Plan 34. kolejki (ostatnia w sezonie). Sobota (3 czerwca): Zjednoczeni Stryków - Polonia Piotrków Trybunalski (wynik meczu z rundy jesiennej 1:0), Zryw Wygoda - Pelikan Łowicz (2:4), Stal Głowno - Sokół Aleksandrów (0:1), RKS Radomsko - AKS SMS Łódź (1:2), ŁKS III Łódź - Omega Kleszczów (1:2), MKP-Boruta Zgierz - Termy Poddebice (2:1), Stal Niewiadów - GKS Orkan Buczek (1:3), Korab Łask - Mazovia Rawa Mazowiecka (0:7), Kutno - Ceramika Opoczno (2:2). Początek wszystkich meczów o godzinie 16. W środę (10 maja) zaledy mecz 33. kolejki. Pelikan zmierzy się ze Zjednoczonymi (18).

Awans i spadki: Pelikan Łowicz awansował do grupy pierwszej III ligi. Wicemistrzem będzie walczył o promocję w dwustopniowych barażach. Na początek zmierzy się na swoim boisku z drugim zespołem z Mazowsza i będzie to Mazovia Mińsk Mazowiecki. Drugą parę tworzą wicemistrzowie Warmii i Mazur (Polonia Lidzbark Warmiński, Stomil Olsztyn lub Concordia Elbląg) oraz Podlasia (Warmia Grajewo). Dodajmy, że mistrzem IV ligi podlaskiej została już wcześniej Olimpia Zambrów. Mecz 17 czerwca. Tu nie ma rewanżów. Gospodarzem finału (20-21 czerwca) będzie lepszy z łódzkiej pary. Do Decathlon Klasy Okręgowej spadły już Korab Łask, Termy Poddebice, Omega Kleszczów, Mazovia Rawa Mazowiecka i Stal Niewiadów. Pierwotnie spadek miał objąć cztery zespoły, ale dlatego że GKS Bełchatów przegrał z III ligą jest pięć.

Klasyfikacja spadkowiczów: Na czele tego prestiżowego rankingu pozostaje od wielu kolejek Mateusz Bialek z Mazovii Rawa Mazowiecka, który strzelił 28 goli. Dalsza kolejność: 2. Dominik Indyrychowski (Ceramika Opoczno) - 24, 3. Dawid Fłaska (RKS Radomsko) - 22.

1. Pelikan Łowicz	32	79	92-31
2. RKS Radomsko	33	69	81-35
3. Sokół Aleksandrów	33	69	88-43
4. AKS SMS Łódź	33	67	76-46
5. GKS Orkan Buczek	33	59	76-56
6. Ceramika Opoczno	33	57	74-53
7. MKP-Boruta Zgierz	33	53	66-56

8. ŁKS III Łódź	33	51	73-62
9. Stal Głowno	33	47	57-54
10. Zryw Wygoda	33	45	55-60
11. KS Kutno	33	45	62-64
12. Polonia Piotrków Tryb.	33	44	57-54
13. Zjednoczeni Stryków	32	43	48-59
14. Stal Niewiadów	33	34	47-74
15. Mazovia Rawa Mazow.	33	30	68-93
16. Omega Kleszczów	33	28	41-87
17. Korab Łask	33	12	28-96
18. Termy Poddebice	33	11	37-112

DECATHLON KLASA OKRĘGOWA

Mamy mistrza! To Ekolog Wojsławice trenera Pawła Oluszczyka. Klub powraca do IV ligi po 21 latach. W minioną sobotę Ekolog pokonał u siebie Konopnicę aż 9:0 (4:0). Cztery gole strzelił Filip Zawiasa, a po jednym Kamil Krawczyk, Dawid Kępnia, Łukasz Świata, Mariusz Woźniak i Hubert Rachucki. Jutrzanka Warta wygrała z WKS Wieluń 4:3 (1:2) i praktycznie pozabawiła ten zespół gry w barażach o IV ligę. Gole: Oskar Świątkowski 2, Eryk Smuga, Igor Król - Kacper Pilarz, Miłosz Fuks, Igor Mikołajczyk.

Wyniki pozostałych meczów 29. kolejki (przedostatnia w sezonie): Proсна Wieruszów - Zawisza Pajęczno 2:0, Warta Działoszyn - Warta II Sieradz 4:2, Pogon Zduńska Wola - Bałucz 3:3, TS Janiszewice - Płomierni Makowiska 4:2, Złoczewia - Hetman Rusiec 2:0, Galewice - Olimpia Zduńska Wola-Karsznice 2:1.

Plan 30. kolejki (ostatnia w sezonie). Czwartek (11 czerwca): Wieluń - Złoczewia (18). **Sobota (13 czerwca):** Zawisza Pajęczno - Galewice, Olimpia - Jutrzanka Warta, Hetman Rusiec - TS Janiszewice, Płomierni - Pogon, Bałucz - Ekolog, Konopnica - Warta Działoszyn, Warta II Sieradz - Proсна Wieruszów. Wszystkie mecze o godzinie 16.

1. Ekolog Wojsławice	29	71	114-33
2. Warta II Sieradz	29	65	73-24
3. WKS 1957 Wieluń	29	62	76-33
4. Jutrzanka Warta	29	59	66-40
5. Proсна Wieruszów	29	44	51-50
6. Pogon Zduńska Wola	29	43	76-73
7. UKS Galewice	29	42	66-48
8. Złoczewia	29	43	47-47
9. LUKS Bałucz	29	41	76-57
10. Warta Działoszyn	29	40	55-65
11. TS Janiszewice	29	34	51-79



W górę trenera! Tak zawodnicy Ekologa podziękowali trenerowi Pawłowi Oluszczykowi za awans do IV ligi



To jest radość we dwoje! Szczęśliwy Hubert Rachucki nosił na rękach swoją sympatię po meczu z MLKS Konopnica

12. Olimpia Zduńska Wola	29	30	46-77
13. Zawisza Pajęczno	29	27	44-68
14. MLKS Konopnica	29	27	43-81
15. Hetman Rusiec	29	25	49-75
16. Płomierni Makowiska	29	10	32-106

KLASA A

Finiszuje sezon w Klasie A. Awans do Klasy Okręgowej wywalczyła Warta Osjaków, która zapewniła sobie mistrzostwo grupy szóstej **Grupa II. Wyniki 25. kolejki:** Korab II Łask - Pogon II Zduńska Wola 1:1, Włóknarz II Pabianice - PTC Pabianice 0:2, Victoria Szadek - Ner Łódzki 3:2, Orzeł Kazimierz - AKS SMS III Łódź 2:3. W innym terminie: Victoria Rąbierz - LKS Kwiatkowie, Dłutów - Teofilęk Łódź, Włóknarz Konstantynów - Victoria Łódź.

1. PTC Pabianice	25	75	104-8
2. Teofilęk Łódź	24	56	76-45
3. AKS SMS III Łódź	25	46	83-66
4. GLKS Dłutów	24	46	65-53
5. LKS Kwiatkowie	24	44	52-44
6. Włóknarz II Pabianice	25	37	58-60
7. Victoria Rąbierz	24	32	52-49
8. Włóknarz Konstant.	24	31	51-59
10. Pogon II Zduńska Wola	25	24	42-71
11. Victoria Szadek	25	24	45-71
12. Victoria Łódź	24	23	29-59
13. Korab II Łask	25	19	35-60
14. KS Ner Łódzki	25	17	40-74

Grupa V. Wyniki 29. kolejki: Zapole - Proсна Wyszaków 0:1, Walichnowy - Osiek 0:0, Orzeł Wola Wązowa - Iskra Stolec 1:0, Gruszczycy - Charłupia Mała 1:1, Sokół Goszczanów - Sędziejowice 6:2, Ustków - Kalinowa 1:2, Piast Błazki - Jaga Lututów 3:0 (walkower). Pauza: Widawia.

1. Piast Błazki	28	64	81-29
2. Proсна Wyszaków	27	55	65-31
3. LKS Zapole	27	52	61-40
4. UKS Ustków	27	50	57-38
5. LGKS Charłupia Mała	27	43	65-55
6. GKS Sędziejowice	27	42	66-59
7. Widawia Widawa	27	38	50-50
8. Sokół Goszczanów	27	38	64-53
9. KS Osiek	27	34	44-47
10. Iskra Stolec	27	33	46-56
11. GKS Gruszczycy	28	32	49-56
12. Orzeł Wola Wązowa	27	30	40-42
13. LKS Kalinowa	27	28	43-73
14. Centra Walichnowy	27	27	40-65
15. Jaga Lututów	27	12	20-94

Grupa VI. Wyniki 25. kolejki: Warta Osjaków - Kurów 6:0, Olewin - Słowian Dworzowice 1:2, Kielczygłów - Biała 1:1, Siemkowice - Start Lubnice 2:3, Staw - LKS Wierchlas 1:1, Skomlin - Łaszew 3:3, Czastary - KS Radoszewice 2:0.

1. Warta Osjaków	25	59	67-17
2. LZS Staw	25	53	67-24
3. LKS Wierchlas	25	46	63-44
4. KS Radoszewice	25	45	70-40
5. GKS Czastary	25	43	60-40
6. Victoria Skomlin	25	42	43-35
7. LZS Łaszew	25	34	47-59
8. Start Lubnice	25	32	40-50
9. Słowian Dworzowice	25	30	45-55
10. Orion Olewin	25	30	38-46
11. GLKS Biała	25	24	35-72
12. GKS Siemkowice	25	24	35-72
13. LKS Kielczygłów	25	22	47-65
14. KKS Kurów	25	12	35-83